

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. IV. GIMNAZYUM
WE LWOWIE ZA ROK SZKOLNY

1908.



TREŚĆ:

- a) PROF. JAN SZCZEPAŃSKI: ZATOKA NEAPOLIŃSKA.
- b) CZĘŚĆ URZĘDOWA.



Biblioteka Jagiellońska



1001929738

WE LWOWIE, NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO. 1908.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. IV. GIMNAZYUM
WE LWOWIE ZA ROK SZKOLNY

1908.



TREŚĆ:

- a) PROF. JAN SZCZEPAŃSKI: ZATOKA NEAPOLITAŃSKA.
- b) CZĘŚĆ URZĘDOWA.

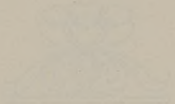


WE LWOWIE, NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO. 1908.

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. W. GIMNAZJUM
WE LWOWIE ZA ROK SZKOLNY

1908



401717 II

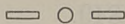
1908



Zatoka neapolitańska.

Napisał

prof. Jan Szczepański.



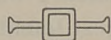
Jednym z zakątków ziemi włoskiej, budzącym u wszystkich szczególne zainteresowanie, jest zatoka neapolitańska. Historia jej, która da się śledzić aż do X. wieku przed Chrystusem, krzyżowanie się na jej wybrzeżu kultury oskiej, helleńskiej, etruskiej i rzymskiej, nieliczne ślady po Hellenach, którzy przez cały szereg wieków byli, rzec można, panami zatoki, znaczniejsze zaś zabytki z czasów rzymskich, rozsiane wokoło całej zatoki z ruinami Herkulaneum i Pompei, niezwykle ukształtowanie wybrzeża pod wpływem działalności wulkanicznej, nagromadzenie na najbliższym terenie najróżnorodniejszych kształtów wraz z dominującym nad całą zatoką Wezuwiuszem, gorące źródła, tryskające tu z ziemi i wyziewy, wydobywające się z grot i szczelin, wreszcie piękno całej okolicy, które w czasach rzymskich ścigało tu najbogatszych Rzymian na wytchnienie, a dziś dumnym Neapolitańczykom dało powód do przysłowia »Vedi Napoli e poi muori«, polegające na czarownym ukształtowaniu pionowem wybrzeża, a przede wszystkim na romantycznym powiązaniu lądu z morzem, sprawiają, że kto czytał co o Neapolu, tęskni za nim, a kto jest we Włoszech, nie pominie zatoki neapolitańskiej.

Już z tego, co powiedziałem, wynika, że dokładne przedstawienie zatoki neapolitańskiej jest tematem bardzo obszernym, tembardziej, że tomy całe możnaby o niej napisać pod jednym tylko względem, czy to geograficznym, czy historycznym, czy też

kulturalnym, co przyzna każdy, kto trochę przynajmniej jest z nią obeznany. Obecna więc rozprawka, jako obejmująca całość, nie może rzeczy wyczerpywać; będzie ona ogólnym tylko rzutem oka na zatokę neapolitańską i jej wybrzeże: poda w najogólniejszych zarysach obraz zatoki pod względem geograficznym, przedstawi krótko jej dzieje i odtworzy obraz życia jej mieszkańców w dobie helleńskiej i rzymskiej, wreszcie wskaże czytelnikowi, co tu pozostało z dawnej wielkiej przeszłości do czasów dzisiejszych i co wogóle zwiedzający Neapol powinien zobaczyć.

Literatura:

- W. A. BECKER: Gallus, oder römische Szenen aus der Zeit des Augustus. Leipzig, 1849.
- I. BELOCH: Campanien. Berlin, 1879.
- B. CAPASSO: Napoli greco-romana. Napoli, 1905.
- T. v. DUHN: Pompei, eine hellenistische Stadt in Italien. Leipzig, 1906.
- L. FRIEDLAENDER: Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms. Leipzig, 1889.
- H. HAAS: Neapel, seine Umgebung und Sizilien. Leipzig, 1904.
- H. JORDAN: Die Küste von Puteoli auf einem römischen Glassgefäß. (Arch. Zeitg., Jahrg. XXVI, 91 ff.).
- W. LÜBKE: Grundriss der Kunstgeschichte. Stuttgart, 1899—1903.
- A. MAU: Pompei in Leben und Kunst. Leipzig, 1900.
- A. MICHAELIS: Die archäologischen Entdeckungen des 19. Jahrhunderts. Leipzig, 1906.
- M. NEUMAYR: Dzieje ziemi. (tłóm. polskie). Warszawa, 1906.
- H. NISSEN: Italische Landeskunde. Berlin, 1902.
- S. RZEPIŃSKI: Pompei. Kraków, 1897.
- J. SCHMATZ: Baiae, das erste Luxusbad der Römer. Regensburg, 1906.
- K. STÜTZLE: Die Sybillen und Sybillinen. Ellwangen 1904.
- W. WYL: Spaziergänge in Neapel. Zürich 1877.





I.

Opis geograficzny zatoki neapolitańskiej.

Dzisiejsza zatoka neapolitańska (Golfo di Napoli) jest resztką kolosalnej zatoki, jaka zajmowała całą równinę kampańską. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że całą tę równinę pierwotnie, prawdopodobnie jeszcze w okresie mezozoicznym, wypełniało morze i że ląd tu powstał przez działalność wulkanów¹⁾. Czarny tuf, jako główny składnik geologiczny równiny kampańskiej, szereg wulkanów dziś wygasłych na północnem wybrzeżu zatoki, wygasłe wulkany znajdujące się na dnie dzisiejszej zatoki w formie kotlin zwanych »secche«, wreszcie istnienie wśród skał wulkanicznych na wybrzeżu pokładów obfitujących w muszle morskie, są niezbitym tego dowodem. Jak się ten proces odbywał, trudno opisać: musiała to być straszliwa walka między siłami podziemnymi a wodą, z której pierwsze, wychodząc zwycięsko, pozyskiwały coraz to większe obszary morza dla lądu i tworzyły sobie na powstałej ziemi nowe ujścia. Wspólna akcja wulkanów podmorskich i lądowych dokonała rozpoczętej walki, zmieniła większą część zatoki w ląd stały i utworzyła dzisiejszą zatokę.

Zdanie Strabona, że nieliczne zatoki, jakie posiada Italia, zasługują na podziw²⁾, odpowiada przedewszystkiem zatoce neapo-

¹⁾ Por. Nissen l. c. p. I. 248.; Haas l. c. p. 5. sq.

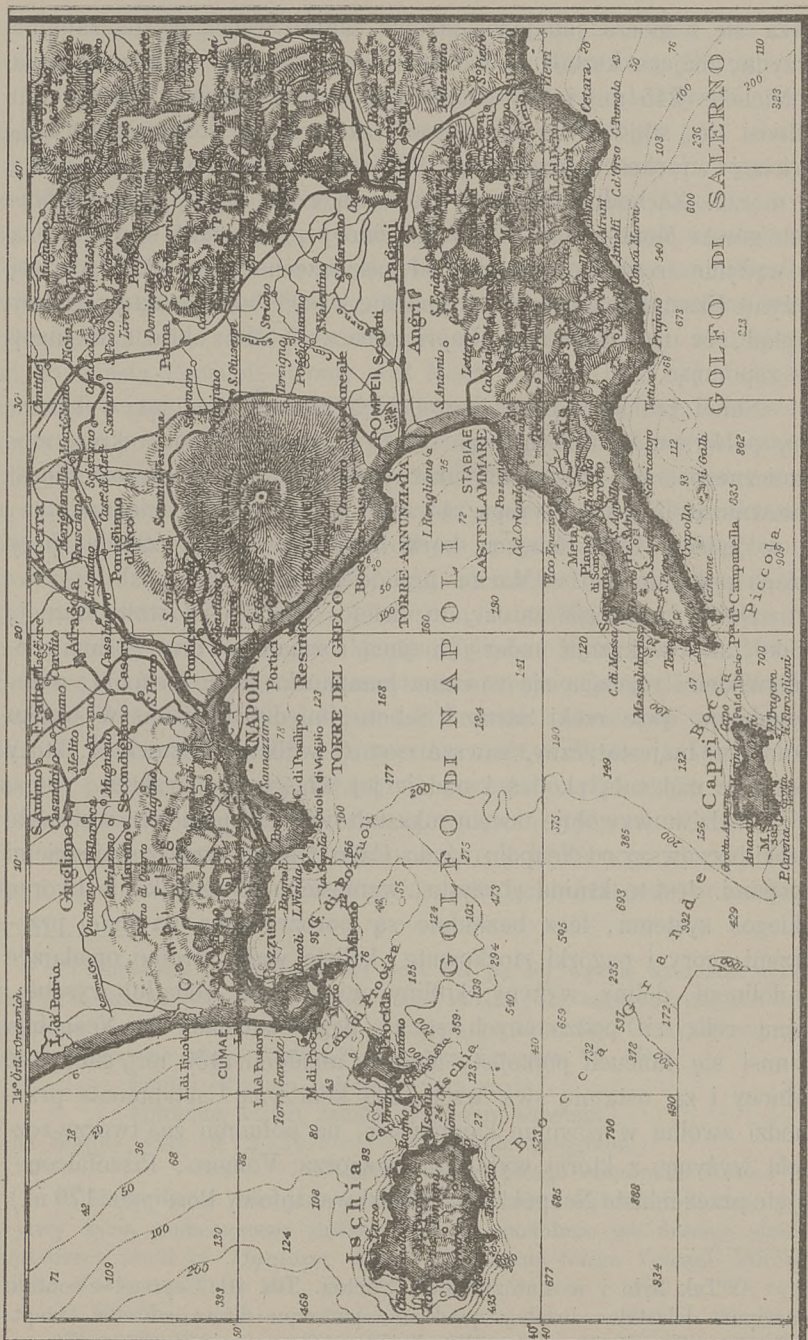
²⁾ Strabo VI. 286. τὸ ἀλίμενον κατὰ τὸ πλεῖστον καὶ τὸ τοὺς ὄντας λιμένας μεγάλους εἶναι καὶ θαυμαστούς.

litańskiej. Zatoka ta, zwana w starożytności przez Greków „*Κυμαῖος κόλπος*“ od najznacniejszego miasta greckiego nad nią leżącego *Kyme* (Cumae), w czasach zaś rzymskich *sinus Cumanus*, częściej *sinus Puteolanus* od Puteoli, które popierane przez Rzym wzrosły do znaczenia pierwszego miasta w zatoce, zajmuje przestrzeń około 100 km.², ma zaś kształt nieforemnego czworoboku, który zamyka od południa półwysep Sorrentyński z wyspą Capri, od wschodu równina kampańska z Wezuwiuszem, od północy tak zwane »Pola Flegrejskie«¹⁾ z wyspami Procida, Vivara, Ischia tak, że tylko na zachodzie między Capri a Ischia łączy się z otwartym morzem na przestrzeni około 30 km. (zob. karta I.).

Ukształtowanie poziome nie jest tu wszędzie jednakowe; od strony wschodniej brzeg przedstawia prostą linię, również od południowej przy półwyspie Sorrentyńskim i wyspie Capri znajdują się nieliczne tylko zagłębienia, nie tworzące nigdzie wygodnego portu, natomiast strona północna przedstawia romantyczną rozmaitość. Przed ostatnią kończyną lądu stałego w tej stronie, *Capo Miseno*, tworzą tu jakby pomost na morzu wspomniane wyspy Procida, Vivara i Ischia; za *Capo Miseno* morze wciska się głęboko w ląd i wypełnia dwie obszerne kotliny, *porto di Miseno* i *Mare Morto*, dalej tworzy zaciszną, obszerną zatokę *pozzuoloańską* (*golfo di Pozzuoli*) z całym szeregiem większych i mniejszych zagłębień, wśród których wyróżnia się zatoka *bajańska* (*seno di Baia*), wreszcie jeszcze raz wciska się morze głębiej w ląd, tworząc zatokę *neapolitańską* w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Uroczę jest *pionowe ukształtowanie* wybrzeża i ono to wraz z morzem składa się na wychwalane piękno zatoki. Półwysep Sorrentyński zakończony przylądkiem *punta della Campanella* wypełniają kończyny Apeninu, tworzące szeregi wyżyn górskich stromo opadających ku morzu, wśród których tu i ówdzie strzelają wyniosłe szczyty (najwyższy *Monte S. Angelo*, 1443 m.). Wysepka Capri wy-

1) Nazwa, »Pola Flegrejskie« (*πεδίων Φλέγραίων*) obejmowała pierwotnie całą równinę kampańską, zawdzięczającą swe pochodzenie działalności wulkanicznej. (Timajos u Diodor. IV. 21., V. 71., Polyb. II. 17., III. 91.) Późniejsze źródła ograniczają tę nazwę do najbliższej okolicy miasta Cumae. (Strabo V. 4. 6., Plin. Hist. nat. III. 61., XVIII. 3.). Obecnie geologowie odnoszą ją do całej okolicy, poczynawszy od Neapolu aż do *Capo Miseno* wraz z sąsiednimi wyspami ze względu na podobieństwo budowy geologicznej na całej tej przestrzeni.



Karta I. Zatoka neapolitanska. (1 : 500.000).

TECZA

nurza się z morza jak jedna stroma skała. Środek wyspy zajmuje wyżyna, mająca kształt siodła, na której wznoszą się dwa wzgórze S. Michele (245 m.) i Castiglione (250 m.). Na wschód od niej teren podnosi się, staje się coraz dzikszy, aż wreszcie dosięgnąwszy największej wysokości (przy Capo 300 m.) opada ścianą prostopadłą ku morzu. Zachodnią większą i szerszą część wyspy zajmuje łańcuch górski Monte Solaro (585 m.), który prostopadłą ścianą opada ku wyżynie środkowej, na zachód zaś przechodzi w lekko pochyłą wyżynę. Ukształtowanie pionowe nadaje wyspie tak charakterystyczny wygląd, że raz wystarczy Capri zobaczyć, aby obrazu jej nigdy nie zapomnąć.

Skład geologiczny gór kaprejskich jest ten sam, jaki wykazują góry półwyspu Sorrentyńskiego (skały kredowe, utwory okresu mezozoicznego), ale dziksze ich ukształtowanie, a równocześnie więcej malownicze. Naokoło wyspa otoczona jest stromymi ścianami tak, że w jednym tylko miejscu barki mogą bezpiecznie zawijać przy brzegu południowym w Marina grande¹⁾.

Dalsze wybrzeże zatoki, to dzieło działalności wulkanicznej, i jako takie wykazuje nader ujmującą różnorodność. Poza górami sorrentyńskimi rozciąga się równina kampańska aż do Neapolu; przerywają ją dwie rzeki Sarno i Sebeto, między temi zaś w środku wznosi się majestatyczny, zawsze czynny wulkan Wezuwiusz, który dominuje nad całą okolicą i nadaje jej właściwy charakter.

Podziw wywołuje swem ukształtowaniem północne wybrzeże zatoki począwszy od Neapolu aż do Capo Miseno wraz z sąsiednimi wyspami. Jest to kraina górzysta; wzniesienia tu jednak nie tworzą jakiegoś systemu, lecz bezładnie są porozrzucane na całej przestrzeni: góry i pagórki stożkowate, koliste wały, stromo opadające ku dolinom, doliny, wyżyny i kotliny, wypełnione wodą lub wyschłe, hojną ręką sił podziemnych są tu nagromadzone. Za Neapolem wznosi się łańcuch półkolisty Monte Camaldoli (459 m.), który od północy i za ostatnią swą wschodnią kończyną Capodimonte przechodzi z wolna w równinę kampańską, na południu zaś tworzy rozległą wyżynę, z której wybiegają wzgórza Vomero, Pizzofalcone, zajęte przez miasto Neapol i długi płaski wał tufowy Posilippo (170 m.),

¹⁾ Tak było i w starożytności: Sueton. Tib. 40: Capreas se contulit praecipue delectatus insula, quod uno parvoque litore adiretur, saepta undique praeuptis immensae altitudinis montibus et profundo maris.

stromo opadający nad morze z jednej strony, z drugiej zaś nad rozkoszną nizinę, jaka rozciąga się aż do miejscowości Bagnoli.

Przed Posillipo sterczy z morza mała wysepka Nisida, wygasły wulkan, którego krater tworzy zaciszny okrągły port (porto di Paone¹⁾). Na północ od Bagnoli wśród nieznacznych wzgórz znajduje się kotlina o obwodzie $6\frac{1}{2}$ km., t. z. Lago Agnano, wysuszona w r. 1870., z gorącymi źródłami, siarczanymi wyziewami (Stufe di S. Germano) oraz węglowemi zabijającymi waporami (Grotta del Cane i grotta del Morto), które stwierdzają wulkaniczne jego pochodzenie, na zachód zaś ciągnie się wzdłuż brzegu morskiego aż do miasta Pozzuoli stromy wał Monte Olibano (167 m.); tuż nad Pozzuoli wznosi się drzemiący wulkan Solfatara (98 m.), z którego szczytu z pomiędzy szczelin wydobywają się obficie gazy siarczane i tryskają gorące źródła²⁾; dalej na północ leży całkiem wyraźny krater wulkaniczny, piękna kotlina eliptyczna Astroni, długa 2 km., szeroka 1300 m., o brzegach stromych, porośła dębami i topolami, tworząca dziś park królewski. Stąd na zachód mamy cały szereg gór stożkowatych, lub wałów pierścieniowych, oddzielonych wyżynami lub dolinami od siebie jak Monte Cigliano, Monte Nuovo, Monte Barbaro³⁾ i Monte Corvara, zamykające wyżynę Campiglione, Monte Gaudio, Ruscello, Grillo, Monte di Procida i sterczący przy Capo Miseno Monte Miseno (92 m.), resztką mała wulkanu, z którego po jakiejś przedhistorycznej katastrofie pozostała tylko część brzegów i dna krateru. Procida i Vivara są wyspami wyżynnymi; tworzyły one niegdyś jedną wyspę wulkaniczną o 4 kraterach, których śladami są 4 ich półkoliste zatoki. Górzysta Ischia jest jednym wielkim

1) Ponieważ w starożytności port był na tej wyspie sztucznie urządzony w stronie północnej, wnosić stąd można, że wówczas miejsce dzisiejszego portu tworzyło kotlinę niezajętą przez wodę. O wyziewach na wyspie (zapewne w tej kotlinie) wspomina Lucanus VI. 90.:

Emittit Stygium nebulosis aera saxis

Antraque letiferi rabiem Typhonis anhelant,
oraz Statius, Silv. II. 2. 77.: Inde malignum

Aera respirat pelago circumflua Nesis.

2) Historycznie nie jest potwierdzony żaden wybuch Solfatary, ale objawy życia podziemnego zawsze tu były, podobnie jak dzisiaj, silne, stąd Grecy zwali ją *Ἡφαίστιον ἀγορά*, Rzymianie forum Volcani. Porów. Strabo V. 4. 6., Silius Ital., Pun. XII. 133., Petron. c. 120. v. 67. sqq.

3) W starożytności nosiła ta góra nazwę Gaurus. Porów. Sil. Ital., Pun. XII. 159. 160., Stat. Silv. III. 1. 147., Plin. H. N. XIV. 165.

wygasłym wulkanem, którego głównym kraterem jest Monte Epomeo (789 m.), bocznymi Monte Nuovo, Montagnione, Rotaro i Tabor¹⁾.

Wśród pól Flegrejskich zasługują też na uwagę cztery jeziora. Obok Monte Nuovo świeci laguna nadbrzeżna Maricello, połączona z morzem wąskim kanałem, resztką pięknego w starożytności jeziora Lukryńskiego (lacus Lucrinus), tuż za nim między Monte Grillo a Monte Nuovo w ponurej kotlinie o stromych brzegach znajduje się jezioro wulkanicznego pochodzenia Cannito, (obwód 3 klm., głębokość do 35 m.), z którego wód wydobywały się w starożytności tak silne, zabijające wyziewy, że ptak nie mógł bezpiecznie ponad niem przelecieć²⁾, skąd powstała nazwa jego grecka Ἄορνος (Ἀ-ὄρνις), łacińska Avernus i wierzenie, że tu jest wejście do podziemia, na zachodniem zaś wybrzeżu już nad morzem Tyrreńskim dwa jeziora nadbrzeżne Lago di Fusaro, starożytna Ἀχερουσία λίμνη³⁾, i Lago di Licola.

Z nagromadzonych w wielkiej ilości wygasłych wulkanów na Polach Flegrejskich wnioskować można, że czynność ich w czasach przedhistorycznych była silna i że one ważną odegrały rolę w tworzeniu równiny kampańskiej; działały zaś tu siły podziemne wówczas grymaśnie, że się tak wyrażę, nie trzymały się jednego ujścia, nie usypały jednej góry wulkanicznej, jak się rzecz ma z Wezuwiuszem albo Etną, lecz raz wybuchły w jednym miejscu i utworzyły krater, później w innem w niedalekiej okolicy usypały nowy stożek, niszcząc po części swe pierwotne dzieło. Tu musiała następować katastrofa po katastrofie, wrzała straszna walka między ogniem, ziemią i wodą przez długie wieki, której wynikiem jest piękny, romantyczny wygląd tej części wybrzeża. W czasach historycznych zaznaczyły się

1) Porów. Neumayr. l. c. p. 191.

2) Strabo V. 4. 5.: *προσεμύθειον δ' οἱ ἐπιχώριοι καὶ τοὺς ὄρνεις τοὺς ὑπερπετῆς γινομένους καταπίπτειν εἰς τὸ ὕδωρ φθειρομένους ἀπὸ τῶν ἀναφερομένων ἀέρων*; Sil. Ital. Pun. II. 123.: *letale vomebat virus*; Vergil. Aen. VI. 201.: *fauces grave olentis Avernī, oraz VI. 239 sq.:*

Quam super haud ullae poterant impune volantes

Tendere iter pennis: talis sese halitus atris

Faucibus effundens supera ad convexa ferebat.

Unde locum Grai dixerunt nomine Aornon.

3) Co do położenia wspomnianych trzech jezior powiada Strabo V. 4, 5.: *Πλησίον δὲ τῆς Κύμης τὸ Μισηρόν ἀροιστήριον καὶ ἐν τῷ μετὰ τὴν Ἀχερουσία λίμνη,.... Ταῦς δὲ Βαίαις συνεχῆς ὁ τε Ἀοκρῖνος κόλπος καὶ ἐντὸς τούτου ὁ Ἄορνος (Avernus).*

Pola Flegrejskie tylko wybuchami Monte Epomeo około r. 500.¹⁾, 474., 300. przed Chrystusem²⁾ i w r. 1302. po Chrystusie, oraz wybuchem z nowo utworzonego krateru w okolicy nad jeziorem Awerneńskim, w czasie którego w przeciągu 48 godzin usypany został stożek Monte Nuovo, w r. 1538. Dziś mileżą one, lecz gorące źródła na wielu miejscach tryskające, wapory z ziemi się wydobywające, nie pozwalają uważać ich za zupełnie uspokojone, nie małem też memento co do nich jest Solfatara, która zdradza silne objawy wulkaniczne tak, że od niej nawet geolodzy nazywają nie całkiem wygasłe wulkany solfatarami, jak nie mniej Monte Nuovo.

Inną była działalność sił podziemnych przy Wezuwiuszu. Tu ustawiczne wybuchy w jednym i tem samym miejscu usypały potężny stożek, którego podstawa ma w obwodzie 48 klm., ozdobę zatoki neapolitańskiej. W wysokości 600 m. dzieli się góra na dwie części: Monte Somma i właściwy Wezuwiusz. Monte Somma to kolosalny wał półkolisty, dosięgający w najwyższym swym punkcie Punta di Nasone wysokości 1132 m.; wał ten, na zewnątrz lekko pochyły, opada na wewnątrz od strony ładu pod kątem 50—70° ku dolinie 300 m. niżej położonej, długiej 5 klm., szerokiej 800 m., zwanej Atrio del Cavallo, od strony morza zaś jest przerwany tak, że tu znajduje się pas o małej pochyłości t. z. Le Piane. Z Atrio del Cavallo tuż nad Piane wyrasta stożek, dziś czynny, zwany Wezuwiuszem, wznoszący się obecnie 1223 m. ponad poziom morza³⁾.

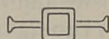
Dzisiejszy wygląd wulkanu naprowadza na myśl, że był tu niegdyś wulkan, którego krater tworzyła przestronna kotlina, jaką otrzymamy, jeżeli wał, zwany dziś Monte Somma, poprowadzimy w dalszym ciągu przez Piane, a dzisiejszy Wezuwiusz w myśli usuniemy. *Φλέγραιον ὄρος* nazywali go Grecy, którzy około X. wieku przed Chr. osiedlili się nad zatoką, jak wnosić należy z notatki Timajosa,

1) Około r. 500. opuścili Grecy wskutek wybuchu wyspę i przenieśli się do Neapolu, a po r. 474. zmusił wybuch do ucieczki z wyspy załogę Hierona I. króla Syrakuz, pozostawioną tu po zwycięstwie odniesionem w r. 474. nad Etruskami na wodach kumańskich (Strabo V. 4. 9.).

2) Timajos u Strabona V. 4. 9.: *ἀπὸ δὲ τοῦ ἤχου* (szalony wybuch) *τοὺς ἐν τῇ ἡπειρῷ φνεῖν ἐκ τῆς παραλίας εἰς τὴν ἄνω Καμπανίαν.*

3) Wysokość ta ulega ciągłej zmianie, bo kiedy stała, powolna działalność wulkanu podnosi stożek, silny wybuch go obniża, niszcząc brzegi krateru; tak n. p. wybuch z r. 1906. obniżył go o 80 m.

według której równina kampańska od niego właśnie nosiła nazwę *Φλέγραια πεδία*¹⁾, Vesevus, Vesvius, Vesbus, Vesuvius zwali ją Italiowie w swoim języku, jako siedzibę rozgniewanego, niszczącego Jowisza (*Veiovis*)²⁾. Działalność jego w czasie przybycia Greków w te okolice musiała być straszna, stąd poszła nazwa jego, stąd też może Grecy, przenosząc się z Ischii na ląd stały, trzymali się zdala od niego i miasto Kyme założyli na zachodnim wybrzeżu Pół Flegrejskich, chociaż więcej warunków pod założenie miasta dawało miejsce, gdzie stanął później Neapol. O wybuchach tych nie mamy żadnego doniesienia; pierwszym, historycznie przekazanym wybuchem tego wulkanu, jest wybuch z r. 79. po Chrystusie, który zasypał Herkulaneum, Pompei i Stabie i samej górze nadał nowy wygląd, zrywając brzegi pierwotnego krateru w stronie południowej i południowo-wschodniej i tworząc na dnie jego nowy krater, który przez ustawiczną działalność wznosił stożek do dziś czynny, zwany Wezuwiuszem³⁾.



1) Tim. u Diodora IV. 21.

2) Porów. Beloch, l. c. p. 216.

3) Co do powstania dzisiejszego Wezuwiusza zdania są podzielone; jedni twierdzą, że utworzony on został dopiero w czasie wybuchu z r. 79., inni, że istniał już wtedy i że on a nie pierwotny wulkan był sprawcą owej wielkiej katastrofy. Mojem zdaniem stawia tę sprawę całkiem jasno Strabo. Ten najwięcej miarodajny w tej sprawie autor starożytny pisze w swej geografii V. 4. 8.: *ἐπέκειται δὲ τῶν τόπων τούτων ὄρος τὸ Οὐεσούιον, ἀγροῖς περιοικούμενον παγκάλως πλὴν τῆς κορυφῆς· αὕτη δ' ἐπίπεδος μὲν πολὺ μέρος ἐστίν, ἄκαρος δ' ὅλη*. Donosząc więc o innych zjawiskach, stwierdza tu Strabo wyraźnie, że szczyt góry był płaski (*ἐπίπεδος*), czego przecież nie mógłby był napisać, gdyby z dawnego krateru wznosił się nowy stożek. Przed wybuchem więc z 79. r. nie było jeszcze Wezuwiusza.

Co do wyrażenia Strabona *ἐπίπεδος* zauważyłbym tylko, że szczyt góry nie tworzył platformy, lecz że wśród stromych ścian pierwotnego krateru rozciągała się obszerna równina, jak to n. p. widzimy przy Lago Agnano albo Astroni, co stwierdza niezbitcie ta okoliczność, że dzisiejsza resztką pierwotnego krateru, Atrio del Cavallo, zasypywana ustawicznie lawami, leży 300 m. poniżej szczytów M. Somma, a nie mniej doniesienie Plutarcha (Crassus 9.) i Florusa III. 26., że w czasie wojny z gladyatorami (73—71 przed Chr.). Spartakus, który przed wojskiem rzymskim skrył się na szczyt wulkanu, z towarzyszącymi po stromych ścianach krateru wydostał się na zewnątrz i napadł na tyły nieprzyjacielskiego wojska.



II.

Dzieje zatoki neapolitańskiej w starożytności.

1. **Okres helleński.** Rozpatrując dzieje zatoki neapolitańskiej, cofnąć się musimy w dawne czasy, kiedy półwysep apeniński zajmowały liczne ludy, jakie w czasie przedhistorycznej wędrówki narodów tu się osiedliły, różne językiem i obyczajami, jak Ligurowie, Wenetowie, Etruskowie, Umbrowie, ludy latyńskie, oskie, wreszcie Dauniowie, Messapiowie i Japygowie, o których trudno powiedzieć, kiedy i w jakim porządku przybyły w te strony. W czasach owych zamieszkiwali równinę kampańską a więc i wybrzeże zatoki neapolitańskiej Aurunkowie, należący do szczepu Osków, zwani przez Greków Ausonami¹⁾. Panowali oni nad znaczną częścią Italii i byli potężnym ludem na półwyspie, co wnosić należy stąd, że nazwy Ausones, Auŝonia utrzymały się na zawsze w poezji.

Pierwszymi z obcych, którzy w te strony przybyli, byli Fenicyjanie. Dzielni ci kupcy i żeglarze, pozbywszy się wcześniej strachu wrodzonego Italikom i Grekom opuszczania lądu z oczu, puszczali się na otwarte morze, zakładali kolonie lub przynajmniej faktorye kupieckie wszędzie na wybrzeżu Afryki, Sycylii, Hiszpanii, Sardynii i przez długie wieki (1500—700 przed Chr.), aż do kolonizacji greckiej, władali na Śródziemnym morzu. Faktoryę kupiecką mieli oni też i w zatoce neapolitańskiej na małej wysepce, którą

¹⁾ Serv. ad Aen. VII. 727. Aurunci Graecis Ausones nominantur. Strabo V. 4. 3. Ἀντίοχος μὲν οὖν φησὶ τὴν χώραν ταύτην (Kampania) Ὀπιζοὺς οἰκῆσαι, τοὺτους δὲ καὶ Ἀύσονας καλεῖσθαι.

zajmuje dziś Castel dell' Ovo, na co wskazuje starożytna fenicka nazwa wyspy Megaris, Macharis, Megalia ¹⁾).

Podczas gdy Fenicyanie zadowolili się założeniem w zatoce faktoryi kupieckiej i prowadzeniem handlu, drudzy obcy przybysze, Hellenowie, osiedlili się tutaj stale, pozakładali miasta, zapanowali nad zatoką, a utrzymując z tubylczą ludnością stosunki handlowe, krzewili wśród niej swoją kulturę. Już przed główną kolonizacją grecką, przynajmniej w w. X. przed Chr. przybyli tu koloniści greccy. Kiedy wskutek t. zw. wędrówki Dorów (około r. 1000. przed Chr.) dokonywały się zmiany w stosunkach greckich i znaczna część pierwotnej ludności, zmuszona do opuszczenia ojczyzny, zwróciła się na wschód na wyspy morza Egejskiego, a następnie na wybrzeże Małej Azji, równocześnie nieliczne gromady Greków z zachodnich krajów greckich puszczały się na morze Jońskie, aby szukać nowych siedzib na wybrzeżach Hesperyi, znanej im zapewne z opowiadań podróźnych ²⁾), tembardziej, że pokrewne im szczepy, Dauniowie, Japygowie, Messapiowie, już dawniej osiedliły się na ziemi italskiej ³⁾). Pierwsi z Greków przybyli do zatoki neapolitańskiej Telebowie z Leukadyi i Akarnanii. Zajęli oni najpierw wyspę Capri ⁴⁾), kiedy zaś ciągle nowe zastępy wychodźców greckich przybywały, nie znajdując oporu ze strony Aurunków, którzy zadowoleni byli, jak się zdaje, posiadaniem żyznej równiny kampańskiej, założyli na wybrzeżu zatoki Sorrento (*Σύρρακον*) i poprzedniczkę Neapolu Partenope ⁵⁾). W ślad za Telebami przybyli wcześniej

¹⁾ Porów. Beloch, l. c. p. 81.

²⁾ Echem podróży greckich do Hesperyi są mity o Heraklesie, Dedalosi i Odysseusie.

³⁾ Nissen, l. c. I. p. 542. sqq.

⁴⁾ Tacit. Ann. IV. 67.: Graecos ea tenuisse; Capreasque Telebois habitatas fama tradit.

Vergilius, Aen. VII. 733.: Nec tu carminibus nostris indictus abibis

Oebale, quem generasse Telon Sebethide nympha
Fertur, Teleboum Capreas cum regna teneret.

Nazwa *Κάπραι* (Capreae) pozostaje w związku etymologicznym z *κάπρος*, dzik, lecz trudno wyjaśnić, dlaczego tak wyspę Grecy nazwali, bo dzików tam zapewne, podobnie jak i dzisiaj, nie było; najpewniej nazwa ta zostaje w związku z wyglądem wyspy.

⁵⁾ Związek ten uzasadnia wspólność kultu Syren. Nazwa grecka *Σύρρακον* pozostaje w związku z nazwą bogiń tam czczonych *Σειρήναις*; Partenope, to imię jednej z Syren.

Jończycy z Eubei; ci znowu znalazłszy południowe krańce wybrzeża zatoki zajęte, zwrócili się ku północnym, wzięli w posiadanie bogatą w złoto wyspę Ischia, którą nazwali *Πιθηκοῦσαι*, stąd zaś później, kiedy liczba kolonistów wzrastała, zajęli sąsiednie wyspy Procida i Vivara¹⁾, wreszcie około VIII^{1/2}. wieku przed Chrystusem przeszli na ląd stały i założyli na zachodnim wybrzeżu Pół Flegrejskich miasto Kyme (Cumae)²⁾.

1) Dion. Hal. VII. 3., Strabo V. 4. 9.

Na zwę *Πιθηκοῦσαι*, Pithecusae, wyprowadzano najpierw od małą (*πίθηκος*), które miały tam żyć: Lykofron, Aleksandra 691.

Ovidius, Met. XIV. 90.

Plinius, H. N. III. 12. wyprowadza tę nazwę od wielkich naczyń glinianych (*πίθος*): Graecis Pithecusa dicta non a simiarum multitudine, sed a figlinis doliorum.

W czasach rzymskich, kiedy utrzymało się wierzenie, że Rzymianie wyprowadzają swój ród od Trojan (czego ostatnim wyrazem w literaturze rzymskiej jest Eneida Wergilego) i że protoplasta ich Eneasza w tych okolicach u Sybilli kumańskiej zasięgał rady, uważano Pittekuzy za stację okrętów Eneasza i stąd poszła nazwa Aenaria. U poetów wreszcie zwie się ta wyspa także Inarime (Verg. Aen. IX. 716.) stąd, że pod Monte Epomeo, według wierzenia starożytnych, leżał potwór Tyfon, o którym Homer w Iliadzie II. 782. mówi, że go zagniewany Zeus ziemią przykrył *ἐν Ἀοίμοις*. Porów. Plin. H. N. III. 12.: Aenaria ipsa a statione navium Aeneae, Homero Inarime dicta. Sąsiednia wyspa Procida zwaną była przez Greków *Προχύτη*, przez Rzymian Prochyta, którym to nazwom odpowiada etymologicznie Procida; starożytni wierzyli, że została ona oderwana (*προχέω*) w czasie wybuchu od Ischii (Strab. V. 4. 9., Plin. H. N. II. 203.). Starożytna nazwa wysepki Vivara nie jest przekazana.

2) Eusebius w Kronice podaje jako rok założenia tego miasta rok 1050. przed Chr. Beloch (l. c. p. 7.) podając w wątpliwość tę datę sądzi, że nie należy jej stawiać poniżej r. 950. Nissen (l. c. II. 721.) przyjmuje wiek 8. Trudno naturalnie kwestyę tę rozstrzygnąć, lecz zdaje mi się, że należy w każdym razie przyjąć datę wcześniejszą jak wiek VIII, przynajmniej wiek IX. ze względu na to, że Cumae w VIII. wieku biorą udział w założeniu Triteii w Achai (Pausanias VII. 22. 6.) i Zankle na Sycylii (Tucyd. VI. 4.), na co przecież nie mogłyby się zdobyć, gdyby same powstały w tym wieku.

Różne są też podania co do samych założycieli. Chalcydyjczykom z Eubei przypisuje założenie miasta Velleius (I. 4.), Livius (VIII. 22.), Chalcydyjczykom i Eretryjczykom Dionysius z Halikarnasu (VII. 3); według Eforosa z Cumae w Eolii (Skymnos z Chios v. 236 sqq.) Chalcydyjczycy założyli miasto, lecz później Eolowie znacznie je zasilili i nazwę mu nadali. Strabo V. 4. 4. podaje, że Kumańczycy i Chalcydyjczycy założyli miasto, ułożywszy się wprzód, iż miasto nazywać się będzie Kyme,

Znaczenie nowozałożonego miasta szybko wzrastało tak, że Cumae wcześniej już niejako hegemonię uzyskały wśród Greków, mieszkających nad zatoką i stanowiły w wieku VIII. VII. i VI. centrum hellenizmu, skąd kultura grecka zaczęła silniej oddziaływać na sąsiednie ludy. Kumańczycy, korzystając z niższości kulturalnej swych sąsiadów, rozszerzyli swe posiadłości na sąsiednim wybrzeżu aż do Posilippo, pozakładali faktorye kupieckie nad zatokami miseńską, bajańską i pozzuolońską¹⁾, dając w ten sposób początek miejscowościom, które później powstały w tych punktach, zapanowali następnie nad południową równiną kampańską¹⁾, około r. 600. posunęli się za Posilippo i wzniesli na miejscu Partenopy, którą zburzyli powodowani nienawiścią²⁾, nowe miasto Neapolis, przez co

a uchodzić będzie za kolonię chalcydyjską. Wszystkie te doniesienia wy prowadzają początek kolonii tej z Eubei i ta prawda wyklucza wszelki ich związek z Kumami eolskimi, zresztą trudno przypuścić, aby osadnicy z Eolii, przyszedłszy później, miastu już istniejącemu nadali nazwę. Metropolii więc należy szukać na Eubei i zdaje mi się, że Beloch (l. c. p. 147.) słusznie uznaje za takie Cumae eubejskie. Od nich wzięło nowo założone miasto nazwę; że zaś później uchodziło za kolonię Chalcydyjczyków, wyłómaczyłbym tem, że Chalkis w późniejszych czasach wielką rolę odgrywało na Eubei i że wśród założycieli miasta był silnie reprezentowany i pierwiastek chalcydyjski. Strabo mojem zdaniem zmyślił kompromis, o jakim wspomina, bo nie potrafił zrozumieć, dlaczego miasto nazywa się Kyme, a uchodzi za kolonię chalcydyjską.

Wyprowadzono też nazwę Kyme od *κῦμα* (fala) (Strabo V. 4. 4.)

1) Dion. Hal. VII. 3. *γῆν τε κατέχουσα τῆς Καμπαῶν πεδιάδος τὴν πολυκαρποτάτην, καὶ λιμένων κρατοῦσα τῶν περὶ Μισσηρὸν ἐπικαιροτάτων.*

2) Lut. Cat. (u Philarg. ad Georg. IV. 564) podaje, że Partenopę założyli wychodźcy z Cumae, że jednak Kumańczycy, kiedy ludność ich chętnie przesiedlała się do tej nowej osady z powodu żyzności okolicy, z obawy, aby miasto ich nie wyludniło się, zburzyli Partenopę, a później dręczeni zarazą, wskutek nakazu wyroczni, miasto na jej miejscu wzniesli, kult Syreny Partenopy przywrócili, a miastu dali nazwę Neapolis. Na seryo tego doniesienia brać nie można: Obawa Kumańczyków bowiem przed wyludnieniem ich grodu jest nieuzasadniona, lekkomyślnością zaś byłoby z ich strony zburzyć Partenopę i nie zbudować na jej miejscu nowego miasta ze względu na korzyści, jakie wypływały z zajęcia tak ważnej pozycji w zatoce, powód wreszcie zburzenia Partenopy wogóle jest błahy a temsamem nieprawdziwy. Lecz prawdziwy stan rzeczy można stąd wyczytać: Zburzenie greckiej Partenopy przez Greków mogło być podyktowane tylko głęboką nienawiścią; że zaś w Kumach były rządy oligarchiczne (Dion. Hal. VII. 4.) przeciw którym lud się

wpływ uzyskali na wschodnie wybrzeże zatoki, wreszcie pod ich egidą powstała około r. 529. osada samijska nad zatoką pozzuołańską *Σαμιαρχία*¹⁾; ostatecznie więc posiadali całe północne wybrzeże zatoki od rzeki Sebeto aż do Capo Miseno z przyległymi wyspami, oraz znaczną część równiny kampańskiej.

Jedynymi sąsiadami Greków nad zatoką neapolitańską dotąd byli Aurunkowie. Ci, kulturalnie niżej stojąc, łatwo im ulegali, ale nie można sobie wyobrazić, aby z zupełnym spokojem odstępowali im panowanie nad zatoką; zdaje się równocześnie, kiedy powstawały miasta greckie na wybrzeżu, Aurunkowie, nie chcąc być zupełnie odciętymi od morza, założyli 2 osady na wybrzeżu Herkulaneum i Pompei, aby mieć własne porty i w sprawach handlowych nie być zależnymi zupełnie od Greków²⁾. Istnienie tych miast w wieku VI. potwierdzone jest przez Strabona³⁾, założenie ich można wobec tego posunąć i w wiek VII.

nieraz buntował, można przypuścić, że nienawiść ta wypływała ze względów politycznych, ponieważ Partenope dawała schronienie u siebie malkontentom kumańskim. Ze względów więc politycznych zburzyły Cumae Partenope.

Zburzenie Partenopy, wspólność kultu Syren na półwyspie Sorrentyńskim i w Neapolu, nadanie wreszcie nowozałożonemu miastu nowej nazwy, świadczą dostatecznie, że Partenope nie była osadą kumańską, jak twierdzi Nissen, l. c. II. p. 748.

Co do czasu założenia Neapolu, zdaniem mojem należy przyjąć przynajmniej pierwszą połowę VI. wieku ze względu na to, że Cumae w II. połowie VI. wieku chyła się ku upadkowi, a Neapol już w V. wieku jest wielką potęgą.

1) Hieron. Ol. 63. 1. stwierdza, że Dicaearchia została przez Samijczyków założona w r. 528.; ponieważ zaś w tym czasie Polykrates obalił na Samos rządy oligarchiczne, wnosić stąd można, że to oligarchowie, uchodząc ze Samos, założyli ją, co stwierdza poniekąd i nazwa osady oznaczająca przeciwieństwo do *ἄδικος ἀρχή* Polykratesa.

2) Nazwę Herkulaneum wyprowadzali starożytni od Heraklesa, który miał to miasto założyć. (Dion. Hal. I. 35), Pompei zaś od przemarszu (pompa) Heraklesa (Serv. ad Verg. Aen. VII. 662.) i od znaczenia handlowego miasta (*πέμπω* wysyłam towary), (Strabo V. 4. 8.). Ze względu na pochodzenie oskie tych miast, te wyjaśnienia nazw tracą znaczenie. Nazwę Pompei wyprowadza się dziś powszechnie od wyrazu oskiego pompe (pięć), coby znaczyło, że 5 miast oskich założyło to miasto w celach handlowych.

3) Strabo V. 4. 8. stwierdza to, podając, że Herkulaneum i Pompei należały do Etrusków w VI. w.

Wrogo wystąpili przeciw Hellenom, nad zatoką mieszkającym, pierwsi Etruskowie. Ci posunęli się w VI. wieku przed Chr. z północy na południe na równinę kampańską, zajęli tu istniejące miasta, pobudowali nowe i utworzyli związek 12 miast podobnie jak w swej ojczyźnie¹⁾, zetknąwszy się zaś przez miasta nadbrzeżne Herkulaneum i Pompei, które należały do związku²⁾, z potężnymi Kumańczykami, rozpoczęli z nimi walkę. Zwycięzko wprowadzili wyszli z tej walki Kumańczycy, gdyż zadali Etruskom pod murami swego miasta pod wodzą dzielnego Aristodemos³⁾ klęskę i ze skutkiem wsparli Latynów w walce przeciw nim pod Aricyą⁴⁾, lecz mimo to Etruskowie, kulturalnie wysoko stojący, byli dla nich, jak wogóle dla Greków w zatoce niebezpiecznym sąsiadem.

Niedługo też już utrzymały swą potęgę Cumae. Aristodemos wsławiony zwycięstwami, odniesionymi nad Etruskami, poparty przez lud, obalił rządy oligarchiczne i ujął władzę w swe ręce jako tyran. Za jego rządów zachowały jeszcze Cumae swe dawne znaczenie, kiedy jednak pod koniec VI. wieku został Aristodemos zamordowany⁵⁾ i władza przeszła napowrót w ręce oligarchów, zaczął się z powodu ustawicznych swarów wewnętrznych powolny upadek miasta tak, że nawet rozbiecie potęgi Etrusków, którym zadał na wodach kumańskich straszną klęskę Hieron I., król Syrakuz, w roku 474., nie wpłynęło na jego podniesienie się.

Równocześnie z upadkiem Kum wybija się wśród miast greckich Neapol. Miasto to, korzystając z niepokojów w metropolii, oderwało się od niej, utworzyło osobną gminę⁶⁾ i przy sprzyjających stosunkach wzrastało w coraz większą potęgę: około r. 500. przyjmują Neapolitanie w swe mury Pitekuzyjczyków, którzy opuścili wyspę wskutek wybuchu M. Epomeo, po r. 474. zajmują Pitekuzy (kiedy załoga syrakuzkańska ustąpiła z wyspy z powodu wybuchu

1) Strabo V. 4. 3. δώδεκα δὲ πόλεις ἑγκατοικίσαντες, τὴν οἶον κεφαλὴν, ὀνομάσαι Καπύην.

2) Strabo V. 4. 8. Ὅσοι δὲ εἶχον καὶ ταύτην (Herkulaneum) καὶ τὴν ἐφέξης Πομπεῖαν· εἶτα Τυρόηνοί.

3) Dion. Hal. VII. 2.

4) Dion. Hal. VII. 5. 6., Liv. II. 14.

5) Dowodem tego jest okoliczność, że w V. wieku bił Neapol własne monety.

wulkanicznego) i miasto tam zakładają¹⁾, później przygarniają nowo przybyłych kolonistów chalcydyskich i ateńskich²⁾, wreszcie zajmują Capri³⁾ tak, że około połowy V. wieku tworzy Neapol poważną rzeczpospolitą grecką, środowisko hellenizmu w zatoce neapolitańskiej.

Κάπραι, Σύρρακον, Πιθηγοῦσαι, Κύμη, Νεάπολις, Αικαιαρχία, oto szereg miast czysto greckich, jakie powstały nad zatoką neapolitańską w czasie od X. do VI. wieku przed Chr. włącznie. Niemi zajęli Grecy w posiadanie większą część wybrzeża zatoki (całe północne i południowe wybrzeże), co więcej w swych rękach mieli oni wjazd do zatoki, to też śmiało powiedzieć można, że wobec wysokiej swej kultury, rej tu wodzili, a cała zatoka miała charakter grecki, zwłaszcza, że Etruskowie, jedyny ich wróg, zostali upokorzeni. Charakter czysto grecki zachowała zatoka neapolitańska do zajęcia Kampanii przez Osków, które dokonane zostało w r. 421; okres więc od przybycia Hellenów do zatoki aż do r. 421. przed Chr. można nazwać dobą helleńską w dziejach zatoki.

Pięknie świadczą o życiu i kulturze greckiej ruiny murów greckich Syrakuz, ruiny świątyń w Pestum, Girgenti, Segeście, a nie mniej całkiem w gruzach leżące świątynie w Selinuncie. Tu w zatoce neapolitańskiej wskutek tego, że była ona progiem Italii, nie pozostało żadne tak poważne świadectwo z owych czasów, chociaż tutejsi Grecy żyli równie szczytnie, jak w innych koloniach. Stąd zrekonstruować obraz miast położonych nad zatoką neapolitańską w dobie helleńskiej, skreślić obraz ich życia, można tylko w przybliżeniu, korzystając z małych śladów po owej epoce, nielicznych wzmianek u starożytnych pisarzy i ogólnie wnioskując z doniesień, odnoszących się do zatoki w czasach rzymskich.

Strabo (V. 4. 9) donosi, że na wyspie *Capri* posiadali Grecy pierwotnie dwa miasta; wnosić można, że jedno z nich leżało na

1) Strabo V. 4. 9. *ἔξέλιπον τὴν νῆσον ἐπὶ σεισμῶν ἐξελαθέντες καὶ ἀναφρονημάτων πρὸς καὶ θαλάττης καὶ θεοῦ ἑδάτων. Ἔχει γὰρ τοιαύτας ἐποφοράς ἢ νῆσος, ἐφ' ὧν καὶ οἱ περιθρόντες παρὰ Ἰέρωνος τοῦ τυράννου τῶν Συρακουσίων ἔξέλιπον τὴν νῆσον, ἐπελθόντες δὲ Νεαπολίται κατέσχον.* Założenie miasta przez Neapolitańczyków stwierdza inskrypcja C. I. G. 5861.

2) Strabo V. 4. 7. *ἕστερον δὲ Χαλκιδεῖς ἐπόκησαν (Νεάπολιν) καὶ Πιθηγοσίων τινές καὶ Ἀθηναίων.*

3) Strabo V. 4. 9. *Αἱ δὲ Κάπραι δύο πόλιντας εἶχον τὸ παλαιόν, ἕστερον δὲ μίαν. Νεαπολίται δὲ καὶ ταύτην κατέσχον.*

środkowej wyżynie, drugie na wyższej zachodniej części wyspy, podobnie jak dziś Capri i Anacapri; miasto dolne zbudowane było poniżej dzisiejszego miasta Capri na pierwszym wzgórzu nad Marina grande, gdzie stoi kościół S. Constanza, pierwotna katedra kaprejska, co stwierdza ta okoliczność, że tu właśnie zaczynają się owe sławne schody »scala di Anacapri« o 800 stopniach, wykutych na stromych stokach M. Solaro, najdawniejszy zabytek starożytności na Capri, dzieło bezwątpienia epoki helleńskiej, które w starożytności i później aż do r. 1874. łączyły dolną osadę z górną. Miasto dolne jako wystawione na napady było zapewne otoczone murem, górne (*ἡ ἄνω Καπίρη*) położeniem dostatecznie obwarowane, znajdując się w miejscu niedostępnem było otwarte i ta może okoliczność jest źródłem doniesienia, którego wyrazem jest uwaga Strabona, że na Capri było jedno tylko miasto w czasie, kiedy Neapol zajął wyspę w posiadanie, bo trudno przypuścić, aby Grecy nie mieli osady na większej urodzajniejszej części wyspy, do której z wielkim nakładem pracy stworzyli połączenie.

Miasto helleńskie *Σύροεντον* leżało w temsamem miejscu, gdzie leży dzisiejsze Sorrento na przestrzeni zamkniętej od zachodu, wschodu i południa głębokimi parowami, a opadającej ku północy stromo nad morze; poświadcza to jedyny zabytek z owej doby: dwumetrowe ciosy lawowe, szczelnie przystające, znajdujące się tu i ówdzie w ruinach murów starożytnych, które niegdyś otaczały miasto.

Dalszych zabytków greckich na terytorium miasta i w okolicy całej, prócz grobów greckich, jakie tu natrafiono, niema; ale wnioski pewne dadzą się wysnuć.

Na przestrzeni od Marina Grande aż do Punta di Circe morze jest bardzo płytkie; widać na dnie ślady fundamentów, morze wyrzuca na brzeg kawały marmurów, mozaiki: w czasach więc rzymskich jeszcze rozciągała się przed murami miasta nad morzem obszerna równina, którą dziś prawie w całości pokrywa morze; podobnie musiało być i w czasach helleńskich; stąd wnosić można, że na równinie nadbrzeżnej była dzielnica portowa, gdzie koncentrował się handel, według wszelkiego też prawdopodobieństwa posiadało miasto wygodniejszy port, aniżeli dzisiaj.

Pewne światło rzucić można i na świątynie helleńskiego Sorrentu. Wychodząc z zasady, że świątynie jego z czasów rzymskich były greckimi albo odnowieniami świątyń greckich,

możnaby nie bez słuszności przyjąć świątynię Afrodyty¹⁾ na przedmieściu handlowem, za miastem zaś na wybrzeżu w okolicy dzisiejszej zatoki Puolo świątynię Posejdona, Herkulesa i Hery²⁾, które istniały w czasach rzymskich, poświęcone zaś mamy już na najdalsze czasy doby helleńskiej świątynię Ateny i Syren. Świątynia Ateny stała na przylądku Cap Campanella, który też stąd zwał się Ἐρημιαίων, w miejscu wyniosłem tak, że dominowała nad okolicą i zdala była widoczną dla nadjeżdżających do zatoki żeglarzy³⁾, Syren zaś między Cap Campanella a Sorrento⁴⁾, może w miejscu dzisiejszego kościółka S. Maria della Lobra w miejscowości Massa Lubrense, jak przyjmuje Beloch⁵⁾. Starożytność ich dostatecznie stwierdza Strabo doniesieniem, że zbudowanie świątyni Ateny przypisywano Odysseusowi, a w świątyni Syren znajdowały się liczne starodawne wota.

Również nie wiele da się powiedzieć o *Kumach* greckich. Poza Monte Grillo na równinie nadbrzeżnej wznosi się w odległości 200 m. od morza trachytowe wzgórze (82 m.) stromo opadające wokół, zwłaszcza nad morze, z jednym łatwiejszym przystępem w stronie południowo-wschodniej. Na tem wzgórzu oraz na sąsiedniej wyżynie, ciągnącej się w stronę południową, stały greckie

1) Porów. Psoudovergil. Catal. VI.:

Adsis, o Cythrea, tuus te Caesar Olympo
Et Surrentini litoris ora vocant.

2) Statius, opisując willę Polliona, która pozostawiła nazwę małej zatoce do dziś (Puolo), wspomina o tych świątyniach:

Ante domum tumidae moderator caeruleus undae
Excubat, innocui custos laris; huius amico
Spumant templa sale. Felicia rura tuetur

Alcides; gaudet gemino sub numine portus. (Silv. II. 2. 27.).

Sed proxima sedem despicit et tacita ridet mea numina Juno (III. 1. 164.)

3) Strabo V. 4. 8.: ἔστι δ' ἐπ' ἄκρω μὲν Ἀθηναῖς ἱερὸν, ἴδρυμα Ὀδυσσεύως.

Statius, Silv. V. 3. 166.: vel quos e vertice Sorrentino

Mittit Tyrrheni speculatrix virgo profundi

Seneca ep. 77. (zacytowany wiersz nieznanego autora):

Promontorium ex quo

Alta procelloso speculatur vertice Pallas.

4) Ἐκ δὲ τοῦ πρὸς Σόρρεντον μέρους, ἱερὸν τι δείκνυται καὶ ἀναθήματα πολλὰ παλαιὰ τιμώντων τὸν πλησίον τόπον.

5) Beloch l. c. p. 276. wyprowadza nazwy lubrense i della Lobra od delubrum i stąd wnosi, że tu musiała stać świątynia Syren.

Cumae¹⁾. Obydwie te dzielnice (akropolia i miasto dolne) obwiedzione były murem, którego ślady choć z trudnością dadzą się wyszukać; wśród ruin ich nieznacznych zachowały się też tu i ówdzie resztki murów greckich z czasów świetności miasta. Góra zamkowa kumańska ma 2 niewielkie wzniesienia: na zachodnim, o ile wnosić można z zachowanych fundamentów, wznosiła się jedna z głównych świątyń kumańskich, prawdopodobnie Zeusa Olimpijskiego²⁾, na wschodnim zaś świątynia opiekuna kolonii Apollina, którą zbudować miał Dedalos³⁾. Na dolinie poza miastem stała świątynia Demetry⁴⁾, która doznawała w Kumach wielkiej czci ze względu na kwitnące tu rolnictwo.

Położenie helleńskiego *Neapolu* zostało z dokładnością oznaczone (zob. karta II.). Nad równiną nadbrzeżną rozciągała się w starożytności obszerna wyżyna, która stromo opadała od północy na linii S. Agnello, S. Apostoli, na wschodzie na linii S. Apostoli, S. Agostino, na południu na linii S. Agostino Università, a tylko na zachodzie zwolna przechodziła w równinę⁵⁾. Na tej wyżynie zbudowali Kumańczycy Neapol i obwarowali go murem od północy, wschodu i południa, na liniach wyżej podanych, na zachodzie zaś na linii Uni-

1) Agathias I. 8. Πόλισμα δ' Ἰταλικὸν ἢ Κύμη ἐχρυσώτατον, καὶ οἶον οὐ ῥᾶιστα πολέμοις ἀλῶναι· ἴδονται μὲν γὰρ ἐπὶ λόφῳ τινὶ δεσπροσόδῳ τε καὶ ἀνάντει· ἔστι δὲ καὶ ἐν περιορίῳ τοῦ Τυρρῆνικου· ἐπὶ γὰρ τῇ ἀκτῇ ὁ λόφος ἀνέχει, ὡς καὶ ἀμφ' αὐτὸν δῆπου τὸν πρόποδα ροχθεῖν τε καὶ περικλᾶσθαι τὸ ῥόδιον, ἄνω τὲ ἔρυμα περιβέβληται, πύργους τε καὶ ἐπάλξεσι καρτερώτατα ἐξεργασμένον.

2) Zeus doznawał szczególnej opieki w Kumach eubejskich, wnosić więc można, że i tu na akropolii znajdowała się jego świątynia. Że w Kumach była świątynia Zeusa stwierdza Liwiusz (27. 23.).

3) Znaleziona tu inskrypcya (I. N. 2561) donosząca o zrestaurowaniu świątyni Apollina w czasach rzymskich jest dowodem, że fundamenty na wschodnim wzniesieniu odnieś należy tylko do świątyni Apollina.

Świątynię tę wychwala Vergilius, Aen. VI. 14. sqq.: »immania templa«.

4) Porów. Beloch l. c. p. 165—166.

5) Wskutek zabudowania terenu przez 2000 lat wyżyna ta słabo dziś jest zarysowana; stoki jej od strony północnej i wschodniej mało są widoczne, więcej od strony południowej, gdzie i dziś po schodach wchodzi się z doliny nadbrzeżnej do dzielnic wyżej położonych. Że wyżyna ta jednak faktycznie stromo z trzech stron opadała, dowodzi ta okoliczność, że poza zakreśloną przestrzenią znachodzono resztki starożytności w głębokości 5—16 m., podczas gdy na samej wyżynie w głębokości najwyższej 2 m.



Część miasta z ulicami równoległymi przedstawia Neapol z doby helleńskiej. W czasach rzymskich rozszerzyło się miasto na wschód o małą trójkątną przestrzeń po Castello Capuano, na zachód do linii Via Constantinopoli, S. Sebastiano, S. Chiara, nadto zajęło część równiny nadbrzeżnej. Dzisiejszy Neapol wysunięty jest z miejsca starego miasta wokół, przede wszystkim zaś w stronę południowo-zachodnią.

versità, S. Agnello; że tą drogą szły mury greckiego Neapolu, dowodzą resztki murów, z pięknych ciosów przystających, jakie natrafiono na tych liniach przy kopaniu fundamentów i regulowaniu ulic, jakie widnieją też tu i ówdzie w podmurowaniach dzisiejszych domów¹⁾. Już w czasach greckich, wobec napływu nowych kolonistów, powstawały nowe dzielnice miasta poza murami w stronie zachodniej i południowej nad morzem, dzielnice te jednak dopiero w czasach rzymskich, zostały murem połączone z miastem²⁾.

Neapol już w czasach helleńskich musiał być ozdobiony licznymi pięknymi budowlami publicznymi, jeżeli w czasach rzymskich za cesarstwa, kiedy znaczenie jego się zmniejszyło, wzbudzał niemi podziw³⁾. Wnosząc ze świątyń rzymskich, jakie tu są poświęcone, możnaby przytoczyć świątynie prawie wszystkich bogów greckich; nie wszystkie one zapewne istniały już w dobie helleńskiej, przyjąć jednak można bez wahania na owe czasy świątynie głównych bóstw, których kult dostał się tu z Cumae lub z miejscem był związany. Świątynia Apollina znajdowała się w miejscu dzisiejszej bazyliki S. Restituta tuż obok katedry⁴⁾. Na rynku (*ἀγορά*), który obejmował sam środek miasta⁵⁾, stała świątynia Dioskurów w miejscu dzisiejszego kościoła S. Paolo, którego podmurowanie, z wielkich równych ciosów złożone, widokiem już swym przypomina odległe greckie czasy⁶⁾.

Herkules miał świątynię w okolicy dzisiejszego kościoła S. Maria a piazza⁷⁾, Demeter, której kult tu dostał się z Cumae, a przez kolonię ateńską został spotęgowany, w miejscu S. Gregorio Armeno⁸⁾; na Pizzofalcone wznosiła się świątynia Afrodyty⁹⁾; pomnikiem wreszcie, wielką czcią otaczanym, był w greckim Neapolu grobowiec

1) Porów. Beloch, l. c. p. 62. sqq., Capasso, l. c. p. 6. 130—148.

2) Capasso, l. c. p. 148—154. Beloch (l. c. p. 66.) przyjmuje, że w stronie zachodniej murem otoczono nową dzielnicę już w czasach greckich, wyraził też przypuszczenie, że może port długimi murami był połączony z miastem, jak w Atenach (p. 77). Zapatrywanie to jednak polega tylko na przypuszczeniu. Na miejscu starożytnej Partenopy było również przedmieście, które niejako reprezentując najstarszą osadę, nosiło nazwę *Palaepolis* w przeciwstawieniu do nowego miasta (*Neapolis*). Porów. Capasso, l. c. p. 4.

3) Statius, *Silvae* III. 5. 89.

4—8) Capasso, l. c. p. 58., 63., 79., 46., 77.

9) Beloch, l. c. p. 83. Porów. Statius, *Silvae* II. 2. 79. III. 1. 149.

Syreny Partenopy, opiekunki pierwotnej osady, który przyjąć należy w niedalekiej okolicy nad portem¹⁾.

Co do innych budowli nie pewnego nie da się powiedzieć, teatr jednak i gimnazyum całkiem śmiało na V. wiek przyjąć można, te bowiem z życiem Greków tak były związane, że niepodobna przypuścić, aby Neapol ich nie posiadał, tembardziej, że stał w tym czasie pod wpływem Aten, dla których V. wiek jest okresem największej świetności. Znajdowały się one tam, gdzie stały później te budowle w czasach rzymskich: teatr nieco na północ od forum, gimnazyum zaś w stronie południowej, już za murami miasta²⁾.

Gdzie leżało miasto, założone przez Chalcydyczyków na wyspie *Pithecussae*, które nosiło tę samą nazwę, co wyspa, trudno oznaczyć. Miasto założone przez Neapolitańczyków³⁾ wznosiło się na wyżynie Monte Vico, tworzącej niewielki półwysep w stronie północno-zachodniej, oddzielonej dolinami wokoło od reszty gór, o ile wnosić można z resztek obwarowań, rumowisk, pokrywających wyżynę i grobów greckich, jakie natrafiono w niedalekiej od niej okolicy.

Dicaearchia wreszcie założona była na wzgórzu, wznoszącą się na równinie nadbrzeżnej, na zachód od Monte Olibano, które zajmuje dziś miasteczko Pozzuoli⁴⁾. Miasto to było naturą i sztuką silnie obwarowane⁵⁾, z świątyń jego należy przyjąć już na te czasy świątynię głównego bóstwa kumańskiego Apollina, która tu istniała w czasach rzymskich.

Pod *względem politycznym* nie utworzyli Grecy w zatoce neapolitańskiej silniejszego organizmu, mimo to, że warunki lokalne sprzyjały temu, a nawet nakazywały; brak zdolności do pracy organizacyjnej, odziedziczony po przodkach, który widoczny jest w dziejach Hellady i tu jaskrawo występował, gdyż jak wynika z poprze-

1) Beloch, l. c. p. 77.; Capasso, l. c. p. 92 sq., i uwaga 277. cfr. Strabo V. 4. 8. *Νεάπολις, ὅπου δείκνυται μνημια τῶν Σεισηγιῶν μιᾶς Παρθενότητος.*

2) Capasso, l. c. p. 10., 82.

3) Porów. str. 19. uw. 1.

4) Strabo, V. 4. 6. *ἦν δὲ πρότερον ἐπίκειον Κυμαίων ἐπ' ὀφρύος ἰδρυμένον.*

5) Jeszcze w czasach wojny z Hannibalem było to miasto silną twierdzą. Liv. XXIV. 13.

dniego przedstawienia, panował tu partykularyzm polityczny; każde miasto istniało dla siebie tylko, a nawet wybuchała między niemi nienawiść. Co do ustroju politycznego na Capri i w Sorrento, nie mamy żadnych wiadomości. Co do Cumae wiemy tylko tyle, że rządy były tam oligarchiczne¹⁾, krótko zaś istniała tyrania (Aristodemos). Bliżej znamy ustrój polityczny helleńskiego Neapolu tylko dlatego, że Neapol jeden zachował charakter grecki najdłużej i pierwotne władze i urzędy utrzymały się tam aż do cesarza Dyoklecjana. Ustrój w Neapolu był demokratyczny (zapewne dopiero od oderwania się od Cumae); podobnie jak w Atenach rada, *βουλή*, miała *προβούλευμα* i przedkładała sprawy do rozstrzygnięcia ludowi. Władzę wykonawczą mieli w swych rękach demarchowie (*δημάρχων*), którym podlegali laukelarchowie (*λαυκελάρχων*) i gramatowie (*γραμματεῖς*); władza wojskowa spoczywała w rękach archontów i hipparchów²⁾. Lud cały podzielony był na fratrie, których inskrypcje 9 wymieniają, pełna ich liczba zapewne wynosiła 12, podobnie jak w Atenach³⁾.

Wobec partykularyzmu politycznego węzłem, który łączył tu Hellenów, była podobnie jak w Grecyi *wspólność kultury i religii*. Nie potrzeba chyba wspominać, że Grecy, przybywając do zatoki neapolitańskiej, mieli wyrobione już pojęcia religijne, że więc z nimi kult wszystkich bogów niebiańskich, ziemskich i podziemnych dostał się w te strony. Szczególniejszą cześć odbierali Zeus, Apollo, Demeter na terytorjum kumańskim, na półwyspie Sorrentyńskim i Capri Syreny i Atena, w Neapolu Apollo, Dioskury i Syrena Partenope, na całym zaś wybrzeżu był rozpowszechniony kult Heraklesa i Dionysosa. Przybrana ojczyzna odegrała jednak wobec religii Greków ważną rolę: ona własnościami lokalnymi wyjaśniła niektóre wierzenia, a tem samym utwierdziła je w sercach Greków. Mam

1) Dionys. Hal. VII. 4. *ἦν δὲ ἀριστοκρατικὴ τότε παρὰ τοῖς Κυμαίοις ἡ πολιτεία, καὶ ὁ δῆμος οὐ πολλῶν τιμῶν κύριος.*

2) Por. Beloch, l. c. p. 39 sqq., Capasso, l. c. p. 68 sqq.; niepewną jest rzeczą, jakie atrybucje mieli pierwotnie laukelarchowie, w czasach cesarstwa tworzyli oni collegium kapłańskie (Capasso p. 72.).

3) Inskrypcje wymieniają następujące nazwy: *Ἀρισταῖοι, Ἀρτεμίσιοι, Εὐμελίδαι, Ἐδνοσίδαι, Θεωτάδαι, Κορητόνδαι, Κυμαῖοι, Οἰωνοῖοι, Παγκλεῖδαι.* (Beloch p. 41. Capasso p. 7.). Inskrypcje podają też fratrię *Ἀρτινοῖδαι*; co do tej zaznacza Capasso (p. 98.), że Neapolitańczycy z życzliwości dla cesarza Hadryana jedną z fratrii nazwali tą nazwą dla uczczenia Antinoosa, zmarłego ulubieńca cesarskiego.

tu na myśli wierzenia, dotyczące Herkulesa, Gigantomachii, świata podziemnego, wreszcie Syren.

Przybysze greccy zastali jezioro Lukryńskie oddzielone od morza murowaną groblą, rzuconą odważnie na 8 stadyów w morze. Komuż więc mieli przypisać to nadludzkie dzieło, jak nie temu, który tyle nadzwyczajnych czynów musiał dokonać, zanim został wyniesiony do bogów? *Ἡρακλέους ὁδὸς* nazwali groblę i wierzyli, że Herkules zbudował ją, pędząc tędy woły Geryonesa¹⁾; w ślad za tem sąsiednie wzgórze nad jeziorem otrzymały nazwę *Βοαύλια* (*βοῦς-αὐλί*) stąd, że Herkules tam miał w zagrodzie trzymać woły, kiedy zajęty był pracą około grobli²⁾. W ten sposób rozwijał się tu kult Herkulesa, a kiedy stał się powszechnym na całym wybrzeżu, przypisywano też Heraklesowi założenie oskiego miasta Herkulaneum z powodu podobieństwa nazwy³⁾.

Wierzyli Grecy, że Zeus po uzyskaniu władzy nad światem musiał stoczyć straszną walkę z synami Gei, których matka zbuntowała przeciw bogom olimpijskim. Przy pomocy Heraklesa miał Zeus pokonać swych przeciwników, a ciała ich ogromne przywalić górami. Jakżeż piękne obrazowe wyjaśnienie tego wierzenia znaleźli Grecy w zatoce neapolitańskiej! Pola Flegrejskie przedstawiające dla nagromadzonych tu różnych kształtów terenu istne pobojo-wisko, uznała ich fantazyja za miejsce walki Jowisza z Gigantami⁴⁾,

1) Strabo V. 4. 6. *ἌΟ δὲ Λοκροῖνος κόλπος πλατύνεται μέχρι Βαιῶν χόρμαι εἰσγόμενος ἀπὸ τῆς ἔξω Θαλάττης διασισαδίῳ τὸ μῆκος. πλάτος δὲ ἀμαξίτου πλατείας, ὃ φασὶ Ἡρακλέα διαχῶσαι τὰς βούς ἐλαύνοντα τὰς Γηρόβου.*

Porów. Lykofron, Aleksandra 695. Propertius III. 18. 4. III. 16.

Grobła ta w czasach rzymskich nosiła nazwę *via Herculanea*. Dziś resztki jej widać w morzu na linii Punta del Epitaphio a Punta Caruso, która odpowiada długości podanej przez Strabona.

2) Sil. XII. 156.: *Et Herculeos videt ipso in litore Baulos.*

Symmachus, Epist. I. 1.: *Hic deus Alcides stabulanda armenta coëgit
Eruta Geryonis de lare tergemini,
Inde recens aetas corrupta Boaulia Baulos
Nuncupat, occulto nominis indicio.*

Tak wyjaśniali starożytni nazwę Bauli.

3) Dion. Hal. I. 35.

4) Strabo V. 4. 4.: *τὸ Φλέγραιον καλούμενον πεδίον, ἐν ᾧ τὰ περὶ τοὺς Γίγαντας μινθρόουσαν.*

Podobnie Diodor. Sic. IV. 21., Apollodor. I. 6. 3., Pindar Nem. I. 100., Isthm. V. 47. Propertius II. 1. 39.

wybuchy wulkanów tłómaczyła szaleń Gigantów, przywalonych przez Jowisza górami; wierzono, że pod Wezuwiuszem spoczywa Alkyoneus¹⁾, pod Epomeem Tyfon²⁾ pod Prochyłą Mimas³⁾.

Na wierzenia o świecie podziemnym wywarło wpływ jezioro Awerneńskie. Kotlina lejkowata, z której wydobywały się zabijające wapory tak, że ptak nie mógł tamtędy przelecieć⁴⁾, położona samotnie, otoczona zewsząd lasami⁵⁾, ciemne grotty wyglądające z jej brzegów zrodziły u Greków myśl, że tu człowiek znajduje się blisko bogów podziemnych: grotty uznano za mieszkania Kymmeriów⁶⁾, w których kraju miało być wejście do podziemia⁷⁾, źródło tryskające nad brzegiem Awernu nazwali Styxem, gorące źródła, znajdujące się wokoło jeziora tłómaczyli sobie tem, że tu pod ziemią płynie rzeka ogniowa *Πυριφλεγέθων*, nad Awernem miała istnieć wyrocznia zmarłych, całą okolicę uznano za poświęconą Persefonie, królowej podziemia⁸⁾. Znaleźli więc Grecy w tem miejscu obrazowe wyjaśnienie wierzeń o Hadesie, które wpłynęło na ich utrwalenie i udzieliło się wszystkim Hellenom a przez nich Rzymianom.

W związku też z naturą zatoki pozostaje i kult Syren. Kult ten wcześniej zaginął w Helladzie, tu jednak na półwyspie Sorrentyńskim, Capri i w Neapolu stale się utrzymywał. I nie dziwnego: niebezpieczna żegluga przy dzikiem, skalistym wybrzeżu kaprejskiem i sorrentyńskim, ustawiczny szum fal morskich, uderzających o strome skały, przypominały Grekom, żegluga zajętym, istnienie i moc tych bogiń,

1) Claudian. de raptu Proserp. III. 186.

2) Pindar Nem. I. 18. Porów Homer, Iliada II. 781., oraz str. 15. uw. 1.

3) Silius Ital. Pun. VIII. 542. XII. 147.

4) Por. str. 10. uw. 2.

5) Strabo V. 4. 5. *Περικέλειται δ' Ἄστρος ὀρούσιν ὀρθαίαις νῦν μὲν ἡμέρως ἐκπεποιημέναις, πρότερον δὲ συνηρεφῆσιν ἀγρία ὕλη μεγαλοδένδρω καὶ ἀβάτω, αἱ κατὰ δεισιδαιμονίαν καιάσκιον ἐποίουν τὸν κόλπον.*

Podobnie Sil. Ital. Pun. VII. 122. *Tristi nemore atque umbris nigrantibus horrens.*

6) Strabo V. 4. 5. *Ἐφορός φησι αὐτοὺς (Κιμμερίους) ἐν καταγείαις οἰκίαις οἰκεῖν καὶ διὰ τινων ὀρυγμάτων παρ' ἀλλήλους φοιτᾶν.*

7) Porów. Hom. Od. XI. 14. sqq.

8) Strabo V. 4. 5. *ἔστι δὲ πηγὴ τις αὐτόθι ποταμίον ὕδατος ἐπὶ τῇ θαλάττῃ· τοῦτου δὲ ἀπείχοντο πάντες, τὸ τῆς Στυγὸς ὕδωρ νομίσαντες. Καὶ τὸ μαντεῖον ἐνταῦθά που ἴδονται· τὸν τε Πυριφλεγέθοντα ἐκ τῶν θεομῶν ὕδατων ἐτεκμαίροντο.*

wabiających swym śpiewem żeglarza do skalistego wybrzeża¹⁾. Przyjęło się stąd wśród Greków tu mieszkających wierzenie, że półwysep Sorrentyński jest siedzibą tych strasznych bogiń, że tu Odysseus uniknął ich, spełniając rozkazy Kirki, wreszcie tu powstała legenda, iż Syreny rzuciły się w morze z rozpaczą, że śmiertelny człowiek Odysseus potrafił ująć przed ich mocą²⁾.

Cześć szczególną oddawano Syrenom na półwyspie Sorrentyńskim. Tam ostatnią kończynę łądu naprzeciw Capri od nich zwano *Σειρηνοσσω̄ν ἀροτήριον*³⁾, trzy zaś małe wysepki opodal leżące (dziś Scogli li Galli) nosiły nazwę Syren (*Σειρηνοῦσσαι, Σειρήνες*)⁴⁾; tam wreszcie na wybrzeżu miały te boginie świątynię, która najważniejszą była na całym półwyspie⁵⁾. W Neapolu czczono jedną z Syren Partenopę doroczną uroczystością, którą od przybycia kolonii ateńskiej odprawiano z przepychem na wzór Panatenajów ateńskich⁶⁾.

Tak więc wierzenia o podziemiu i Syrenach, skryształizowane w *Odyssei* Homera, znalazły u Greków nad zatoką neapolitańską należyte zrozumienie, a temsamem został tu zlokalizowany mit

1) Syreny wyobrażano sobie pierwotnie jako ptaki z głową niewieścią, później jako kobiety z nogami ptasiemi. Było ich trzy: Leucosia, Ligea, Parthenope. Kto, oczarowany ich śpiewem, zbliżył się do miejsca ich pobytu, nie wracał już do domu. Miejsce ich pobytu pełne było kości zgubionych żeglarzy. (Hom. Il. XII. 39. sqq., Vergil. Aen. V. 864.).

2) Mitologia opowiada, że ciało Ligei zostało zaniezione aż na wysepkę w okolicy miasta Teriny, Leukosyi na małą wysepkę w zatoce Positydońskiej, a Partenopy na wybrzeże dzisiejszego Neapolu. Stąd nazwa osady Partenope, stąd wspomiane wysepki nazywały się w starożytności Leucosia i Ligea.

3) Strabo V. 4. 8. Nazwa przylądka ta później, gdy kult Ateny tu się rozszerzył i wzniesiono tu świątynię Ateny, zmienioną została, na *τὸ Ἀθήραιον*; w czasach rzymskich promontorium Minervae, dziś Punta della Campanella.

4) Strabo V. 4. 8. *Κάμψαντι δὲ τὴν ἄκραν νησίδες εἰσὶν ἔρημοι πετρώδεις. ἄς καλοῦσιν Σειρήνας*. Porów. Pseudo Arist. De Mirab. 103.

5) Por. str. 21. Cześć świątyni stwierdzają: Pseud. Arist. De Mirab. 103. *ἐν ᾧ* (półw. Sorren.) *νεὸς αὐτῶν* (Syren) *ἴδονται καὶ τιμῶνται καθ' ἐπεροβλήν ἐπὶ τῶν περιούκιων θυσίαις ἐπιμελῶς*; Strabo V. 4. 8. *ἐκ δὲ τοῦ πρὸς Σόρροεντον μέρους, ἰερόντι* (Syren) *δείκνυται, καὶ ἀναθήματα παλαιὰ τιμώντων τὸν πλησίον τόπον*.

6) Timajos, fr. 99. Müller. *Λότιμον, τὸν Ἀθηναίων ναύαρχον παραγαζόμενον εἰς Νεάπολιν, κατὰ χρησμόν θῦσαι τῇ Παρθενόῃ. Καὶ δρόμον ποιῆσαι λαμπαδικόν, ὄνπερ λαμπαδικόν ἀγῶνα καὶ δρόμον οἱ Νεαπολίται ἐτησίως ἐτέλλουν*.

o Odysseusie. Tu nad Awernem miał on rozmawiać z duszami zmarłych¹⁾, tu uniknął Syren, tu stracił dwóch towarzyszy, Misenosa, od którego przylądek i góra otrzymała nazwę i Bajosa, który też imię zostawił miejscu, gdzie został pochowany²⁾.

Ważne wreszcie znaczenie pod względem religijnym miały Cumae, jako siedziba wyroczeni sybillińskiej. W jednej z grot, jakimi akropolia kumańska w owych czasach, podobnie jak i dzisiaj, była podminowana, wróżyła Sybilla kumańska³⁾; do niej przybywali Grecy i obcy z całej Italii, aby zasięgnąć jej rady tak, że Cumae były w Italii tem, czem Delfy w Helladzie⁴⁾.

Głównymi zajęciami Greków w zatoce neapolitańskiej był *handel*, *przemysł* i uprawa ziemi. Floty ich przywoziły wyroby i płody zagraniczne, które stąd rozchodziły się w głąb Italii, eksportowały wyroby i płody miejscowe; na rynkach ich ruch musiał być wielki wobec tego, że to jedyny punkt na wybrzeżu, sprzyjający handlowi. Cumae zajmowały się uprawą roli⁵⁾, posiadając żyzną południową równinę kampańską i tworzyły główny rynek zbożowy; w mniejszym stopniu uprawiały rolnictwo i Neapol⁶⁾. Obok rolnictwa kwitnęła tu uprawa wina, jarzyn, rybołówstwo, na polu przemysłu zaś wyrób naczyń glinianych. Rej na polu handlowo-przemysłowym

1) Strabo V. 4. 5. *Καὶ δὴ καὶ νεκρομαντεῖον ἱστοροῦσιν ἐνθάδε γεινέσθαι, καὶ Ὀδυσσεύα εἰς τοῦτο ἀγκέσθαι.*

2) Strabo V. 4. 6. *τὰς δὲ Βαίας ἐπιωνύμους εἶναι λέγουσι Βαίου τῶν Ὀδυσσεύος ἐταίρων τινὸς καὶ τὸ Μισηρόν.*

Wergili w Eneidzie każe pod górą miseńską spoczywać Misenosowi, towarzyszu Eneasza, który śladami Odysseusa przybył w te strony do Sybilli kumańskiej (Verg. VI. 155—175, 210—235).

3) Por. Vergil. Aen. VI. 42. sqq.

4) Stat. Silv. V. 3. 172. Sic ad Avernales scopulos et opaca Sybillae Antra, rogaturae veniebant undique gentes.

Sybilla (σιός (eol.) = *διός*, βούλλα (eol.) = *βολή*) były niewiastami, które się zajmowały wróżeniem. Odgrywały one ważną rolę w Grecyi, zanim wykształciły się ważniejsze miejsca wyroczeni, a i później księgi ich wróżb, jakie kursowały w świecie starożytnym, były źródłem, z którego zasięgano rady w nieszczęściu. Rzymianie przechowywali trzy takie księgi, sprzedane królowi Tarkwiniuszowi przez Sybillę kumańską (Dion. Hal. IV. 63.) najpierw w świątyni Jowisza na Kapitolu, później Apollina na Pallatynie, i w nieszczęściach państwa kollegium kapłańskie, quindecemviri libris Sibyllinis introspeciuendis, szukało w nich rady.

5) Dion. Hal. VII. 3.

6) Porów. Lut. Cat. u Philarg. ad Verg. Georg. IV. 564.

miały z początku Cumae, które też jedynie do V. w. były monetę, od V. w. zaś hegemonia przeszła w ręce Neapolu. Handel i przemysł były źródłem wielkiego bogactwa Hellenów. Hyperochos np. opowiada o Kumańczykach, że »zdobili się złotem, nosili piękne, bogato haftowane szaty i wyjeżdżali z licznymi rzeszami służebnic do robót polnych«¹⁾.

Mieli więc Hellenowie w zatoce neapolitańskiej grody, silnemi obwiedzione murami, wznosili piękne świątynie swym bogom, prowadzili rozgałęziony handel, bili własną monetę. Już to, mimo braku dokładnych wiadomości o nich, każe nam sądzić, że nie ustępowali oni pod względem kulturalnym Grekom w Helladzie lub w innych osadach greckich w Italii i Sycylii. Pogodne kulturalne życie helleńskie było tu w całej pełni, a światło tej kultury rozchodziło się stąd po pięknych polach Hesperyi. Alfabet, monety, miary greckie przechodziły na sąsiednie ludy italskie, religia grecka z całym zastępem pogodnych, ludzkości sprzyjających bóstw przyjmowała się u tubylejzej ludności łatwo, wobec niewykształconych jej pojęć religijnych, zwolna przyjmowały się tu wszędzie zwyczaje i obyczaje greckie²⁾. Pierwiastek helleński był tu tak silny, że chociaż od końca V. wieku przed Chr. nie posiadali Grecy swobody politycznej i wogóle nastały dla nich gorsze czasy, mimo to duch helleński wiał tu niemal do końca istnienia starożytnego świata.

2. Okres oski. (421—325). Koniec politycznemu panowaniu Greków w zatoce neapolitańskiej położyli Samnici, którzy zajmowali góry środkowej Italii i jedyni z Osków utrzymali zupełną niezależność, podczas gdy inne szczepy uległy bądź Grekom bądź Etruskom. Około połowy VI. wieku wpadli oni na równinę kampańską, wyrugowali stąd Etrusków, po zdobyciu stolicy ich związku Kapui w r. 445., a zbliżywszy się w ten sposób do zatoki neapolitańskiej (Herkulaneum i Pompei), uderzyli na miasta greckie. Najpierw uległo im Sorrento³⁾, w r. 421. padły Cumae⁴⁾, a z niemi dostała się w ich

1) Hyperochos u Athen. XII. p. 528.

2) Ślad grecki znajdujemy w Pompei z VI. wieku (świątynia grecka przy forum triangulare).

3) Strabo V. 4. 8.: *Σύρροεντον τὸ Καμπανῶν.*

4) Diodor. Sic. XII. 76.: *Καμπανοὶ μαγὰλῃ δυνάμει στρατεύσαντες ἐπὶ Κόμην ἐνίκησαν μάχῃ τοὺς Κυμαίους καὶ τοὺς πλείους τῶν ἀντιταχθέντων κατέκοψαν· προσκαθεζόμενοι δὲ τῇ πολιορκίᾳ καὶ πλείους προσβολὰς ποιησάμενοι κατὰ κράτος εἶλον τὴν πόλιν.*

ręce Dicaearchia, która odtąd nosi nazwę oską Fistlus¹⁾. Pokonani Kumańczycy przesiedlili się w znacznej części do Neapolu²⁾, miasto stało się oskiem i język zapanował tu oski³⁾. Neapol ze swemi posiadłościami (Pithecussae i Capri) utrzymał na razie swą wolność, lecz niedługo i on musiał przyjąć w swe mury osadników oskich⁴⁾.

Samnici zwyciężyli Etrusków i Greków, ale nie zwyciężyli ich kultury, owszem sami ją przejęli, złączyli się z pokonanymi w jeden naród, który w przeciwstawieniu do Samnitów, zamieszkujących góry, zwał się Kampanami tak jak i kraj otrzymał nazwę, która do dziś się utrzymała »Kampania«. Wyjąwszy Neapol, który zdołał utrzymać charakter grecki, mimo przymieszki nowej ludności, wszystkie inne miasta greckie nad zatoką miały cechę oską tak w urządzeniach politycznych jak i w języku urzędowym.

Samnici bowiem, przyjmując oświatę grecką, w poczuciu godności swej narodowej, jaka musiała się wyrobić w walce z nieprzyjaciółmi, stworzyli narodowe pismo z alfabetu greckiego i etruskiego, dodając nowe litery, wykształcili język piśmienniczy, który wyżej stał od języka współczesnych Rzymian⁵⁾, i uczynili go językiem urzędowym. Nadto narzucili oni wszędzie swą formę rządu, polegającą na połączeniu gmin rządzących się autonomicznie w związki. Herkulaneum, Pompei, nowozałożone Stabiae⁶⁾ i Sorrento (Surrentum) należały do związku, nuceryńskiego⁷⁾, Cumae z Fistlus do kapuańskiego, jeden Neapol tworzył osobną republikę. Na czele związku jako władza wykonawcza stał *medis tovtiks* (w jęz. łaciń-

1) Nissen, l. c. p. 538. Nazwa oska Fistlus, jak i późniejsza rzymska Puteoli w związku pozostaje z gorącymi źródłami, jakie tu tryskały. Porów. wyraz puteal, studnia.

2) Dion. Hal. 15. 6.

3) Velleius I. 4: Cumanos Oscua mutavit vicina.

4) Strabo V. 4. 7. *ἕσπερον δὲ Καμπανῶν τινὰς ἐδέξαντο συνοίκους καὶ ἡραγκάθησαν τοῖς ἐχθίστοις ὡς οἰκειοτάτοις χορήσασθαι.*

5) Nissen, l. c. I. p. 524., 738.

6) Ponieważ Stabiae zostały w czasie wojny ze sprzymierzeńcami jako miasto oskie zburzone (Plin. H. N. III. 70.), wnosić stąd można, że założone zostały już w czasach panowania w Kampanii oskich Samnitów (w. VI. przed Chr.).

7) Wynika to z Polyb. III. 91: *τὴν μὲν παραλίαν αὐτῶν Κυμαῖοι καὶ Λικαιορχῆται νέμονται, πρὸς δὲ τούτοις Νεαπολίται, τελευταῖον δὲ τῶν Νονερίων εἶδος.*

skim *medix tuticus*), również każde miasto miało swego *medix tuticus*; jako niższe urzędy mamy przekazane *kwaisstur*, i *aidilis*; władzę ustawodawczą posiadał senat, czyli rada miejska (*com-bennium*)¹⁾.

Życie Hellenów w dobie oskiej zmieniło się o tyle, że stracili pierwotne znaczenie, nie byli pierwszymi w zatoce, ustępując panującym Oskom, lecz Grekami pozostali, a środowiskiem hellenizmu był Neapol, który dzięki wyjątkowemu stanowisku, jakie otrzymał wśród związków krajowych i swemu położeniu był najwybitniejszym miastem w zatoce, a obok Kapui drugim intelektualnym i kupieckim centrum Kampanii. Tu był główny port kraju, tu odbywał się pobór sławnych najemników kampańskich, monety i miary neapolitańskie wszędzie były naśladowane, stąd ludy oskie czerpały kulturę grecką.

Kampanowie, ten dzielny lud italski po zetknięciu się z Grekami i Etruskami najwyżej wśród ludów italskich kulturalnie stojący, mogli łatwo zdobyć panowanie nad Italią przy pomocy pokrewnych szczepów, prędzej aniżeli Rzym i gdyby po ugruntowaniu władzy w Kampanii akcyę tę byli rozpoczęli, Italia nie byłaby rzymską lecz kampańską; tymczasem nie czynili oni zaborów, pozwalali na powolny wzrost niższemu kulturalnie Rzymowi, zadowalniali się tylko tem, że najemnicy u nich werbowani, sławę ich dzielności roznosili poza granice Italii: stąd krótko, bo ledwie jeden wiek trwał ich byt polityczny.

3. Okres rzymski (od r. 325. przed Chr. do upadku państwa rzymskiego). Około połowy IV. w. przed Chr. zaczęli Samnici górscy napierać na Kampanów, którzy obcymi się im stali przez przyjęcie obcej kultury. Rzymianie żądni posiadania bogatej Kampanii skorzystali z niepokoju, jakie tam panowały, wpadli do niej i po zwycięskich walkach nad niezorganizowanymi Samnitami zajęli ją (t. zw. pierwsza wojna z Samnitami), a temsamem stali się panami zatoki neapolitańskiej. Z miast nadbrzeżnych Herkulaneum, Pompei, Stabiae, Surrentum, Cumae, Fistlus przeszły najpierw pod panowanie Rzymu, najpóźniej uległ im Neapol, który posiadając flotę, miasto silnie obwarowane, dalsze posiadłości (Pithecussae i Capri) łatwe do obrony, długo się bronił i dopiero po trzyletnim oblężeniu przez

¹⁾ Porów. Beloch, l. c. p. 11.

konsula Kw. Publiliusa Philona wpadł ostatecznie w ręce Rzymian wskutek zdrady w r. 325¹⁾.

Rzymianie, dzielni organizatorowie, świadomi celu, pozostawili na razie dawne stosunki i rząd w miastach kampańskich, wciągnęli je tylko w zależność od siebie, na podstawie pozawieranych osobno z każdym związkiem warunków, dla podbitych bardzo dogodnych. Tak więc sprzymierzeńcami Rzymu byli odtąd mieszkańcy miast położonych nad zatoką neapolitańską, sami się zarządzili, zobowiązani zaś byli głównie do dostarczania floty na wezwanie Rzymu. Z posiadłości swych stracili wtedy na rzecz skarbu państwa: Kumańczycy jezioro Lukryńskie, które wydzierżawiane hodowcom ostryg przynosiło państwu wielkie dochody²⁾, a Neapolitańczycy Pitekuzy³⁾.

Położenie miast zatoki, z nastaniem panowania rzymskiego, przykre wcale nie było, stąd wiernością odpłacały się one Rzymowi, nawet w czasie klęsk w wojnie z Hannibalem, prócz miast oskiego pochodzenia Herkulaneum, Pompei, Stabiae, oraz Surrentum, które politycznie z nimi było związane (związek nuceryński). Miasta te brały udział w dwóch próbach szczepu oskiego wyzwolenia się z pod panowania Rzymu, raz w t. zw. drugiej wojnie ze Samnitami (326—304)⁴⁾, potem zaś w t. zw. wojnie ze sprzymierzeńcami (r. 90.), w obydwóch jednak powstaniach zostały do posłuszeństwa zmuszone, przyczem Stabiae zostały w r. 89. przez Sullę doszczętnie zburzone⁵⁾.

¹⁾ Liv. 8. (22—23, 25—26), Dion. Hal. 15. (5—8). Porów. Capasso, l. c. p. 66. 67.

²⁾ Festus: Lacus Lucrinus in vectigalibus publicis primus locatur eruendus ominis boni gratia. Strabon V. 4. 6: τῶν ὁστροίων θήρων ἔχων ἀφθονοτάτην. Porów. Cic. Leg. Agr. II. 14. 36. Plinius H. N. IX. 54.

Czy nazwa jeziora w dobie greckiej była ta sama, nie wiadomo; w czasach rzymskich wyprowadzano ją od lucrum, zysk, ze względu na dochody z niego.

³⁾ Strabo V. 4. 9: Πολέμων δὲ ἀποβαλόντες τὰς Πιθηκούσας...

⁴⁾ Diodor XIX. οἱ δὲ τὴν Νουκερίαν τὴν Ἀλφατέραν, καλουμένην οἰκοῦντες πεισθέντες ἐπὶ τινῶν τῆς τῶν Ρωμαίων φιλίας ἀπέστησαν, πρὸς δὲ τοὺς Σαμνῖτας συμμαχίαν ἐποίησαντο. Porów. Liv. IX. 38. (r. 307. przed Chr.).

⁵⁾ Vel. II. 16. wspomina u upokorzeniu w t. zw. wojnie ze sprzymierzeńcami Herkulaneum i Pompei, o zburzeniu Stabiów w r. 89. donosi Plinius H. N. III. 70.: In Campano agro Stabiae oppidum fuere

Przez zajęcie Kampanii Rzym po raz pierwszy wszedł w ścisłą styczność z Grekami; pierwsze więc silniejsze wpływy kultury greckiej stąd odbierał Rzym, a pośrednikiem był w tem Neapol, który w IV. i III. wieku służył mu jako port tak, iż Neapolowi należy głównie przypisać zhellenizowanie stolicy świata starożytnego. W szybkim jednak tempie, podnosząc się sam kulturalnie przez wchłanianie w siebie cywilizacji greckiej, dokonywał Rzym zwolna latinizacji nad zatoką neapolitańską. Po wojnie z Latynami (340—338) Cumae i Fistlus otrzymały obywatelstwo rzymskie bez praw politycznych (*ius civitatis sine suffragio*); po buncie Kapui w czasie drugiej wojny samnickiej (w r. 318.) ustanowił Rzym dla związku kapuańskiego osobny urząd »*praefectus Capuam Cumas*«, złożony z 4 mężów, zdaje się ze względu na 4 główne miasta związku (Capua, Cumae, Acerra, Suessula), którzy dzierżyli w swych rękach sądownictwo, podczas gdy inne sprawy należały do urzędników autonomicznych. W czasie walk z Hannibalem (218—205), poznawszy ważność Puteolów (oski Fistlus nosi od wojny z Hannibalem nazwę Puteoli), zaopiekowali się tem miastem, zaczęli wspierać jego aspiracje handlowe, a w r. 194. osadzili w niem kolonię rzymską¹⁾; wreszcie po wojnie ze sprzymierzeńcami (90 r.) wszystkie miasta otrzymały zupełne prawo obywatelskie: odtąd zatoka neapolitańska otoczona była wiankiem municypiów rzymskich, które z czasem przyjmowały w swe mury rzesze kolonistów rzymskich. Równocześnie z nadaniem praw obywatelskich weszły wszędzie do miast i urzędy municypalne rzymskie, *kollegium* złożone z 4 mężów (*quattuorviri*), z których dwaj (*duumviri*) przewodniczyli w zachowanej radzie miejskiej (oskie *combennium*, rzymscy *decuriones*) i wymierzali sprawiedliwość, dwaj inni zaś spełniali obowiązki edylów, oraz urzędnik wybierany na lat 5, z władzą cenzora rzymskiego (*quinquenalis*)²⁾.

usque ad Pompeium et L. Catonem consules pridie Kal. Mai., quo die L. Sulla legatus bello sociali id delevit, quod nunc in villas abiit.

¹⁾ Liv. 34. 35.: *Coloniae civium Romanorum eo anno (194) deductae sunt Puteolos*

²⁾ Porów. Beloch, l. c. p. 47. sq., Capasso, l. c. p. 67.

Neapol z niechęcią przyjął godność municypium rzymskiego (Cic. pro Balbo 8. 21.), zatrzymał wszystkie dawne urzędy, a posługując się językiem greckim, tłumaczył urzędy municypalne na język grecki: (*ἄρχων τεσσαράων ἀνδρῶν*, (*quattuorviri*) *ἄρχων τὸν διὰ πέντε ἐτῶν τιμητικόν*, *ἄρχεας τὸν πενταετηρικόν*, (*quinquenalis*) Por. C. I. G. 5796. 5797.

Wskutek zmian w politycznych stosunkach zatoka neapolitańska przybierała coraz więcej wygląd łatyński tembardziej, że równocześnie i język Rzymian, kształcąc się na greckim, z wolna brał przewagę nad oskim i greckim. Już przed r. 89. przed Chr. zaczęto tu używać języka łacińskiego w urzędowaniu¹⁾, od r. 89. był on wyłącznie językiem urzędowym we wszystkich miastach prócz Neapolu, który posługiwał się aż do czasów Dyoklecjana wyjątkowo językiem greckim²⁾; poza tym jednak wyjątkiem języki oski i grecki straciły znaczenie, zeszyły do rzędu języków ludowych i chociaż, jako takie, długo się jeszcze utrzymywały³⁾, panującą była na wybrzeżu zatoki począwszy od I. w. przed Chr. wyłącznie mowa łacińska; ostatecznie wyrugowała ona język oski i grecki zupełnie.

Okres rzymski jest okresem największej świetności zatoki neapolitańskiej. Urodzajność ziemi (Campania felix), wygodne porty, gorące mineralne źródła, czar okolicy, były przyczyną, że Rzym wczesnie baczną uwagę zwrócił na nią, tak, że rozwinęło się tu pod ich wpływem tak bujne życie, jak w żadnej okolicy Italii prócz samej stolicy państwa.

Przedewszystkiem była zatoka neapolitańska w czasach rzymskich *centrum handlowem* całej Italii. W IV. i III. wieku odgrywał na tem polu główną rolę Neapol, gdyż on miał od dawna najwięcej rozgałęzione stosunki handlowe; gdy jednak Rzym ugruntował swe panowanie w Italii, stworzył sobie, nie mając sam dogodnego portu⁴⁾, w zatoce neapolitańskiej, jako najbliższej, port rzymski w Puteolach. Dzięki opiece Rzymu miasto to zaczęło się podnosić, rozszerzać terytoryalnie, a przedewszystkiem rozwijać stosunki handlowe tak, iż od II. wieku, pokonawszy Neapol, pierwsze miejsce zajęło pod względem handlowym w zatoce. Stosunki handlowe

1) Liv. 40. 42.: Cumanis eo anno (r. 180.) petentibus permissum ut est, publice Latine loquerentur et praeconibus Latine loquendi ius esset.

2) Porów. Capasso l. c. p. 69., Beloch, l. c. p. 40.

3) Język oski mamy w napisach pompejańskich z I. wieku po Chr. Jeszcze w czasach cesarstwa uprawiali Grecy ziemię koło świątyni Minierwy na półwyspie Sorrentyńskim, a Statius wielbi ten półwysep jako ziemię grecką (Silv. II. 2. 95.). Suetonius wspomina o efebejach greckich na Capri (August. 98.).

4) Port w Ostyi został urządzony dopiero za Kaliguli. (Suet. Claud. 20).

utrzymywały Puteoli z wszystkimi krajami morza Śródziemnego¹⁾, w porcie jego pełno było okrętów najróżnorodniejszych narodów, najwybitniejszym zaś był handel ze Wschodem, jak wnosić należy z doniesienia Seneki, że Puteolańczycy z utęsknieniem wyczekiwali przybycia floty aleksandryjskiej²⁾. Krótko było to międzynarodowe miasto handlowe, gdzie można było zaopatrzyć się w płody i wyroby całego ówczesnego świata, gdzie domy handlowe utrzymywały najdalsze nawet miasta potężnego cesarstwa rzymskiego³⁾. W mniejszej mierze zajmowały się handlem wszystkie inne miasta zatoki, zwłaszcza Neapol, Pompei i Surrentum. Handel był przywózowy i wywózowy. Tu dostawały się płody i wyroby najdalszych prowincji państwa i obcych ziem, stąd wywożono płody i wyroby krajowe. Nie mało było też artykułów wywózowych, jakich dostarczały miasta zatoki, bo ziemia tu była urodzajna, a wszędzie też kwitnął od dawna przemysł. Wzgórza całego wybrzeża wydawały wina: koło Neapolu rosło wino aminejskie, trifylijskie, trebelskie⁴⁾, Wezuwiusz wydawał jedno z najznakomitszych win w starożytności⁵⁾, wino z góry Gaurus stawiano na równi z Masykiem⁶⁾, głównym produktem na półwyspie Sorrentyńskim i Capri również było wino⁷⁾. Oliwki udawały się na półwyspie Sorrentyń-

1) Stat. Silv. III. 5. 74.: *Dicarchaei portus et litora mundi — Hospita*

2) Seneca ep. 77.: *omnis in pilis (molo) turba consistit et ex ipso genere velorum Alexandrinas quamvis in magna turba navium intellegit; solis enim licet siparium intendere, quod in alto habent omnes naves . . . cum intravere Capreas et promontorium, ex quo »alta procelloso speculatur vertice Pallas« ceterae velo iubentur esse contentae: siparium Alexandrinarum insigne est.*

3) Stąd wcześniej cześć tu odbierały obce bóstwa wschodnie. Serapis, Juppiter Damascenus, Heliopolitanus; stały pobyt obcych kupców w mieście stwierdzają nadto napisy na płytach grobowych, skomponowane w jęz. łacińskim lub greckim. Porów. Beloch, l. c. p. 121. sq.

4) a) Galen, Antidot. I. 3., Vergil. Georg. II. 97.: *Sunt et Amineae vites, firmissima vna.*

b) Galen, l. c. I. 3.

c) Martial. XIII. 114.

5) Martial. IV. 4. Dziś wydaje Wezuwiusz słynne wino *Lacrima Christi*.

6) Plin. H. N. XIV. 64.

7) Wychwalają wina Sorrentu: Stat. Silv. II. 2. 4., Ovid. Met. XV. 110., Silius V. 465. Wina sorrentyńskie miały znaczenie lecznicze; Plinius H. N. XIV. 68., Galen. I. 3.

skim i Capri, kasztany w Surrentum i Neapolu¹⁾, jarzyna znakomita w Cumae²⁾, wody zatoki obfitowały w ryby, w jeziorze Lukryńskim hodowano ostrygi³⁾, okolice Puteolów obfitowały w ziemię cementową (pulvis puteolanus »pozzuolana«), która odgrywała ważną rolę w architekturze⁴⁾.

Co do wyrobów przemysłu podnoszą starożytni pisarze perfumy (Neapol)⁵⁾, wyroby gliniane (Surrentum, Cumae, Puteoli)⁶⁾, wyroby żelazne (Puteoli)⁷⁾, żarna, ekstrakty rybne, sukno (Pompei)⁸⁾. Więcej jednak światła rzucają na przemysł miast zatoki neapolitańskiej ruiny Pompei. Oprócz fabryk wspomnianych wyrobów pompejańskich były w Pompei, jak wnosić należy zwłaszcza z napisów wyborczych, wymieniających najrozmaitsze cechy fabrykantów i rzemieślników, liczne piekarnie, farbiarnie, pralnie, i t. d. Jeżeli więc w Pompei tak rozwinięty był przemysł, nie mniejszy on był w innych miastach zatoki, a przedewszystkiem w centrum handlu rzymskiego w Puteoli.

Na równi z handlem i przemysłem podnosiły znaczenie zatoki neapolitańskiej i miast nadbrzeżnych dary naturalne tej okolicy, piękno przyrody i gorące źródła mineralne, wszędzie tu tryskające, które zaczęło w czasach rzymskich zużytkowywać w celach leczniczych, dla nich bowiem stała się zatoka najulubieńszem *miejszem kąpielowem i klimatycznym* starożytnych Rzymian.

W życiu Rzymian spostrzec można objaw, że ze wzrostem potęgi materialnej i podniesieniem się kultury obudziło się w nich zamiłowanie do morza. Począwszy od II. w. szukają nad morzem

1) Plin. H. N. XV. 23.: Patria laudatissimis (castaneis) Tarentum et in Campania Neapolis.

2) Colum. X. 127.

3) Plin. H. N. IX. 54.: Ostrearum vivaria primus omnium Sergius Orata invenit in Baiano sinu aetate L. Crassi oratoris, nec gulae causa, sed avaritiae, magna vectigalia tali ex ingenio percipiens; et optimum saporem ostreis Lucrino adiudicavit.

4) Plin. H. N. 35. 166., Strabo V. 4. 6.

5) Plin. H. N. 13. 1.

6) Mart. XIV. 100., XIII. 107., XIV. 114.

7) Diodor V. 13.

8) Cato: RR. 22. 135. poleca żarna pompejańskie; co do ekstraktów rybnych porów. Plin. H. N. XXXI. 94. Sukiennictwo było, jak stwierdzają wykopaliska, głównem polem przemysłu Pompejańczyków, a w związku z niem pozostawała hodowla owiec, o której wspomina Seneca, Nat. Quaest. VI. 27. 1.

magnaci rzymscy wypoczynku po trudach i znojach życia publicznego, stąd całe wybrzeże Etruryi, Lacyum zapełniło się willami, ale przedewszystkiem ulubionem miejscem wilegiatury była dla nich zatoka neapolitańska, przewyższająca pięknnością wszystkie okolice nadmorskie Italii, tembardziej, że posiadała też obfite wody lecznicze.

Pierwsze wille, jakie wznosili Rzymianie, były raczej podobne do zamków jak will¹⁾, później wznoszono je z coraz większym przepychem, pod koniec zaś rzeczypospolitej i w czasach cesarstwa zbytek tu nie miał wprost granic. Słowa Statiusa, wypowiedziane o willi M. Vopiscusa w Tibur:

»Quam lassos per tot miracula visus« (Silv. I. 3. 14.).

»Quid primum, mediumve canam, quo fine quiescam« (Silv. I. 3. 34.).

»Huc oculis, huc mente trahor« (Silv. I. 3. 38.),

choćby nawet były przesadne, dostatecznym są tego dowodem. Opisy Pliniusza (ep. II. 17. opis willi Laurentinum, V. 6. Tuscum) i Statiusa (Silv. I. 3. Tiburtinum Manlii Vopisci, II. 2. Surrentinum Pollionis Felicis) dają nam przeciętny obraz willi rzymskiej: Były to budowle piętrowe; kolumnady, dzieła plastyki, umieszczone w akroteryach, (to było dotąd przywilejem świątyni), wieże, z których rozlegał się widok w dalszą okolicę, zdobiły je na zewnątrz; marmur, złoto, drogie kamienie, liczne dzieła sztuki składały się na upiększenie ich wnętrza; gaiki, laski, z szemrzącymi fontanami i potokami, które sztucznie urządzano w braku naturalnych, zarybione sadzawki, grotty wabiące swym chłodem w czasie upału dopełniały reszty, czyniąc z tych mieszkań ludzkich istne mieszkania bogów. W tym rodzaju pałace i wille zapełniały całe wybrzeże zatoki neapolitańskiej.

W Neapolu wysepka Megaris i część niziny nadbrzeżnej zajęte były przez wspaniałą willę Lukullusa, dla której ów możny pan rzymski Kserksesem był zwany²⁾; na Posilippo wznosiła się willa Vediusa Polliona z teatrem, odeum i sadzawkami oraz tunelem poprowadzonym przez górę celem ułatwienia komunikacyi, zwana Pausilipum³⁾; na

1) Seneca, ep. 51. 11. scias non villas esse, sed castra.

2) Wysepkę Megaris nazywa stąd Cycero »insula clarissimi Luculli« (Phil. X. 4. 8.). O sadzawkach tej willi, z których ryby po śmierci Lukullusa zostały sprzedane za 40,000 sesterców (4,000,000 kor.) wspominają: Varro RR. III. 17., Plin. H. N. IX. 160., Plutarch, Lucul. 39.

3) Nazwa willi Pausilipum (Παύσι-λύπη, uwalniająca od trosk) przeszła na wzgórze (Posilippo) i do dziś się utrzymała. W sadzawkach tej willi miały być karmione mureny ciałem niewolników. Porów. Plin. H. N. IX. 167., Dio Cas. 54. 23., Sen. clem. 1. 18.

wysepcie Nisida znajdowała się willa mordercy Cezara, Brutusa¹⁾. Górna dzielnica Puteolów była pełną will i pałaców, między niemi była też posiadłość Cyclerona, Puteolanum, którą odziedziczył po M. Kluiuszu t. z. horti Cluiviani²⁾. I dalsze wybrzeże od Puteoli aż do Misenum pokryte było już pod koniec rzeczypospolitej szeregiem will, odkąd bowiem Baiae wybiły się na pierwszy plan jako miejscowość kąpielowa, kto tylko mógł, wznosił tu willę, aby być blisko miejsca kąpielowego i w zupełności czerpać przyjemności, jakie ono dawało, gdy zaś zabrakło miejsca na lądzie, budowano je na morzu³⁾. Tuż za Puteoli na wschodnim wybrzeżu jeziora Lukryńskiego już na terenie kumańskim była willa Cyclerona »Cumanum«⁴⁾; na wzgórzach za jeziorem w okolicy zwane Βοαύλια = Bauli⁵⁾ stała willa Hortenzjusza, której wielką atrakcją były tresowane mureny utrzymywane w sadzawkach⁶⁾, oraz willa Pompejusa⁷⁾. W sąsiednich

1) W tej willi Brutus i Kassyusz uknuli spisek przeciw Cezarowi, a życie odebrała sobie Porcia, żona Brutusa, po bitwie pod Filippi (Mart. I. 42.). Porów. Cic. ad Att. XVI. 2.: Fui apud illum (Brutum) multas horas in Neside.

2) Cic. ad Att. XV. 1. b.: Heri dederam ad te litteras exiens e Puteolano, deverteramque in Cumanum. W innym miejscu (ad Att. XIV. 16.) zowie Cycero swą posiadłość w Puteoli »horti Cluiviani«.

3) Świadczą o tem ruiny przy wybrzeżu zakrywające dno morza, największe przy Punta del Fortino vecchio. Porów. Horat. Od. II. 18.:

Tu secanda marmora
locas sub ipsum funus et sepulcri
immemor struis domos,
marisque Bais obstrepentis urges
submovere litora
parum locuples continente ripa.

Podobnie Epist. I. 1. 84—87.

4) Jedno z najmilszych miejsc pobytu Cyclerona. Położenie jej opisuje Plin. 31. 17.; Cycero zowie ją Cumanum (ad Att. XV. 1. b., ad fam. IX. 18.), albo villa ad Lucrinum (ad Att. XIV. 16.).

5) Por. str 27. uw. 2.

6) Jedną z muren cenił Hortenzjusz tak, że oplakiwał jej śmierć. Willa ta była później własnością domu cesarskiego. Antonia, żona Drususa, brata Tyberyusza, miała w sadzawkach tej willi murenę ozdobioną kuleczkami (Plin. H. N. IX. 112.). Tu została zamordowana Agryppina, matka Nerona (Tac. Ann. XIV. 4., Suet., Nero 4.), w czasach Wespazyana były w jej sadzawkach tak tresowane mureny, że po imieniu zawołane, zbliżały się do wołającego. (Plin. H. N. X. 70., Martial. IV. 30. sqq.).

7) Cic. fam. VIII. 1. 5.

Bajach mieli wille dyktator Cezar¹⁾, C. Piso, głowa spisku przeciw Neronowi²⁾ i Licinius Crassus³⁾. Na górze wreszcie Misenńskiej wznosiła się willa Maryusza⁴⁾, która później przeszła na własność Lukullusa, a wreszcie należała do domu cesarskiego, tu też była willa Pliniusza starszego⁵⁾, który śmierć znalazł w czasie wybuchu Wezuwiusza z r. 79. po Chr. Nad Lago di Fusaro (Acherusia) wznosiła się willa Serwiliusa Vatii, który w czasach Tyberjusza tu cofnął się w zacisze⁶⁾.

Tak samo było i na drugiej połowie wybrzeża zatoki. Herculaneum, miasto niewielkie, o małym ruchu handlowym, miłym swem położeniem i widokiem, otwartym na całą zatokę, ściągało na wilegiaturę najbogatszych, spokój lubiących Rzymian⁷⁾; w okolicy Pompei miał willę Cyncero i cesarz Klaudyusz⁸⁾; miejsce zburzonego przez Sullę w r. 89. miasta Stabiae zajęły wille, całe urocze wybrzeże półwyspu Sorrentyńskiego było też niemi zabudowane; tu właśnie, za miastem Surrentum, wznosiła się willa Polliona, opisana przez Statiusa. Uroczą wyspa Capri, którą cesarz August zabrał Neapolowi w zamian za Pitekuzy⁹⁾, służyła jako wilegiatura domowi cesarskiemu; tu cesarz Tyberysz wznosił 12 pysznych will¹⁰⁾. Tylko okolica nad Awernem, jako poświęcona Persefonie, nie była zajęta;

1) O willi Cezara wiemy z listów Seneki (ep. 51.) i Cyncerona (ad Att. XII. 40.), że leżała na wyniosłym wzgórzu i posiadała piękny widok na morze; Tacit. Ann. 14. 9. podaje, że Agryppina pochowaną została przy drodze, prowadzącej do Misenum opodal willi Cezara dyktatora. Na podstawie tych świadectw przyjąć można, że willa ta leżała w prostej linii na zachód od Castello di Baja, za gościńcem prowadzącym do Misenum tembardziej, że tam na wyniosłym wzgórzu znajdują się dziś rozległe podmurowania.

2) Tacit., Annales (XV. 52.); spiszek Pisona opisuje Tacyt. Ann. XV. 48—59.

3) Plin. H. N. XXXI. 8.

4) Plin. H. N. XVIII. 32., Sen. ep. 51., Plut. Marius 34., Phaedrus II. 5. Tu został uduszony Tyberysz.

5) Plin. ep. VI. 16., 20.

6) Senec. ep. 55.

7) Plinius, epist. VI. 16.: frequens amoenitas orae.

8) Suet. Claud. 27.

9) Strabo V. 4. 8.: Πολέμῳ δὲ ἀποβαλόντες τὰς Πιθηκούσας, ἀπέλαβον πάλιν, δόντος αὐτοῖς Καίσαρος τοῦ Σεβαστοῦ, τὰς δὲ Καπρέας ἴδιον ποιησαμένον κτῆμα.

10) Tacit. Ann. IV. 67.; porów. Sueton. Tib. 65.

kiedy jednak Agryppa przez swe budowle około portu Julijskiego¹⁾ zniósł niejako świętość miejsca, cała okolica i tu aż do miasta Cumae pokryła się również willami.

Oprócz piękna przyrody atrakcją zatoki neapolitańskiej były też *kąpiele*. Gorące źródła, czyste i mineralne, zużytkowywane w celach kąpielowych posiadał Neapol²⁾, Puteoli³⁾, Pithecusae⁴⁾, Stabiae⁵⁾, te wszystkie jednak obfitością i skutecznością słabsze były od wód bajańskich, zwanych przez Rzymian z początku aquae Cumanae, ponieważ Baiae leżały na terytorium kumańskim. W czasach wojny z Hannibalem zwrócili na nie uwagę Rzymianie, w II. wieku znaczenie ich jeszcze małe, z czasem jednak sława ich wzrastała tak, że już pod koniec Rzeczypospolitej *Baiae* były pierwszym miejscem kąpielowym w Italii.

Wody bajańskie miały różne składniki mineralne jak: ałun, sól, siarka, albo były czyste i działały parą⁶⁾. W nich szukał poratowania cierpiący na nerwy, podagrę, reumatyzm, ból głowy, uszu, żołądka⁷⁾. Pierwsze lokale kąpielowe były tu zapewne prymitywnie urządzone, w I. jednak wieku przed Chr., kiedy napływała coraz większa ilość gości, a zwłaszcza odkąd dwór cesarski chętnie tu przebywał, powstały tu termy, już to prywatne przy willach, już to miejskie, już wreszcie publiczne, przez cesarzy fundowane, wszystkie urządzone z przepychem godnym pierwszego miejsca kąpielowego. Parnie (sudatorium) lśniły się od żółtego onyksu, czerwonym albo białym marmurem wykładane były ściany caldarium, ażeby kolor ciał silnie odbijał od tła, żółty ophitus ozdobił frigidaria. Wszędzie było pełno posągów marmurowych już w tych trzech ubikacjach jak również w unctoriach, przedewszystkiem zaś w bibliotekach, o których Seneca (dial. IX. 7.) powiada, że były ozdobą każdego zakładu kąpielowego⁸⁾.

1) Agryppa połączył jezioro Awerneńskie i Lukryńskie z morzem i utworzył tu port wojenny, zwany portus Julius.

2) Strabo V. 4. 7., Horat. ep. V. 43. Sil. It. XII. 30.

3) Varro L. L. V. 11.

4) Strabo V. 4. 9.; Ovid. Met. XV. 712.: Aenariaeque lacus medicos.

5) Colum. X. 135.: Fontibus et Stabiae celebres; Plinius H. N. XXXI. 9.

6) Plin. H. N. XXXI. 2. 2.

7) Plin. H. N. XXXI. 6.

8) Por. Stat. Silv. I. 3. 5., Plin. H. N. XXXVI. 49. Martial. epigr. VI. 42.

Termy rzymskie składały się z rozbieralni (apodyterium), sali na kąpiel

Zakładów kąpielowych było w Bajach wiele, nazwy jednak niektórych tylko przekazane są nam w literaturze rzymskiej: słyszymy o zakładzie, który leżał w gaju myrtowym na wzgórzu, ponad miastem¹⁾, o aquae Licinii Crassi, aquae Ciceronianae przy willi Cyceronona Cumanum, dalej wspomniane są aquae Posidianae²⁾, nazwane od wyzwolenca Tyberyusza, sacri fontes nad jeziorem Lukryńskim, wreszcie aquae Neronis³⁾. Zapomocą rur, sprowadzano do termów wody gorące czyste czy mineralne wedle potrzeby, a nie mniej także same wapory⁴⁾, które służyły do ogrzewania termów i urządzenia kąpieli parowych⁵⁾.

Z wzrostem sławy wód bajańskich nie tylko powstawały tu zakłady kąpielowe, ale równocześnie wznoszono na całym wybrzeżu coraz liczniej wille tak, iż już z końcem I. w. przed Chr. tworzyła cała okolica jedno miasto pałaców i will, z których jedna przewyższała drugą pięknem architektonicznym i przepychem w urządzeniu;

ciepłą (tepidarium), sali na kąpiel gorącą (caldarium, sudatorium), parni (laconicum), sali na kąpiel zimną (frigidarium), pokoi, gdzie namaszczano się oliwą (unctorium); ponieważ wyrosły one z gimnazyjów greckich, posiadały nadto miejsce do ćwiczeń fizycznych (palaestra, sphairisterion), hale dla odczytów (exedra), portyki, biblioteki; krótko były to zakłady, które dawały człowiekowi wiele przyjemności tak dla duszy jak i ciała.

1) In murtetis super Baias: Horat. ep. I. 15. 5., Ovid. ars amat. I. 255.; Celsus II. 17.

2) Aquae Licinii Crassi wspomina Plin. H. N. XXXI. 8., Ciceronianae H. N. XXXI. 6., Posidianae H. N. XXXI. 5.

3) Stat. silv. I. 5. 62.

4) Senec. ep. 51. 6., 90. 25., Vitruv. V. 10. 2., Celsus II. 17., Stat. Silv. III. 5. 97. sqq.

5) Sale kąpielowe leżały nad niską suteroną, której strop wspierał się na filarach. Środek sutereny zajmował piec, hypocaustis; ogrzane piecem powietrze w suterenie dostawało się glinianymi lub ołowianymi rurami, umieszczonymi wewnątrz ścian do sal kąpielowych. Tu w Bajach parę rurami sprowadzano ze źródeł gorących, hypocaustis więc była nieraz niepotrzebna. Urządzano też w Bajach parnie w grotach, w których z ziemi wydobywały się pary. Vitruv. II. 6., »in montibus Baianis sunt loca sudationibus excavata«. Celsus II. 17.: quarundam naturalium sudationum.

Cesarz Nero nosił się z zamiarem połączenia wszystkich źródeł od Lukryny aż do Misenum w jedną cysternę, z którejby były wody rozprowadzane do wszystkich zakładów, ale nie dokonał tego, gdyż Baiae stały mu się niemiłe, odkąd matka jego została w Bauli z jego rozkazu zamordowana. (Suet., Nero 31.).

rosła też i osada kumańska, Baiiae, przewyższając Cumae¹⁾. Tu powstawały hotele, pensye (diversoria), domy zajezdne (stubula) dla pomieszczenia lepszych gości, na dalszych przedmieściach zaś lepsze i gorsze gospody (cauponae, tabernae, popinae) dla warstw niższych, jakkolwiek wiemy, że nieraz goście z sfer lepszych, a nawet cesarze chętnie tam zaglądali²⁾.

Piękno natury, wzbogacone przez wspaniałe dzieła rąk ludzkich, uczyniły Baiiae istnym rajem na ziemi³⁾, który ściągał do siebie nie tylko chorych lub potrzebujących wypoczynku wśród cudownej przyrody, lecz całe rzesze ciekawych, chcących zobaczyć ów cud natury, najwięcej zaś takich, którzy pragnęli swobodnie, nie obawiając się krytyki ludzkiej, użyć przyjemności świata⁴⁾. Z Rzymu, całej Italii, a nawet z dalekich prowincyi państwa rzymskiego⁵⁾ przybywali tu goście ze sfer najwybitniejszych, a za nimi całe zastępy różnego gatunku ludzi, szukających zarobku⁶⁾ w tej siedzibie przyjemności (»voluptatum sedes«), jak starożytni nazywali Baiiae.

Przyjemności dawały Baiiae swym gościom niezliczone⁷⁾. Przechadzki po wybrzeżu morskiem, po wzgórzach zalesionych z cudownymi widokami na zatokę, kąpiel, gra w piłkę, gra w kości, towarzystwo męskie i damskie wykwintne, hołdujące zbytkowi na każdym kroku, a przytem swobodne, wesołe — oto najzwyczajniejsza rozkosz, jaką tu mieli kuracyusze i letnicy. Dalej szły uciechy połączone z ucztami. Stół w Bajach zaopatrywała nie tylko felix Campania, ale najdalsze prowincye rzymskie dostarczały mu swych delikatesów, bo jeżeli gdzie, to tu przedewszystkiem hołdowano żołdakowi w wyjątkowy sposób. Przy ucztach zabawiały gości obce tancerki, śpiewaczki (ambubaiiae) i różnego rodzaju błazny i kugla-

1) Iuv. III. 4. Ianua Baiarum est, et gratum litus amoeni recessus. Stat., Silv. IV. 3. 65. Miratur sonitum (Bajów) quieta Cume.

2) Suet. Claud. 40., Tacit. annal. XIII. 25.

3) Martial. XI. 81. tak chwala Bajae:

Ut mille laudem, Flacce, versibus Baias

Laudabo digne non satis tamen Baias.

4) Strabo V. 4. 5. ἐν ἧ αἱ Βαῖαι καὶ τὰ θερμὰ ὕδατα, τὰ καὶ πρὸς τροφήν καὶ πρὸς θερμάπειαν νόσων ἐπιτήδεια.

5) Statius, Silv. III. 5. 75. nazywa Baiiae: litora mundo hospita.

6) Seneca, epist. 56., Mart. epigr. VI. 42.

7) Seneca ep. 51. 8.: inter tot adfectus distrahar, immo discerpar, libertas proposita est. Mart. I. 59., wspomina o »centum deliciae Baianae«, Plinius N. H. III. 60. o »certamen humanae voluptatis«.

rze; uczowano nieraz do rana, nieraz w nocy odbywano po okolicy awanturnicze wycieczki¹⁾.

Niemalych rozkoszy dawały dalsze i bliższe wycieczki w okolicę, a zwłaszcza miasta okoliczne, obfitujące w cyrki, teatry i amfiteatry, za którymi Rzymianie od cesarza aż do ostatniego niewolnika przepadali. Koroną jednak uciech bajańskich były przejażdżki po morzu. W piękny, pogodny wieczór wypływały liczne gondole, różnego kształtu i koloru, zdobne zielenią i kwiatami na morze, jezioro Lukryńskie i Awerneńskie. Hałas, wrzawa, muzyka, śpiewy zapełniały wody do późnej nocy; wesołość dochodziła do najdalszych granic pod wpływem czaru natury i wina, gdyż przejażdżki połączone były zazwyczaj i z ucztą²⁾.

Od czasów Augusta wzrosło jeszcze znaczenie zatoki neapolitańskiej z powodu utworzenia w niej *portu wojennego*. W czasie wojny z Sextusem Pompejusem, który wyprawiając się z Sycylii, pustoszył wybrzeża Italii, okazała się potrzeba wygodnego, a przed nieprzyjacielem zasłoniętego portu. Agryppa, wódz cesarski, uznawszy za najodpowiedniejsze na ten cel jezioro Lukryńskie i Awerneńskie, zrestaurował zniszczoną już drogę Herkulesa³⁾ (via Herkulanea), o co dawniej upominali się hodowcy ostryg⁴⁾, rozszerzył kanały, które od dawna łączyły obydwie jeziora, powycinał okoliczne lasy, pobudował wokoło jeziora magazyny i doki, poprowadził celem połączenia portu z Kumami przez górę Monte Grillo tunel 1200 m. długi⁵⁾, wreszcie połączył obszernym kanałem lacus Avernus z morzem i oddał tak utworzony, zaciszny port, zwany *portus Julius*, flocie wojennej⁶⁾.

1) Seneca ep. 122.

2) Seneca ep. 51. 12.: »tot genera cymbarum«, »variis coloribus picta«, 51. 4.: »symphoniarum cantibus postrepentes lacus«, »commissationes navigantium«. Por. Ovid. ars am. I. 255. Mart. I. 63. 3. III. 20. 20.

3) Strabon V. 4. 6.: δεχόμενον δ' ἐπιπολής τὸ κῆμα τοῖς χειμῶσιν ὥστε μὴ πεζεύεσθαι θαδίως Ἀγρίππας ἐπεσκεύασεν.

4) Serv. ad Georg. II. 161.

5) Strabo V. 4. 6.: νυνὶ δὲ τῆς μὲν ἕλης τῆς περὶ Ἄορον κοπέσης ἐπὶ Ἀγρίππα, τῶν δὲ χωρίων κατοικοδομηθέντων, ἀπὸ δὲ τοῦ Ἄορον διώροντος ὑπονόμου τμηθείσης μέχρι Κύμης, ἅπαντα ἐκεῖνα ἐφάνη μῦθος. Tunel przez M. Grillo zbudował Cocceius (Strabo ibid.).

6) Suet; Octav. 16: portum Iulium apud Baias immisso in Lucrinum et Avernum lacum mari effecit. Porów. Verg. Georg. II. 161:

Po ukończeniu jednak wojny z Sextusem Pompejusem, tensam wódz przeniósł port wojenny do zatoki miseńskiej, gdyż obecny okazał się niewygodnym z powodu stromych brzegów Awernu i płytkości Lukrynu. Zatoka miseńska (2 km. długa, $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ km. szeroka), składająca się z 2 kotlin, (zewnątrznej wschodniej i wewnętrznej zachodniej), połączonych cieśniną, otoczona od północy i zachodu wzgórzami, od południa zaś oddzielona od morza płaskim przesmykiem, nadawała się bardzo na port wojenny. Agryppa rozszerzył kanał, łączący oba baseny, rzucił ponad nim most (pons ligneus)¹⁾ dla utrzymania komunikacji lądowej i zbudował w zatoce zewnętrznej 2 mola, od północnego i południowego brzegu, z których południowy (180 m. dł.) wystawiony więcej na uderzenie fal składał się z 2 szeregów filarów²⁾. Właściwą stacją floty wojennej była kotlina wewnętrzna; tam też na płaskich jej brzegach były zabudowania nautyczne, na piaszczystym zaś przesmyku odbywały się ćwiczenia wojskowe (schola militum)³⁾.

Wobec tak wielkiego ruchu w zatoce neapolitańskiej, zrobiono tu w czasach rzymskich wiele dla ułatwienia *komunikacji lądowej*, jak również dla zaopatrzenia wybrzeża w wodę wobec braku źródeł z dobrą wodą.

Idąc śladem Greków, boć trudno przypuścić, że w czasach greckich nie było tu lepszej komunikacji lądowej, powiązali Rzymianie miasta zatoki wygodnymi drogami, prowadząc rozgałęzienia drogi Appijskiej⁴⁾ nad zatokę. Jedna odnoga tej »matki dróg« rzym-

An memorem portus, Lucrinoque addita claustra
Atque indignatum magnis stridoribus aequor,
Iulia qua ponto longe sonat unda refuso
Tyrrenusque fretis immittitur aestus Avernis.

1) Stwierdza to znaleziona tu inskrypcya. (I. N. 230.).

2) Mola budowali starożytni w ten sposób, że wznosili w morzu pojedynczy, a nieraz podwójny szereg filarów połączonych łukami tak, że nie tylko fale morskie się rozbijały, ale i port się nie zanieczyszczał. Na filarach znajdowały się pierścienie do przywiązywania okrętów.

3) Na tejsamej bazie, na której zachowała się wspomniana w uw. 1. inskrypcya jest u góry dawniejszy napis: Schola armaturarum. Stąd wnosić można, że tu odbywały się ćwiczenia wojskowe; dzisiejsza nazwa przesmyku (Miniscola) byłaby drugim tego dowodem. (Beloch l. c. p. 200.).

4) Via Appia zbudowana w r. 312. przez cenzora Appiusa Claudiusa Caecusa, łączyła najpierw Rzym z Kapuą, później poprowadzoną została aż do Brundisium.

skich¹⁾ zaczynająca się w Sinuessie, łączyła Kумы z Puteolami, biegnąc przez Monte Grillo, ponad jeziorem Awerneńskim. Domicyan, restaurując tę drogę, celem usunięcia niewygodnego zakrętu na M. Grillo, przekopał tę górę i utworzył tak przejście z doliny nadkumańskiej nad jezioro Awerneńskie w prostej linii, dla ułatwienia zaś komunikacyi na grzbiecie góry, zbudował tu bramę 20 m. wysoką, 6 m. szeroką²⁾. Przedłużenie tej drogi, zwanej od Domicyana *via Domitiana*, łączyło Puteoli, Neapol³⁾, Herkulaneum, Pompei i Nucerię. Osobne gościńce prowadziły z Pompei przez Stabiae, Surrentum aż do przylądka Ateny, z Cumae do Misenum obok Acherusii, a z Puteoli do Misenum wybrzeżem przez *via Herculanea* i Baiae, nadto Puteoli i Neapol połączone były gościńcami wprost z Kapuą. Cesarz August rozszerzył komunikację między Neapolem a Puteoli: na jego polecenie zbudował budowniczy Cocceius tunel przez Pausilipum (708 m. dług.) i poprowadził drogę wzdłuż wybrzeża morskiego do Puteoli⁴⁾. Tunel ten był słabo oświetlony⁵⁾, w środku zaś jego znajdowała się grotta Mitry⁶⁾.

Dobrze też zaopatrzone było wybrzeże w wodę. Neapolowi dostarczał wody *kanal wodociagowy* podziemny ze źródeł rzeki Sebetos, Puteolom zaś również podziemny kanal biegnący wzdłuż drogi kapuańskiej ze wzgórz północnych, Surrentum posiadało aż 2 wodociągi, które sprowadzały do miasta wody ze źródeł Apeninu; nadto zbudowali tu Rzymianie jeden kolosalny wodociąg, który częścią podziemnymi kanałami, częścią przewodami nadziemnymi zaopatrywał we wodę, którą zbierał w okolicy Abellinum w kraju Hirpinów, część wybrzeża zatoki od Pompei aż do Misenum. Z wy-

1) Stat. Silv. II. 12.

2) Stat. Silv. IV. 3. opiewa odnowienie tej drogi przez Domicyana.

3) Część tej drogi, która biegła łukiem obok Solfatary, Lago Agnano przez Posilippo do Neapolu, nazywała się *via Antiniana*.

4) Strabo V. 4. 7.: ἔστι δὲ καὶ ἐνθάδε διῶρον ἡ κορυφὴ τοῦ μεταξὺ ὄρους τῆς τε Δικαιαρχίας καὶ τῆς Νεαπόλεως ὑπερορασθέντος ὁμοίως ὡσπερ ἐπὶ τὴν Κόμην ὁδοῦ τε ἀνοιχθείσης ἐναντίως ζεύγεσι πορευτῆς ἐπὶ πολλοῦς σταδίους.

5) Seneca Ep. 57. 1. 2.

6) Znaleziono tu inskrypcję, która to stwierdza. (I. N. 2481.). Mithras, bóstwo perskie, wyobrażające słońce, był w czasach późniejszego cesarstwa rzymskiego jednym z głównych bóstw. Świątynie jego tworzyły grotty; sztuka przedstawiała go jako młodzieńca w stroju frygijskim, zabijającego byka na ofiarę.

mienionych wodociągów, sądząc według konstrukcyi, najstarsze są kanał neapolitański, puteolański, oraz kanały Sorrentu; można stąd sądzić, że one istniały już w czasach greckich zatoki, w rzymskich zostały tylko zrestaurowane, wodociąg zaś okrążający wybrzeże od Pompei aż do Misenum jest wyłącznie rzymskiem dziełem ¹⁾.

Wśród zmienionych stosunków w czasach rzymskich, zmieniły wygląd poniekąd i miasta, położone nad zatoką neapolitańską, przybyły też i nowe. Na pierwszy plan wysunęły się *Puteoli* jako centrum handlowe i *Baiæ*, jako pierwszorzędne miejsce kąpielowe. Z wzrostem stosunków handlowych wzrastały Puteoli terytoryalnie. Z wzgórze, na którem stała grecka *Λικαιαρχία* i oski Fistlus, rozszerzając się zajęły one najpierw równinę nadbrzeżną, gdzie powstała dzielnica handlowa (emporium)²⁾, później całą pochyłą ku morzu wyżynę od Solfatary aż do jeziora Lukryńskiego. Miasto w tym obszarze murem nie było obwiedzione podobnie jak i stolica państwa. W najstarszej dzielnicy miasta stała świątynia grecka Apollina i świątynia wniesiona na cześć Augusta przez Calpurniusa ³⁾. Brzeg niziny zajętej przez emporium, podmurowaniami wzmocniony przeciw falom, ozdobiony był portykami ⁴⁾ które służyły Puteolańczykom jako miejsce przechadzki. W środku emporium zbudowana była piętrowa hala kupiecka, macellum ⁵⁾, za nią znajdowały się forum boarium, spichlerze (horrea), termy (balneum Faustines), grotta nimf; w tej też dzielnicy były domy handlowe i zapewne świątynie obcych bóstw. Na wyżynie była dzielnica arystokratyczna: tu stały wille i pałace bogatych Puteolańczyków i Rzymian, tu też znajdowały się świątynie rzymskie i publiczne budowle: teatr, amfiteatr, główne termy i cyrk ⁶⁾.

1) Por. Beloch, l. c. p. 70. sq., 140., 265.

2) Cic. ad Att. V. 2. 2.: quum per emporium Puteolanorum iter facerem.

3) Stwierdzone przez inskrypcyę (I. N. 284.).

4) Cicero Acad. pr. II. 25. 80. wspomina o porticus Neptuni, Petron. c. 106. o porticus Herculis.

5) Parter tej budowli tworzyło 36 ubikacyi, otwartych naprzemian na zewnątrz i wewnątrz, otaczających obszerne (32 m²) podwórze; wewnątrz od podwórza szła kolumnada z 28 słupów, dźwigająca piętro; w podwórzu był mały, okrągły perypter z 16 korynckimi słupami.

6) Znajomość dzisiejsza topografii staroż. Puteolów opartą jest na doniesieniach autorów, a przedewszystkiem na zachowanych naczyniach szklanych, z obrazem wybrzeży puteolańskich; naczynia te tworzyły bezwątpienia »pamiętkę z Puteolów«. Najważniejszym z tych jest naczynie

Wspaniale był urządzony port puteolański, podstawa wielkości miasta. Naturalna przystań nie dawała dostatecznego bezpieczeństwa dla masy okrętów tu przybywających; wcześniej więc rzucono w morze, posługując się przy pracy »ziemią pozzuolańską«, molo, które zwiększane z czasem w miarę potrzeby, dosięgło ostatecznie długości 386 m., tak, iż ogromem swoim, jak niemniej ozdobami, podziw budziło w starożytności. Antiphilos z Byzancjum w czasach Augusta tak opiewa to kolosalne dzieło:

Εἰπέ Δικάρχεια; τί σοι τόσον εἰς ἄλα χῶμα

Βέβληται, μέσσω γενόμενον πελάγους;

Κυκλόπων τάδε χεῖρες ἐνιδρύσαντο θαλάττην

τείχεα — μέχρι πόσον, γαῖα, βιαζόμεσθα;

κόσμον νηῆτην δέχομαι στόλον — εἶσιδε Ῥώμην

ἐγγύθεν, εἰταύτης μέτρον ἔχω λιμένα. (Ant. Pal. VII. 379.).

Cesarz Kaligula wciągnął to molo do mostu okrętowego, jakim w swym szale połączył Puteoli z Bajami¹⁾. Poza tem głównem molo mniejsze groble tworzyły cały szereg mniejszych portów i zacisznych basenów²⁾.

Również mała osada kumańska, nosząca nazwę od towarzysza Odysseusa, który tu został pogrzebany, *Baiiae*, wyrosła w czasach rzymskich dzięki swym wodom w ogromne miasto will i pałaców, nie ustępujące co do obszaru bynajmniej Puteolom³⁾, gdyż obejmowała przestrzeń od Punta del Epithaphio aż do Misenum. Miasto to jednak nie tworzyło osobnej gminy, należało politycznie do Cumae, podobnie jak i sąsiednia osada kumańska, leżąca na północ od Bajów nad jeziorem Lukryńskiem, również pełna will i pałaców, Bauli⁴⁾. Obie te miejscowości miały zapewne wiele hoteli

znalezione w Portugalii, według którego H. Jordan w cytowanym we wstępie miejscu skreślił obraz Puteolów.

1) Suet. Calig. 19.

2) Stat. silv. IV. 8. 7.: Socii portus.

3) Strabo, V. 4. 7.: *ἐκεῖ γὰρ ἄλλη πόλις γεγένηται, συνρωδομημένων βασιλείων ἄλλον ἐπ' ἄλλοις οὐκ ἐλάττων τῆς Δικαιοχρίας.*

4) Por. str. 27. uw. 2. W tem miejscu przyjmuje Bauli Beloch, l. c. p. 177., Nissen zaś (II. 733.) w miejscu dzisiejszej wioski Bacoli. Wyliczenie przez Pliniusza (H. N. III. 61.) miejscowości na tem wybrzeżu w porządku: Misenum, Portus Baiarum, Bauli, Lacus Lucrinus, a także doniesienia o zamordowaniu Agryppiny zostającym w związku z Bauli (Tac. Ann. XIV. 4. sqq., Suet., Nero 34.) stwierdzają mojem zdaniem dostatecznie, że Bacoli z Bauli nie mają nic wspólnego.

dla gości kąpielowych; z publicznych budowli mamy tu poświadczony w Bajach latarnię morską¹⁾, która stała prawdopodobnie przy dzisiejszym Castello di Baia, zbudowaną w XVI. w. przez wicekróla neapolitańskiego Don Pedro di Toledo, grób Bajosa²⁾, świątynię Neptuna³⁾ i Rei Kybeli⁴⁾, w Bauli świątynię Wenery Lukryńskiej⁵⁾.

W miejscu małej osady kumańskiej, jaka istniała nad zatoką miseńską, powstało w czasie założenia tu portu wojennego miasteczko *Misenum*, w którym przeważała wojskowość, jak stwierdzają znalezione inskrypcje⁶⁾. Zajmowało ono niewielką dolinę u stóp góry miseńskiej nad zewnętrznym basenem portu, miało termy, teatr, uwieńczone zaś było również willami możnych, które zajmowały wzgórze⁷⁾.

Miasta *Neapol* i *Cumae*, które przewodziły w czasach hellenickich w zatoce, straciły w czasach rzymskich na znaczeniu, pierwsze na rzecz Puteolów, drugie na rzecz Bajów. W wieku IV. i III. rósł Neapol nawet terytoryalnie, rozszerzając się w stronę zachodnią i południową, nieco i na wschód⁸⁾, lecz od II. wieku, kiedy stracił znaczenie handlowe, popadł w zastój; mimo to jednak odgrywał zawsze ważną rolę jako centrum hellenizmu, był ważniejszym miastem w zatoce, posiadał teatr kryty, otwarty (odeum), stadyon, termy i liczne świątynie; wygląd jego był wspaniały, jak wnosić należy z pochwały Statiusa:

Quid nunc magnificas species cultusque deorum

Templaque et innumeris spatia interstincta columnis

Et geminam molem nudi testique teatri,

Et Capitolini quinquennia proxima lustris? (Silv. III. 5. 89.).

1) Według starożytnej »pamiętki z Bajów« naczynia szklanego z obrazem wybrzeża bajańskiego, znajdującego się w Museo Borgiano di Propaganda Fede w Rzymie.

2) Porów. str. 30. uw. 2.

3) Petron. 104.: Simulacrum Neptuni, quod Bais in tetrastylo notaveram. Mowa tu może być tylko o świątyni Neptuna.

4) I. N. 2558.

5) Stat. Silv. III. 150., Martial XI. 81.

6) Istnienie samodzielnego miasteczka stwierdzają inskrypcje: I. N. 2575. 2576. 2577.

7) Stwierdzają to zachowane ruiny.

8) Capasso, l. c. p. 130. sqq.; porów. str. 23. sq.

Cumae było spokojnem miastem i uchodziły za próg hałaśliwych Bajów.

Herkulaneum zajmowało wzgórze u stóp Wezuwiusza¹⁾, wystawione na przewiew²⁾; posiadało dobry port³⁾, nad którym leżała mała osada Retina⁴⁾, i było ulubionem miejscem wilegiatury bogatych Rzymian tak dla piękna natury jak i zdrowego powietrza⁵⁾. Tyle wiadomości o tem mieście przekazali nam starożytni pisarze, dotychczasowe zaś wykopaliska stwierdzają, że miasto było małe handlowe, posiadało teatr, termy, bazylikę, a inskrypcye wskazują na kult Jowisza, Herkulesa i Wenery. Znaczniejszym miastem były *Pompei*. Położenie miasta nad spławną rzeką niedaleko morza, dogodne warunki, na jakich było z Rzymem związane, żyzność okolicy, sprawiły, że miasto to w czasach rzymskich coraz więcej się rozwijało tak, że od I. wieku przed Chr. należały do wybitniejszych miejscowości w zatoce neapolitańskiej⁶⁾. Kwitnął tu handel, przemysł, panował wielki dobrobyt, a to wszystko wpłynęło na ukształtowanie się życia prywatnego i publicznego mieszkańców jak i na wygląd całego miasta. Miejsce starych domów, składających się tylko z atrium, zajęły wspaniałe domy z perystylami i ogrodami, miasto otoczono murami, wzniesiono wspaniałe budowle publiczne (bazylikę, liczne świątynie, termy, hale kupieckie), ozdobiono portykami i posągami forum, centrum życia publicznego, dla potrzeb ducha zaś wzniesiono teatr, odeum i amfiteatr. *Stabiae* od 89. r. nie istniały, ich miejsce zajął kompleks will⁷⁾. *Surrentum* utrzymywało się w granicach zakreślonych przez założycieli, przechodziło zaś różne koleje: najpierw podupadło z początkiem panowania Rzymian, kiedy zaś zaczęto wznosić wille i na półwyspie Sorrentyńskim, a zwłaszcza, kiedy dwór cesarski zamieszkał na Capri (August, Tyberyusz), znów się podniosło, później

1) Sisenna, fr. 53. quod oppidum tumulo in excelso propter mare, parvis moenibus intra Vesuvium collocatum.

2) Strab. V. 4. 7.: Ἡράκλειον ἐκκεκμημένην εἰς τὴν θάλατταν ἄκρον ἔχον, καταπενομένην λιβὶ θανμαστῶς, ὥστε ὑγιεινὴν ποιεῖν τὴν ἀποικίαν.

3) Dion. Hal. I. 35. πολίχνη . . . λιμένας ἐν παντὶ καιρῷ βεβαίους ἔχουσα.

4) Seneca, Dial. V. 21., 5. Plin. Epist. VI. 16.

5) Plinius, ep. VI. 16.

6) Cic de lege agr. II. 86. 96., Tacit. Ann. XV. 22.: celebre oppidum Pompei.

7) Porów. str. 34. uw. 5.

zwolna zaczęło się chylić ku upadkowi. Wyspa *Capri* odegrała ważną rolę jako miejsce pobytu cesarza Augusta i Tyberyusza.

Oto główne centra nad zatoką neapolitańską w czasach rzymskich; powiązane zaś one były całym szeregiem will, począwszy od Misenum aż do Cap Campanella tak, iż miało się wrażenie, że jedna wielka osada jakby wianek otacza zatokę wokoło, co Strabo określił słowami: *ὁ κόλπος ἐστὶ κατασκευασμένος τοῦτο μὲν ταῖς πόλεσιν, ἃς ἔφαμεν, τοῦτο δὲ ταῖς οἰκοδομίαις καὶ φντεῖαις, αἱ μεταξὺ συνεχεῖς οὖσαι μᾶς πόλεως ὅψιν παρέχονται.* (V. 4. 8.).

Urodzajność ziemi, handel i przemysł przynosiły mieszkańcom zatoki wielkie dochody, jeszcze więcej może zysków ciągnęli oni od kuracjuszy i lekkomyślnych letników. W całej zatoce panował wielki *dobrobyt*: takich bankierów jak L. Caecilius Iucundus z Pompei¹⁾, patrzących spokojnie na świat, było tu wielu i w innych miastach. Dumę, pewność siebie mieszkańców zatoki ilustruje znakomicie notatka Cycerona o Pompejańczykach, że łatwiej jest dostać się do senatu rzymskiego, aniżeli do rady miejskiej w Pompei²⁾. Ziemia ta piękna nie dźwigała z pewnością na sobie takich nędzarzy, jak dzisiejsi lazaroni neapolitańscy.

W związku z dobrobytem mieszkańców rozwinęło się w miastach rozbudzone *życie umysłowe* tembardziej, że ludność tutejsza wysoko stała pod względem kulturalnym wskutek wpływów greckich. Wszystko, co było potrzebą ducha w owych czasach, można tu było znaleźć: teatr posiadały Misenum, Puteoli, Neapol, Pompei, Herkulaneum, Surrentum, amfiteatr Cumae, Puteoli, Pompei i Surrentum, cyrk Puteoli i Neapol, odeum Neapol i Pompei. Wybitniejsze życie umysłowe rozwinęło się w Pompei i Puteoli, centrum jednak życia umysłowego pozostał Neapol, który zachował charakter grecki w czasach rzymskich do tego stopnia, że Tacyt jeszcze zowie go »miastem greckiem« (annal. XV. 33.); utrzymała się tu mowa grecka, greckie obyczaje³⁾, zamiast rzymskich zapasów gladiatorów

1) W jednym z domów pompejańskich znaleziono w skrzyni 132 tabliczek woskowych z napisami, których treść (same skrypty dłużne) dowodzi, że właściciel domu był bankierem. Biust jego spiżowy znaleziony w atrium domu (dziś w muzeum neapol.) może służyć jako typ spokojnego, pewnego siebie bankiera.

2) Macrob. Sat. II. 3. 11.

3) Strabo V. 4. 7.: *πλεῖστα δ' ἔχρη τῆς Ἑλληνικῆς ἀγωγῆς ἐνταῦθα σὸζέται*

odbywały się tu wyłącznie greckie zapasy gimnastyczne, muzyczne i przedstawienia teatralne, nauki i sztuki gorliwie tu były uprawiane¹⁾, wreszcie od czasów Augusta odbywały się tu co 4 lata w czasie uroczystości na cześć Syreny Partenopy igrzyska z zapasami gimnastycznymi i muzycznymi, które nie ustępowały w niczem greckim igrzyskom olimpijskim (*Ἰταλικὰ Σεβαστὰ Ἰσολύμπια*)²⁾. Stąd wszystko, co hołdowało kulturze greckiej, komu imponował spokojny, pogodny tryb życia Greków, garnął się do niego: młodzież przybywała tu na naukę ze wszystkich stron Italii³⁾, tu pracował Wergili nad Georgikami i Eneidą⁴⁾, tu żył poeta Silius, tworzył Statius, autor »Sylwów«, tu chętnie przebywali poważni politycy rzymscy po wycofaniu się z życia publicznego, a nawet cesarze⁵⁾.

Równocześnie jednak z dobrobytem rósł tu wszędzie przepych i zbytek, za którymi pod wpływem klimatu poszło i *zepsucie obyczajów*. Cała Kampania odznaczała się wolniejszymi obyczajami⁶⁾, przodowały zaś pod tym względem miasta nadbrzeżne. Zabytki pompejańskie, zebrane w specjalnem oddziale muzeum neapolitańskiego, jak niemniej napisy na ścianach domów w Pompei, a zwłaszcza napis »Sodoma Gomora«, pochodzący od jakiegoś żyda lub raczej chrześcijanina, dają ujemne wyobrażenie o stosunkach moralnych w zatoce neapolitańskiej w czasach rzymskich.

Ośławione były pod tym względem Baiae. Bogactwo, przepych, klimat, a przede wszystkim chęć używania, z którą tu prawie każdy przybywał, podkopały w nich moralność zupełnie. Już za Cyncerona zażywały Baiae złej sławy⁷⁾, w czasach zaś cesarstwa zostały tu rozluźnione wszelkie prawa obyczajności i rozumu⁸⁾. Szaleli tu zwykli śmiertelnicy starzy i młodzi, szaleli też jeszcze więcej dygnitarze i imperatorowie rzymscy. Hańba, rozpusta i w ślad za niemi idąca zbrodnia podały sobie ręce na tem miejscu tak bardzo

1) Stąd poszła nazwa: docta Neapolis. Mart. V. 79., Columella X. 134. Porów. Capasso l. c. p. 10. sqq.

2) Strabo V. 4. 7.

3) Stat. Silv. V. 162. sqq.

4) Verg. Georg. II. 563. sq.

5) Strabo V. 4. 7., Suet. Aug. 97., Claudius 11.; Dio Cassius 60. 6.

6) Strabo V. 4. 13.

7) Cicero: Pro Coelio 15. 27.

8) Seneca, ep. 51.: Baiae diversorium vitiorum esse coeperunt.

przez naturę wyposażonem. Tu Tyberyusz w willi Lukullusa został zamordowany¹⁾, tu Kaligula w szale połączył mostem okrętowym Puteoli z Bajami²⁾, tu popuszczał wodze swym dzikim namiętnościom Nero³⁾ i dokonał mordu na własnej matce Agryppinie⁴⁾, tu zapominały się najzacniejsze niewiasty i niejedno serce zostało złamane⁵⁾. Tyle wiadomości mamy z historyków, satyryków i liryków rzymskich, lecz zdaje mi się, że gdyby sama ziemia mówiła, więcejby nam mogła opowiedzieć.

Na ten teren, który zdemoralizowany już świat starożytny obrał sobie jako jedyne miejsce użycia, padło wczesnie, bo już w I. w. przed Chr. *ziarno nauki Chrystusa*, i wydało plony. W historii apostołów XVIII. (13—14) czytamy: »Stąd (z Syrakuz) odjechawszy (św. Paweł), przybyliśmy do Region, a po jednym dniu, gdy wiał wiatr południowy, wtórego dnia przybyliśmy do Puteolów, gdzie znalazłszy bracią, proszeni jesteśmy, abyśmy u nich przez 7 dni zabawili«. Była więc w Puteoli znaczniejsza gmina chrześcijańska, czemu się dziwić nie możemy wobec kolosalnego ruchu handlowego w zatoce, który ją w łączności utrzymywał z całym ówczesnym światem, jeżeli św. Paweł aż 7 dni zabawił w Puteoli; byli też wtedy wyznawcy Chrystusa i w Neapolu, co potwierdzają katakomby św. Januarego, sięgające I. w. po Chr., można też przyjąć, że istniała gmina chrześcijańska i w Pompei, opierając się na przytoczonym powyżej napisie »Sodoma Gomora«, gdyż prędzej chrześcijanin, aniżeli żyd dał nim wyraz oburzenia z powodu panującego tam zepsucia.

Później polalała się tu i krew świętych męczenników: w Puteoli bowiem w amfiteatrze rzucony był za Dyoklecjana wraz z uczniami na pastwę dzikim zwierzętom św. January, dzisiejszy patron Neapolu, kiedy zaś zwierzęta nie chciały tknąć świętego, ścięto go w miejscu, gdzie dziś stoi klasztor OO. Kapucynów (S. Gennaro).

Szczeńliwe i wesołe życie mieszkańców zatoki przerwał na krótki czas Wezuwiusz. Po wielowiekowej bezczynności odezwał się on najpierw słabym wybuchem w r. 63., a kiedy wyrządzone

1) Tacit. Annal. XV. 50.

2) Suet. Claud. 19.

3) Tacit. Ann. XIII. 25.

4) Tacit. Ann. XIV. (1—9).

5) Mart. I. 63., Propert. I. 11. 27. sqq.

wówczas szkody zaledwie były usunięte, wybuchnął 24. sierpnia 79 r. po Chr. z zgrozą, z jaką szalał w czasach przedhistorycznych. Wybuch trwał zwyż 24 godzin: wulkan wyrzucał najpierw wśród silnego trzęsienia ziemi grad lapillów, zasypując niemi najbliższą okolicę, potem zaś wśród niebywałych ciemności wydał chmurę popiołów, które nową warstwą pokryły dolinę Sarnu, obficie spadły na Capri i w Misenum, a z wiatrem dochodziły aż do Afryki; równocześnie nad Herkulaneum spadł ulewny deszcz, który wybuchowe materyały zamienił w masę podobną do lawy, co wywnioskować można z tego, że od Herkulaneum aż do Torre Annunziata tworzy teren twarda skała, podczas, gdy w Pompei warstwy, jakie pokryły starożytne miasto, są kruche. (Porów. Plin. ep. VI. 16. 20.).

Co się działo w tym czasie u stóp Wezuwiusza, można sobie wyobrazić z doniesienia Pliniusza (ep. VI. 20.) o panice i zgrozie, jakie panowały równocześnie w Misenum, odległym od miejsca katastrofy jakie 30 klm. W nocy z 24. na 25. sierpnia — jak opowiada Pliniusz — było tak silne trzęsienie ziemi, że mieszkańcy, aby nie zginąć pod gruzami własnych domów, uciekali na otwarte miejsca. Tam spotykały ich nowe zjawiska: ziemia chwiała się pod ich nogami, morze ustępowało od brzegów, zostawiając na suchej ziemi swe stworzenia; w następnym dniu pokazała się czarna chmura, która pokryła szybko niebo, sprowadzając na całą okolicę ciemność, jaka być może tylko w miejscu zupełnie zamkniętem, a z niej zaczął padać deszcz popiołu. Jęk kobiet, płacz dzieci, krzyk mężczyzn napełniał powietrze; krewni krzykiem nawoływali się, bo tylko po głosach można było poznać swoich. Jedni w rozpaczę pragnęli śmierci, inni bogów wzywali na pomoc, byli też i tacy, którzy bluźnili bogom. Popiół spadał tak obficie, że ludzie musieli ustawicznie strząsać go z siebie, aby nie dać się zasypać; nad wieczorem popiół przestał padać, słońce się znów pokazało, ale zamglone; ludzie pod wpływem wstrząśnienia, jakie przeszli, podobni byli do pozbawionych rozumu.

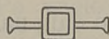
Listy Pliniusza młodszego dają nam w przybliżeniu tylko obraz katastrofy z 79 r.; dokładnych doniesień o niej nie mamy, bo ten, którego wybuch wulkanu interesował i który mógł pozostawić opis dokładny jego przebiegu, zginął w czasie katastrofy. Był to Pliniusz starszy, sławny naturalista. Przebywał on jako admirał floty w Misenum; zwabiony ciemną wielką chmurą, posiadającą kształt pinii, jaka się ukazała nad Wezuwiuszem, wypłynął natychmiast

celem zbadania tego nowego zjawiska. W drodze zrozumiał, co się dzieje, gdy lapilli zaczęły spadać na jego okręt; nie zawrócił jednak: powodowany pragnieniem poczynienia studyów na miejscu, jak nie mniej chęcią niesienia pomocy nieszczęśliwej ludności, zbliżył się do miejsca katastrofy. Notatki jego o przebiegu wybuchu byłyby nieocenione, niestety zginęły one wraz z ich autorem; na drugi dzień bowiem rano, kiedy wulkan szalał z większą jeszcze gwałtownością, znalazł Pliniusz śmierć na wybrzeżu Stabiów, uduşony gazami, jakie napełniły powietrze (Plin. epist. VI. 16).

W czasie wybuchu została zasypana cała dolina od Herkulaneum aż do Apeninu, a z nią Herkulaneum, Pompei i kompleks will stabińskich. Współczesny poeta tak ubolewa nad tą katastrofą:

Hic est pampineis viridis modo Vesvius umbris
 Presserat hic madidos nobilis uva lacus
 Haec iuga, quam Nysae colles plus Bacchus amavit
 Hoc nuper Satyri monte dedere choros.
 Haec Veneris sedes, Lacedaemone gratior illi
 Hic locus Herculeo nomine clarus erat.
 Cuncta iacent flammis et tristi mersa favilla;
 Nec superi vellent hoc licuisse sibi (Mart. IV. 4.).

Krewni, a może i rabusie zaglądali na miejsca, gdzie stały zasypane miasta, aby wydobyć z ziemi pozostawione w niej skarby. Tak Pompei zostały nawet dość dokładnie obrabowane, były i próby w Herkulaneum, ale bezskuteczne z powodu twardej skały; później zapomniano o katastrofie i zasypanych miastach, w miejscu will stabińskich powstała mała osada, początek dzisiejszego miasta Castellamare¹⁾, na miejscu Herkulaneum osada Retina (dzisiejsza Resina), resztę pokryły pola i winnice, życie nad zatoką neapolitańską wróciło do dawnego toru, i biegło nim aż do upadku cesarstwa rzymskiego.



¹⁾ Galen X. 369., Symmach., ep. VI. 17.



III.

Wybrzeżem zatoki neapolitańskiej.

Silnie biło tętno życia w ziemi neapolitańskiej w czasach starożytnych. A dziś? Ta sama i teraz tu piękna przyroda, to samo cudne morze powiązane harmonijnie z lądem, dalej Wezuwiusz spogląda dumnie na całą zatokę, zdobiąc ją i nadając jej właściwy charakter, a Sebetus i Sarnus toczą swe wody do morza, ale to życie, jakie pulsowało tu w dawnych czasach, owa wielka przeszłość zatoki zniknęły bezpowrotnie, zostawiając po sobie tylko ślady; inny język tu rozbrzmiewa, inne panują stosunki. Nad zatoką bowiem przeszła odtąd cała chmura wypadków dziejowych, które usunęły świat starożytny, a wytworzyły nowy.

Lecz przejdźmy się wybrzeżem zatoki, zaczynając od stolicy tej ziemi Neapolu. Dzisiejszy Neapol zajmuje dolinę nadbrzeżną, wzgórze słabo się nad nią zarysowujące, gdzie stało miasto Kumańczyków¹⁾, a nadto cały szereg sąsiednich wzgórz: Pizzofalcone, Vomero, Arenula, stoki Posilippo, Capodimonte, wreszcie od wschodu część doliny Sebetu. Teren, zajęty przez miasto, wznosi się nad zatoką amfiteatralnie tak, że patrzący z nad morza musi wzrok podnieść, aby objąć okiem wyższe dzielnice miasta. Neapol liczy z górą pół miliona mieszkańców, jest stolicą prowincyi, siedzibą arcybiskupa, komendy korpusnej, ma uniwersytet, założony przez Fryderyka II., posiada port handlowy, najznacniejszy w po-

¹⁾ Por. str. 22. 23.

łudniowej Italii, port wojenny, jest pierwszym miastem we Włoszech co do ilości mieszkańców i handlu.

Wiemy, że Grecy mieli tu od V. wieku przed Chr. począwszy potężną rzeczpospolitą i że w rzymskich czasach był Neapol znacznym miastem, z epoki tej jednak pozostało tak mało, że kto nie jest obeznany z dziejami Neapolu, nie pozna, że to miasto było niegdyś czysto greckie i że panowali tu Rzymianie.

Po Grekach pozostały tylko resztki murów, jakie napotkano w fundamentach i podmurowaniach domów, wzniesionych na linii, którą szedł mur grecki¹⁾. Więcej śladów jest z epoki rzymskiej: ze świątyni Kastora i Polluksa zachowały się fundamenty i 2 słupy w kościele S. Paolo Maggiore; za tym kościołem między Vico di Paolo a Vico dei Giganti znajdują się w fundamentach, piwnicach, podwórzach dzisiejszych domów resztki rzymskiego teatru; korynckie słupy ze świątyni Apollina można oglądać w kościele S. Restituta obok katedry; w fundamentach arsenału marynarki, położonego nad portem wojennym, są resztki murów z willi Lukullusa; wreszcie najważniejszymi zabytkami starożytnymi w Neapolu są dwa wodociągi, tunel poprowadzony przez Posilippo za Augusta i t. zw. tomba di Vergilio. Wodociąg podziemny, który sprowadzał miastu wodę prawdopodobnie już w dobie hellenńskiej²⁾ ze źródła Sarnu do dziś zaopatruje część miasta w wodę (aqua della Bolla); drugi wodociąg, rzymski, który sprowadzał wodę z gór samnickich, zrujnowany przez Belizara podczas oblężenia miasta, utrzymany jest o tyle, że można go jeszcze zrestaurować³⁾. Tunel, który ułatwiał komunikację starożytnemu Neapolowi z Polami Flegrejskimi, spełnia tę rolę do dziś (grotta vecchia di Posilippo), jest on tylko dziś szerszy, został bowiem w późniejszych czasach powiększony, w miejscu grotty Mitry⁴⁾ ma kapliczkę i odgrywa podrzędną rolę, służąc tylko dla ruchu towarowego, gdyż obok niego rząd obecny zbudował w latach 1882—1885. drugi tunel (grotta nuova) dla ruchu powozowego, tramwajowego i pieszego.

1) Porów. str. 24.

2) Porów. str. 48.

3) W XVI. w. na polecenie wicekróla Don Pedro di Toledo zbadał go Antonio di Lettieri i znalazł więcej jak dwie trzecie w dobrym stanie.

4) Porów. str. 47.

Na stokach Posilippo, niedaleko wejścia do tunelu starożytnego, znajduje się rzymskie kolumbarium¹⁾ z powałą sklepioną, obok niego zaś na skale umieszczona jest płyta z napisem z r. 1544:

Qui cineres? tumuli haec vestigia: conditur olim

Ille hic, qui cecinit pascua, rura, duces.

Wewnątrz znajduje się płyta, umieszczona przez Francuzów w roku 1840. z napisem, który jeszcze w XIV. wieku miał istnieć:

Mantua me genuit, Calabri rapuere, tenet nunc

Parthenope: cecini pascua, rura, duces.

Jako grób Wergilego pokazywane jest to kolumbarium, na to naprowadzają i napisy, lecz nie jest to zgodne z rzeczywistością, bo grób Wergilego był bliżej miasta²⁾.

W średnich wiekach i nowych aż do r. 1860. t. j. do powstania zjednoczonych Włoch, przechodził Neapol różne koleje: w początkach wieków średnich spadł on wskutek walk Gotów i Bizantyńczyków, jakie się toczyły nad zatoką, do rzędu małych miast³⁾, podobnie jak wszystkie inne sąsiednie miasta, później zaś jako stolica ziemi neapolitańskiej wzrastał, dzięki swemu położeniu, nie opiece władców, bo ci ciągle się zmieniali (Normanowie, Niemcy, Francuzi, Hiszpanie, Murat) w ogrom bezkształtny bez wyraźnego jakiegoś piętna, tak iż ostatecznie stał się morzem kolosalnych domów, istnych koszar, przeważnie brudnych, które przerzyna wyjąwszy kilka piękniejszych ulic jak Roma già Toledo⁴⁾, Fuori, Corso Garibaldi, Corso Umberto I., labirynt małych, krętych, zanieczyszczonych uliczek i zaułków, powiązanych nieraz schodami z powodu podwyższania się terenu.

Ogromem też swoim jedynie imponuje dziś Neapol jako miasto; zabytków monumentalnych tu mało, zresztą tracą one bardzo

1) Wspólny grób dla więcej osób; ma on z powodu licznych fragmug, które przeznaczone były na przyjęcie popiołów jednej osoby, wygląd gołębnika, stąd nazwa columbarium.

2) Według określenia u Donat. Vit. Verg.: >ossa eius (Verg.) Neapolim translata sunt, tumuloque condita, qui est via Puteolana intra lapidem secundum« należałoby przyjąć grobowiec Wergilego w okolicy Villa Nazionale. (Beloch, l. c. p. 85.).

3) Proc. Bel. Goth. I. 8.: μικρά πόλις.

4) Ulica ta, jedna z piękniejszych w Neapolu, zwała się od wicekróla Don Pedro di Toledo (XVI. w.) Toledo; po przyłączeniu Neapolu do zjednoczonych Włoch otrzymała nazwę Roma.

wskutek otoczenia i gubią się, tak, iż niektórych, zwłaszcza kościołów, trzeba wprost szukać.

Wśród nich zwracają uwagę na siebie przedewszystkiem zamki średniowieczne. Ze stromych stoków Vomero wyrasta silnymi murami, zewsząd widoczny, zdala już w oko wpadający Castel S. Elmo, zbudowany w XIV. w.; obok portu na starożytnej wysepce Megaris, gdzie była fenicka faktorya i stała pierwsza osada grecka, Partenope, a Lukullus zbudował willę, stoi Castel dell' Ovo, tak nazwany dla swego kształtu, z XII. wieku; nad samym portem przy Piazza del Munizipio sterczą mury zamku Castell Nuovo (XIII. w.), którego atrakcją jest wspaniały, pięknymi rzezbami ozdobiony łuk tryumfalny, wzniesiony w XV. wieku na pamiątkę wjazdu do Neapolu Alfonsa I. Aragońskiego, oraz znajdujący się w podwórzu zamkowym kościół S. Barbara, zbudowany pierwotnie w stylu gotyckim, później w czasie wczesnego renesansu odnowiony; dalej w dzielnicy nad portem, brudnej, zajętej przez ubogą ludność, stoi zamek Castel del Carmine z XV. w., na wschodniej zaś stronie miasta znajduje się Castel Capuano, zamek Hohenstaufów z XIII. w. Wszystkie te zamki niegdyś rezydencje królów lub ich zastępców, służą dziś celom wojskowym, prócz Castel Capuano, który od XVI. wieku do dziś zajęty jest przez władze sądowe.

Są i liczne kościoły w Neapolu stare, ale te nie wykazują czystości stylu wskutek późniejszych restauracji. Wśród nich wyróżniają się: katedra (il duomo), wzniesiona w stylu gotyckim w XIII. w., z relikwiami św. Januarego, patrona Neapolu, S. Restituta (obok katedry), najstarszy kościół neapolitański, bo sięgający pierwotną swą budową w wiek VII., S. Paolo Maggiore z XVI. w., wzniesiony na miejscu świątyni Kastora i Polluksa, S. Lorenzo z XIII. w., z pięknym portalem w stylu gotyckim, S. Domenico Maggiore z 13 w., jeden z najwybitniejszych kościołów w Neapolu z licznymi zabytkami skulptury z czasów wczesnego renesansu i pamiątkami po św. Tomaszu z Akwinu, S. Chiara z XIV. w., z pięknymi nagrobkami domu andegaweńskiego w stylu gotyckim, S. Maria del Carmine z posągiem Konradyna, który w tej okolicy przy piazza del Mercato został ścięty; na baczniejszą uwagę zasługuje wreszcie klasztor S. Martino (z XIV. w.) na wzgórzu Vomero obok Castel S. Elmo tak dla kościoła bogato ozdobionego, jak i muzeum, które obejmuje wielką ilość przedmiotów sztuki

i pamiątek, pozostających w związku z historią Neapolu, jak wreszcie i dla widoków niezrównanych, jakie roztaczają się stąd z galeryi (t. z. belvedere) na zatokę neapolitańską.

Z budowli świeckich, leżących w wyższych dzielnicach miasta zasługują na wzmiankę Museo Nazionale u wylotu ulicy Fuori, (w XVI. wieku koszary kawaleryi, w XVII. uniwersytet, od XVIII. wieku muzeum, najpierw jako: Museo Reale Borbonico, potem od r. 1860. Museo Nazionale), uniwersytet (od XVI. w. do XVIII. w. kollegium OO. Jezuitów), palazzo Cuomo przy strada del Duomo, zbudowany w XV. wieku w stylu renesansowym, pałac królewski na Capodimonte wśród pięknego parku, skąd piękny widok roztacza się na miasto i zatokę, wreszcie przez wszystkich podróżnych tak gorliwie zwiedzany palazzo Gravina z XVI. w., dziś główny urząd poczt i telegrafów.

Najmilszą dzielnicą miasta jest dolina nadbrzeżna od portu do Posillippo. Tu leży główny ogród publiczny Neapolu ozdobiony fontanami, pełen kwiecica, palm, w których cieniu stoją posągi znakomitych Neapolitańczyków, t. z. Villa Nazionale. Wspomniane ozdoby, muzyka, która tu w godzinach popołudniowych przygrywa, bliskość morza, widok na góry Sorrentu i Wezuwiusz z jednej strony, z drugiej na dominujący nad dolnem miastem S. Elmo i Capodimonte, lepsze towarzystwo, które tu się zbiera, sprawiają, że ogród ten jest ulubionem miejscem przechadzek Neapolitańczyków. Na uwagę tu zasługują też dwie małe świątynki, wzniesione na cześć Dantego i Wergilego, a wreszcie słynne aquarium, reprezentujące bogate życie morza Tyrreńskiego.

Idąc z Villa Nazionale ulicą Partenope, prowadzącą brzegiem morza dalej obok Castello dell'Ovo przez dzielnicę S. Lucia, wchodzimy na Piazza del Plebiscito, jeden z najpiękniejszych placów w Neapolu; środek jego zdobi piękna fontanna, po lewej stronie uderza nas budowla, przypominająca zupełnie Panteon rzymski, kościół S. Francesco di Paola, zbudowany w pierwszej połowie XIX. wieku, przed kościołem są 2 statuy na koniu, przedstawiające Karola III. i Ferdynanda I. w strojach rzymskich, po prawej zaś stronie wznosi się Palazzo Reale z XVII. w. z 8 marmurowymi posągami w niszach zewnętrznych parteru, przedstawiającymi reprezentantów 8 dynastyi, jakie panowały nad Neapolem (Roger Normañski, Fryderyk II. z Hohensztaufów, Karol I. Andegawęński, Alfons I., Karol V. i Karol III. Burboński, Murat i V. Emanuel I.).

Do Piazza del Plebiscito przytyka Piazza S. Ferdinando; przy nim leży słynny teatr S. Carlo, zbudowany w XVIII. w., kolebka arcydzieł włoskich mistrzów tonu, oraz wspaniały pasaż Humberta I., szklę kryty, w kształcie krzyża łacińskiego (Galleria Umberto I.), miejsce wieczornych przechadzek wykwintnego świata neapolitańskiego; nareszcie przed Castel Nuovo znajduje się obszerny plac, ozdobiony posągami na koniu Wiktora Emanuela II., Piazza del Municipio, przy którym wznosi się ratusz neapolitański (municipio), budowla okazała z pierwszej połowy XIX. wieku.

Biedna, rzecz ściśle biorąc, jest fizygnomia Neapolu jako miasta, jest wiernem odbiciem historii, jaką Neapol przechodził do r. 1860; podobnie historia wpłynęła i na charakter Neapolitańczyków.

Wielkość czasów greckich, przepych i lekkość czasów rzymskich, szczęście i nieszczęście naprzemian po sobie idące czasów późniejszych, te więc tak różne i sprzeczne wpływy nie mogły wyrobić w tutejszej ludności całkiem sympatycznej duszy: napełniły one ją zaletami i wadami w równym stopniu tak, iż charakter Neapolitańczyka mieści w sobie kontrasty, nie budzące zaufania u obcego. Żywość i wstręt do pracy, łagodność, a w danej chwili dzikość, uprzejmość i nieufność, wreszcie lekkość nawet moralna i wesołość w każdym wypadku, w szczęściu i nieszczęściu — oto mieszanina wad i zalet przeciętnego Neapolitańczyka, które wpadają w oczy obcemu nawet po krótkim pobycie w mieście i okolicy.

Poza tem podnieść należy na pochwałę Neapolitańczyków zamiłowanie do piękna przyrody, które i »lazzarone« zdradza, kiedy, oddając się swemu dolce far niente, spogląda na piękny obraz zatoki, dalej pewien poetycki nastrój duszy, a przedewszystkiem wielką muzykalność. Wśród kolosalnego ruchu i gwaru, jaki w Neapolu panuje od rana do późnej nocy, dają się słyszeć wszędzie po mieście śpiew i muzyka, jak gdyby one nieodzowne były w życiu Neapolitańczyka: śpiewa i ten, komu się dobrze powodzi, śpiewa może jeszcze więcej biedak przy robocie.

Uderza też w Neapolu szalony rozdział między bogatymi a ubogimi, jak też ich stosunek liczbowy. Już w innych miastach włoskich spostrzega się smutny objaw, że większa część ludności jest uboga, objaw ten jednak występuje w Neapolu najjaskrawiej. Mała liczba mieszkańców wie dzie tu życie dostatnie, a nawet wykwintne, większość ogromna żyje w mniejszem lub większem

ubóstwie, a nawet w nędzy. We wszystkich dzielnicach starego miasta spotyka się na każdym kroku obdartych mężczyzn, kobiety i dzieci, nędza zaś ta koncentruje się w dzielnicach nad portem.

Niema więc nie nęcącego w Neapolu samym jako mieście: morze domów, kurz, ruch oszołomiający, brud, nędza i żebractwo oto wszystko, co się tam spotyka; obcy, widząc to, złośliwie mógłby powiedzieć, że »Vedi Napoli e poi muori« inaczej należy sobie tłumaczyć, aniżeli to powszechnie jest przyjęte. Lecz ma Neapol dwie rzeczy, które nęcą każdego, a tymi są piękno niezrównane całej okolicy, które zrodziło owo przysłowie całkiem słusznie, a powtórę liczne zabytki sztuki starożytnej nagromadzone w Muzeum Narodowym. One są tu atrakcją, nie miasto samo, one zacierają złe wrażenie, jakiego się doznaje w mieście tak, że kto raz zaznał rozkoszy, jakie one dają, pragnie widzieć Neapol jeszcze częściej w życiu.

Piękne widoki przedstawiają się tu z każdego wyższego miejsca, czarujący zaś jest widok z »Belwederu« w S. Martino zwłaszcza w dzień całkiem pogodny. Okrzyk podziwu wydobywa się z piersi każdego, kto pierwszy raz objął okiem zatokę neapolitańską z tego miejsca: u stóp naszych na lewo na szerokiej przestrzeni leży amfiteatralnie wznoszące się miasto, wprost przed nami połyska jasna powierzchnia morza, otoczona od Neapolu począwszy wiankiem miast i miasteczek, nad którym sterczy majestatycznie Wezuwiusz, ze szczytem otoczonym zawsze chmurką dymu; na prawo ciągną się piękne ukształtowane z morzem jakby zbratane Pola Flegrejskie z Procidą i Ischią, w dali zarysowuje się charakterystyczna postać Capri. Nie dochodzi nas tu gwar miasta, cisza głęboka zdaje się panować w całej okolicy, natura przykuwa nas zupełnie do raj, jaki tu założyła, bawi oko różnaitością, związaną w dziwną harmonijną całość.

Muzeum Narodowe neapolitańskie jest jednym z najbogatszych muzeów w Europie i dla niego samego warto odbyć daleką podróż nad zatokę neapolitańską. Pomijając zbiór rzniętych kamieni, monet, broni, waz starożytnych, co wszystko widzieć można i w innych muzeach i galeryę obrazów, dość obficie zaopatrzoną w obrazy wszystkich szkół włoskich i obcych, począwszy od w. XIII., mamy tu przedewszystkiem wspaniały zbiór rzeźb starożytnych w marmurze, nie ustępujący zbiorowi Watykańskiemu, oraz cenny zbiór bronzów pochodzących z Herkulaneum i Pompei.

Nie tu miejsce opisywać wszystkie dzieła sztuki w marmurze i bronzie, jakie znajdują się w muzeum neapolitańskim, ograniczę się więc tylko do rzeczy najważniejszych. Zbiór marmurów zawiera przeważnie utwory z epoki grecko-rzymskiej, w której kopiowano sławne dzieła sztuki greckiej ze wszystkich okresów jej rozwoju, tak, że można tu, jakkolwiek na kopiach, śledzić rozwój rzeźby greckiej.

W okres archaiczny wprowadzają nas: stela nagrobkowa z płaskorzeźbą przedstawiającą mężczyznę opartego na lasce, zabawiającego się psem, która przypomina zupełnie stelę Alxenora z Muzeum Narodowego w Atenach, dalej spiesząca Artemida, grupa Orestes i Elektra, a wreszcie słynna grupa Harmodios i Aristogeiton, przedstawiająca tych młodzieńców w chwili dokonywania zemsty na tyranie Hipparchu, kopia grupy ustawionej przez Ateńczyków na rynku, którą wykonali Kritias i Nesiotas na wzór pierwotnej grupy, zabranej przez Kserksesa. Wszystkie te dzieła są kopiami utworów z czasów rozkwitu sztuki archaicznej, cechy jej jak: pewna sztywność w ruchach, brak silniejszego wyrazu, uśmiech grymaśny (Artemida), fryzura jakby z drutu ułożona, twarde ukształtowanie szaty są tu dość widoczne.

Okres wielkiego rozkwitu (czasy Fidyasza i Polykleta, wiek V. przed Chr.) reprezentują: płaskorzeźba, wyobrażająca Orfeusa i Eurydikę, prowadzonych z podziemia przez Hermesa (VII. 6727.)¹⁾, dwie głowy Ateny (VII. 6303. 6404.), dwa posągi Afrodyty (VII. 6395. 6396.) i piękna głowa Apollina (VII. 6262.), przypominające wyrazem twarzy szereg głów ze sali Fidyasza w Muzeum Narodowym w Atenach, dalej Doryforos, kopia dzieła Polykleta, t. zw. Gładyator farnezyjski, młodzieniec upadający wskutek upływu krwi z ran, prawdopodobnie kopia podobnej statuy Kresilasa, która stała na akropolii ateńskiej, posąg Ateny (Atena farnezyjska) w rodzaju Ateny Fidyasza, wreszcie t. zw. Hera farnezyjska z fryzurą zbliżoną jeszcze do stylu archaicznego i wyrazem twarzy pełnym powagi i ujmującego majestatu (IV. 6095; fig. 1.). Artystyczne wykonanie wszystkich części, spokój, powaga, szlachetność i wdzięk z nich przebijający — oto cechy tych utworów.

¹⁾ Rzymskie cyfry oznaczają numer sali, arabskie numer posągu.

Eros, (młodzieniec skrzydlaty trzymający w lewej ręce łuk, (część tylko zachowana), w prawej strzałę, spogląda ze smutną twarzą badawczo w dal, zdaje się na swą ofiarę; jest to replika podobnego posągu watykańskiego (Eros Centocelle), kopia zaś dzieła greckiego z czasów Praksytelesa), t. zw. Psyche z głową nieco pochyloną, nader miękkimi rysami twarzy i wyrazem tak rozmarzonym, że służyć może jako uosobienie marzenia, oraz Wenus kapuańska trzymająca tarczę obiema rękami (tarcza niezachowana), aby się w niej przejrzeć, zwracają myśl naszą w wiek IV. w czasy Praksytelesa i Skopasa, kiedy artyści dążyli głównie do tego, aby w dzieła swe wlać jak najwięcej wdzięku; kolosalna zaś statua Heraklesa (Herakles farnezyjski), przedstawiająca bohatera znużonego, opartego na maczudze, z głową opuszczoną na piersi, z jabłkami Hesperyd, plonem ostatniej pracy, w ręce prawej założonej na plecy, dzieło Glynona dokonane na wzór Lysippa (fig. 2.), ilustruje zwrot do realizmu w rzeźbie greckiej, jaki się pod koniec IV. wieku ujawniał w dziełach Lysippa.



Fig. 1. Hera farnezyjska.

Nie brak tu też pomników hellenistycznego okresu, w którym rzeźba goniła za efektem, patetycznością i lubowała się w realizmie. Szkołę pergameńską przypominają kopie brązowych rzeźb wotywnych Attalosa, które stały na zamku ateńskim: poległa Amazonka, zraniony Gall, umierający Pers i poległy Gigant;

szkołę zaś rodyjską t. zw. Byk farnezyjski, przedstawiający młodzieńców Amfiona i Zetosa w chwili, jak celem ukarania Dirki za krzywdy wyrządzone ich matce (Antiope), przywiązują ją do rogów rozjuszzonego byka (fig. 3.), oraz postać wojownika z trupem dziecka zarzuconym na barki, t. zw. Neoptolemos (z trupem Astyanaksa syna Hektora).

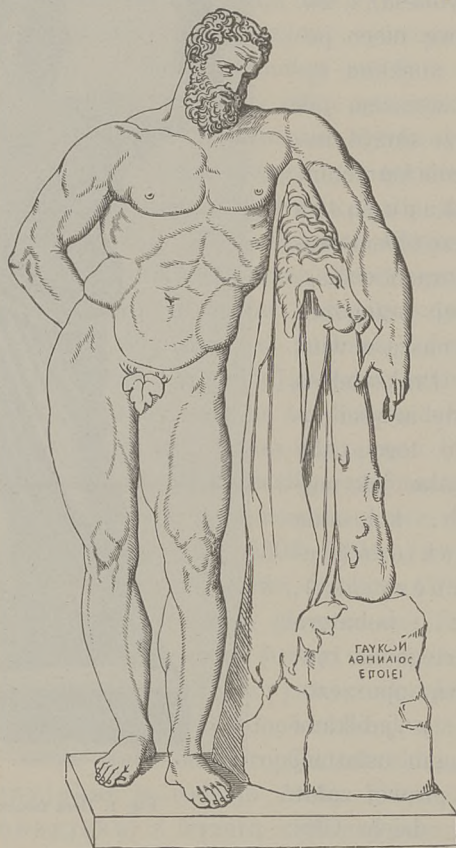


Fig. 2. Herakles farnezyjski.

Prawdziwą rozkosz sprawiają obficie w muzeum nagromadzone dzieła w bronzie. Są to przeważnie zdobycze z wykopalisk w Herkula-neum i Pompei; cechuje je miękkość i misterność w wykonaniu, bo były to rzeczy, które służyły do ozdoby bogatszych domów. Najważniejsze z nich są: tańczący Satyr (z Pompei), Sylen, podnoszący z wielkiem natężeniem węża (podstawa jakiegoś naczynia,

z Pompei), Doryforos (głowa, najlepsza kopia dzieła Polykleta, z Herkulaneum), t. zw. Narcys, młodzieniec z miną rozmarzoną i podniesioną prawą ręką, nadśluchujący z daleka słyszanych tonów (z Pompei), odpoczywający Hermes, kopia dzieła Lysippa (z Herkulaneum), pijany Satyr (z Herkul.), dwaj zapasnicy uderzający na siebie (z Herkul.), dalej t. zw. Seneka, znakomicie wykonany biust hellenistycznego poety, (z Herkul.), piękny portret damy aleksandryjskiej (z Herkul.), wreszcie biust L. Caeciliusa Jucundusa, bankiera pompejańskiego z miną zdradzającą spokój i pewność siebie.

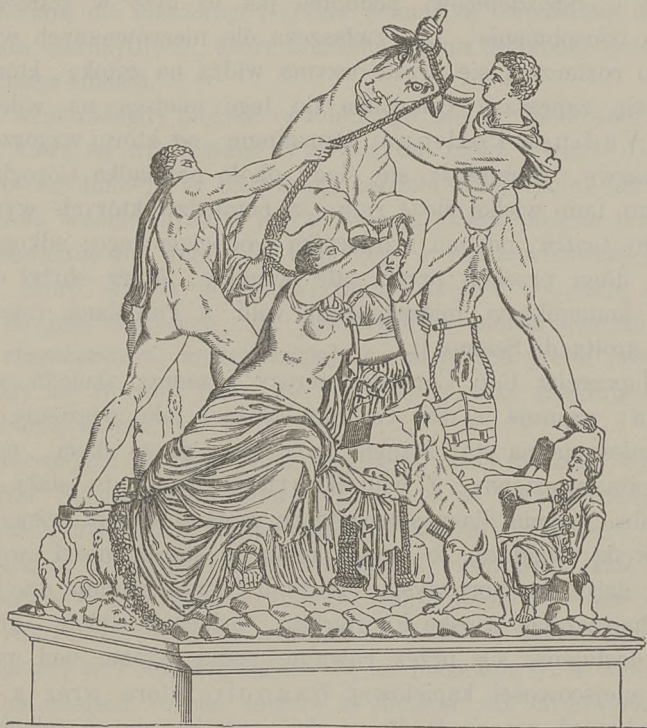


Fig. 3. Byk farnezyjski.

Poza zbiorami dzieł sztuki w marmurze i bronzie nie małą atrakcją muzeum neapolitańskiego są zgromadzone w osobnych salach zabytki starożytności prywatnych, jakich dostarczyły głównie wykopaliska w Herkulaneum, Pompei i Stabiae, jak: freski, mozaiki, lampy, kandelabry, naczynia do użytku i ozdobne, sofy,

łóżka, wagi, instrumenta muzyczne, chirurgiczne, rzemieślnicze, przyrządy do pisania, zwoje papyrusowe, a nawet zwęglone artykuły żywności, szczątki tkanin i t. d., krótko wszystkie przedmioty, od najważniejszych aż do najdrobniejszych, potrzebne w życiu codziennem. Rzeczy te jasne światło rzucają na życie prywatne starożytnych, a znaczenie muzeum wielce podnoszą, bo podobnych zabytków niema w żadnym muzeum na świecie.

Opuśćmy teraz Neapol i zwróćmy się w okolicę jego zachodnią. W tej stronie oddziela go od Pól Flegrejskich 170 metrów wysoki Posilippo. Zajmują go dziś wille możnych Neapolitańczyków i cudzoziemców, podobnie jak to było w starożytności, tak dla odosobnienia, jak zwłaszcza dla niezrównanych widoków, jakie tu roztaczają się przed oczyma widza na zatokę, które samę zdają się zapraszać człowieka do tego miejsca na wilegiaturę. Z willi Vediusa Polliona, Pausilipum, od której wzgórze otrzymało nazwę, zachowały się ślady około przylądka Coroglio: odgrzebano tam wielką ilość ruin, z pomiędzy których wyróżniają się ruiny teatru, odeonu i zbiornika wodociągowego; odkopano też 900 m. długi przekop przez całe wzgórze, który służył do ułatwienia komunikacyi mieszkańcom willi z Puteolami (niesłusznie zwany grotta di Seiano)¹).

Naprzeciw Cap Coroglio sterczy z morza skalista wysepka Nisida; zajmuje ją dziś twierdza służąca jako więzienie, grobla zaś wzniesiona na starożytnem molo łączy ją ze skałą, na której stoi szpital więzienny. Z willi Brutusa, która tu stała, niema ani śladu, jedynie filary starożytnego mola w stronie północnej zakryte wodą świadczą, że wyspa miała w starożytności swoje znaczenie; dzisiejszy port wyspy (porto di Paone) zajmuje dno krateru.

Opuszczając wioskę Fuorigrotta, leżącą u wylotu »groty nowej«, dostajemy się przez równinę pełną winnic nad morze do małej miejscowości kąpielowej Bagnoli, która wraz z Ischią, gdzie również gorące źródła są dziś użytkowane w celach kąpielowych, reprezentuje dawną, wielką sławę kąpielową zatoki.

Od Bagnoli 2 klm. na północ leży wysuszone dziś »Lago Agnano«, krater wygasłego w czasach przedhistorycznych wulkanu. Z rzymskiego zakładu kąpielowego, jaki tu był, zostało tylko

¹) Porów. str. 39.

kilka komór, które obficie wypełnia para siarczana, wydobywająca się z ziemi, t. zw. Stufe di S. Germano; opodal znajdują się na wzgórzu fundamenty większej budowli rzymskiej, prawdopodobnie willi i sławne 2 grotty, grotta del Cane, w której gromadzą się zabijające kwasy węglowe tak, że zwierzę dłużej tam trzymane ginie i podobna do niej grotta del Morto.

Stąd śladami drogi starożytnej (via Antiniana) dostajemy się do Pozzuoli (starożytne Puteoli). Z miasta, które obejmowało wzgórze leżące nad zatoką, równinę nadbrzeżną i przyległą wyżynę od Solfatary do Monte Nuovo, pozostała mała miejscina, zajmująca miejsce gdzie stała grecka *Λιχαιαρχία*. Pozzuoli same przez się nie przedstawiają nic ciekawego, godne jednak są zwiedzenia dla licznych ruin starożytnych, które rozsiane są na ogromnej przestrzeni starożytnego miasta.

Z wspaniałego, pięknie ozdobionego mola, zachowało się 13 filarów, które są wbudowane w nowożytne molo. Ponte di Caligola powszechnie je tu nazywają, całkiem niesłusznie, jak wogóle nazwy ruin ważniejszych w języku ludu są zwykle pięknie brzmiące, lecz przeważnie nie mają nic wspólnego z rzeczywistością¹⁾. Pierścienie, które służyły do przywiązania okrętów, znajdują się pod wodą, co jest dowodem, że powierzchnia morza znacznie niżej stała w starożytności, aniżeli dzisiaj. Z mniejszych grobli portowych zachowały się również filary, te wszystkie jednak znajdują się pod powierzchnią morza.

Interesujące są ruiny hali targowej, macellum, odkopane w r. 1750. Stosownie do nazwy »Tempio di Serapide«, która przywiązaną była do 3 słupów, jakie wystawały tu zawsze z ziemi, jedni uważali odkopane ruiny za świątynię Serapisa, jaka istniała bezwątpienia w tej dzielnicy starożytnych Puteolów²⁾, inni widzieli w nich ruiny term, dziś ze względu na podobieństwo tych ruin do hali targowej w Pompei uważane są za macellum³⁾; z budowli tej mamy na miejscu resztki murów z śladami sal targowych, których było 36, 3 słupy z kolumnady wewnętrznej, które zawsze

1) Porów. str. 49. Nazwa Ponte di Caligola powstała stąd, że Kaligula połączył mostem okrętowym molo z Bajami; musiał ten czyn szaleńca wielkie wrażenie zrobić, jeżeli pamięć o nim w powyższej nazwie żyje do dnia dzisiejszego.

2) Porów. str. 37. uw. 3., oraz str. 48.

3) Porów. str. 48. uw. 5.

sterczały z ziemi, stwierdzając istnienie w tem miejscu ważniejszej budowli, fundamenty okrągłej świątynki w środku podwórza i bezładnie porzucone, drobne ułamki architektoniczne; słupy korynckie, które świątynię tę otaczały, zdobią dziś zamek królewski w Kasercie.

Ruiny »Tempio di Serapide« ważne są dla geologii tego miejsca. Wspomniane trzy słupy (12 m. wysokości) wykazują w wysokości 3·60 do 5·70 m. miejsca wygryzione przez muszle morskie (*Lithodomus lithophagus*). Wniosek stąd łatwy, że do wysokości 3·50 m. teren tu został zasypany przez nieznany wybuch któregoś z sąsiednich wulkanów, może Solfatary, oraz że później morze pokryło całą okolicę do wysokości 5·70 m. od pierwotnego poziomu. Taki stan był do wieku XVI. Przy wybuchu Monte Nuovo morze cofnęło się, zwracając całemu wybrzeżu dawny wygląd, nie wróciło jednak do stanu, jaki miało w czasach rzymskich, na co wskazują liczne ruiny, wyglądające z morza wzdłuż wybrzeża, zwane bombastycznie tempio di Nettuno, delle Nimphe, jak również i ta okoliczność, że pierścienie okrętowe przy molach tak tu, jak na wyspie Nisida i w Misenum znajdują się pod wodą.

Na północ od macellum widać na wyżynie okazalsze ruiny, rozrzucone na znacznej przestrzeni wśród winnic, między którymi zwracają na siebie uwagę dwa długie mury z resztkami sklepień, oknami, niszami i osobno stojąca okrągła budowla. Podwójna podłoga, przewody w murach wskazują, że to ruiny głównych term puteolańskich.

Z cyrku, który leżał na wyżynie w zachodniej części miasta, zachowały się w stronie północnej sklepienia, które dźwigały niegdyś siedzenia. Najważniejszymi zaś zabytkami starożytności w Pozzuoli są: amfiteatr (zachowany bardzo dobrze), wodociąg podziemny, który do dziś zaopatruje miasto w wodę i zbiorniki wodociągowe jak Piscina Cardito, Labirintho di Lusciano, Piscina di Lusciano. Na uwagę wreszcie zasługuje w Pozzuoli via Capuana, droga cmentarna starożytnych Puteolów, na której niema wprawdzie tak pięknych pomników, jak przy Via Appia w Rzymie, ale jest ich więcej, tak, iż odbiera się tu silniejsze wrażenie, że kroczymy po starożytnym cmentarzysku.

Z Pozzuoli prowadzi droga wzdłuż wybrzeża, wśród pięknych widoków na morze, aż do Misenum tak, jak było w czasach

rzymskich. Za miastem naprzeciw fabryki armat (Stabilimento Armstrong) widnieją znaczniejsze rzymskie substrukcje; villa di Cicerone, woła przewodnik, wskazując na ruiny, lecz zdaje się, jak w innych wypadkach, mamy i tu do czynienia z fantazją ludu, chyba że przyjmujemy, iż w tej okolicy leżała posiadłość Cycerona t. zw. horti Cluviani¹⁾.

Dalej mamy przed sobą stożek Monte Nuovo, usypany w r. 1538., a za nim lagunę nadmorską Maricello, oddzieloną od morza wązką groblą, resztkę starożytnego jeziora Lukryńskiego, sławnego z hodowli ostryg i nocnych wycieczek wesołych gości bajańskich. Jezioro Lukryńskie obejmowało w starożytności dzisiejsze Maricello, część lądu od wschodu i znaczną przestrzeń morza aż do linii od Punta del Epitaphio do Punta Caruso, którą szła grobla wzniesiona w czasach przedhistorycznych, a zrestaurowana przez Agryppę w czasie budowy portu Julijskiego (via Herculanea). Siły natury jednak zeszczipiły je: morze wydarło jej część większą, zniszczywszy drogę Herkulesa, a w r. 1536. Monte Nuovo zasypał część jego powierzchni od wschodu, pokrywając równocześnie wszelkie ruiny starożytnych will, wśród nich Cumanum Cycerona, i termów jak niemniej małą miejscowość kąpielową Tripergola, która tu powstała w średnich wiekach²⁾.

Na terenie starożytnych Bauli i Baiae tj. na przestrzeni od Maricello aż do Misenum, wszędzie, na wzgórzach, w dolinie i w morzu, pełno ruin, fundamentów, substrukcji rzymskich: są to marne pozostałości po cudownych willach i zakładach kąpielowych bajańskich. Za jeziorem Lukryńskim na prawo od miejsca, gdzie droga się nieco podnosi, znajdują się kute w skale komory i kurytarze, z których jeden prowadzi do źródła siarczanego. Pobyt przez chwilę w tej grotcie wystarczy za najgorętszą kąpiel parową. Sądząc z nazwy przywiązanej do tego miejsca „*Bagni di Nerone*“ możnaby tu umieścić termy wzniesione przez Nerona³⁾. Na Punta del Epitaphio znajdują się fundamenty świątyni, którą nie bez słuszności można odnieść do najważniejszej świątyni w tej okolicy »Wenery Lukryńskiej«. Wśród brudnych domków wioski Baia, w dolinie nad zatoką seno di Baia, uderzają oczy wi-

1) Porów. str. 40. uw. 2.

2) Beloch, l. c. p. 174. uw. 20.

3) Porów. str. 43.

dza 3 okrągłe budowle starożytne lepiej zachowane, noszące piękne nazwy tempio di Diana, di Mercurio, di Venere, resztki termów bajańskich. Z ruin na dalszem wybrzeżu we wiosce Bacoli, wyróżniają się ruiny małego teatru, który niegdyś należał do jakiejś willi, zwane niesłusznie sepolcro di Agrippinae¹⁾, dalej t. zw. Cento Camerelle, albo Carceri di Nerone, ciekawa budowla piętrowa, której górna część składająca się z 4 chodników oddzielonych filarami była bezwątpienia rezerwoarem, dolna zaś z kilku komorami nie połączona z górną, nie zdradza niczem swego przeznaczenia, wreszcie tuż nad portem misieńskim *Piscina Mirabilis*, bardzo dobrze zachowany zbiornik wody o 48 filarach dźwigających sklepienie, który bezwątpienia zaopatrywał w wodę flotę misieńską.

Wygląd zatoki misieńskiej jest dziś ten sam, jaki był w starożytności: te same wzgórza ją otaczają, ta sama tu zaciszność, te same rozmiary basenów, tylko basen wewnętrzny oddzielony jest groblą od zewnętrznego i łączy się z nim tylko wązkim kanałem w miejscu, gdzie stoi most, skąd poszła nazwa jego: Mare Morto; basen zewnętrzny służy dziś jako port wojskowy (porto di Miseno). Miejsce starożytnego miasteczka Misenum zajmuje wioska tej samej nazwy (Miseno). Z ruin starożytnych zasługują tu na uwagę w dolinie, nad portem, ruiny teatru (substrukcye sceny, arkady, na których wznosiły się siedzenia i kanał, który tworzył wejście dla przybywających morzem) i ruiny term, a na stokach góry misieńskiej ruiny willi z piękną grotą, o sklepieniu wspartem na 12 filarach (grotta Dragonara), które prawdopodobnie są resztkami sławnej w starożytności willi Lukullusa²⁾.

Na górę misieńską, rzekomy grób towarzysza Odysseusa czy Eneasza³⁾, którą pokrywają winnice, prowadzi kręta ścieżka i niewygodna; trud jednak wydostania się na nią opłaca sowicie widok, jaki stąd się roztacza na całą zatokę neapolitańską. Przed nami rozpościera się szeroka płaszczyna morza, na prawo sterczą wyspy Procida i Ischia, oko, przebiegając tonie wody, gubi się na skałach Capri, półwyspu Sorrentyńskiego i na Wezuwiuszu, wreszcie lubuje się czarownem połączeniem lądu z morzem przy Polach Flegrej-

1) Nazwa ta powstała stąd, że w tej okolicy została Agryppina pogrzebaną (porów. str. 41. uw. 1.).

2) Porów. str. 41.

3) Porów. str. 30.

skich: widzowi przedstawia się powikłany system cieśnin, prześmyków, jezior, przylądków i zatok, obraz silnie wrażliwy się w pamięć, jedyny w swoim rodzaju.

Drogą, prowadzącą ponad Mare Morto, między górami bajańskimi a Monte di Procida, obok jeziora Lago Fusaro (Acherusia), połączonego do dziś starożytnym kanałem z morzem i rozległych ruin rzymskiej willi (villa Servilii Vatae)¹⁾, dostajemy się z Misenum na obszar starożytnego miasta Cumae. Wzgórze, na którym Grecy pierwszą osadę założyli (akropolia kumańska), już zdala jest widoczne, mniej wyżyna łącząca się ze wzgórzem w stronie południowej, na której stało miasto dolne²⁾. Miejsce to jest szczególnem świadectwem znikomości świata. Tu stał niegdyś potężny gród, który był panem zatoki neapolitańskiej, stąd Sybilla wydawała swe dla słuchacza przyjemne lub przykre wyroki, dziś nie tu nie widzimy prócz winnic, które zielenią swą przykrywają ślady dawnych czasów, jakie jeszcze pozostały tak, że, gdybyśmy z góry nie wiedzieli, że tu stały Cumae, nigdybyśmy nie wpadli na to sami. Wśród winnic znajdują się i na górze zamkowej i na wyżynie południowej i na przyległej dolinie liczne ruiny, z których najważniejsze są ruiny amfiteatru (arkady, na których wznosiły się siedzenia), substrukcje świątyni w środku doliny między wzgórzem a M. Grillo, t. zw. tempio dei Giganti, które Beloch odnosi do świątyni Demetry³⁾, fundamenty świątyń Zeusa i Appolina na akropolii, a wreszcie resztki murów miasta, które w drobnej części zdradzają pochodzenie greckie (ciosy tufowe dobrze obrobione i przystające), zresztą należą do czasów późniejszych. Sławę miasta, jako miejsca wyroczni Sybilli, przypomina jedna z grot, które i teraz tak, jak w starożytności, wyglądają ze stoków wzgórza, zwana grotta della Sibilla. Jestto grota w stronie południowej wzgórza, z wejściem naturalnem, z cudnym widokiem na morze Tyrreńskie, wewnątrz sklepiena.

Tak więc z pysznej poskromicielki Partenopy nic nie pozostało. Przez Baiae straciły Cumae swe dawne znaczenie, po upadku państwa rzymskiego w czasie obcych napadów opustoszało miasto dolne, ludność kryła się do warownej akropolii i tam też miasto utrzy-

1) Porów. str. 41.

2) Porów. str. 22.

3) Porów. str. 22.

mało się do r. 1207., w którym jako kryjówka korsarzy zostało przez Neapol doszczętnie zburzone.

Idąc z Cumae ku Monte Grillo drogą, która tu prowadzi zupełnie torem starożytnym, gdyż w kilku miejscach widać nawet dobrze zachowany bruk rzymski, trafiamy nieco na prawo od drogi na stokach M. Grillo na ujście tunelu, jaki przez M. Grillo poprowadził Agryppa celem połączenia Lago Averno z Kumami¹⁾. Tunel ten został zupełnie odkopany w w. XV. przez Hiszpana Pietro della Pace, stąd też nosi dziś nazwę: grotta della Pace. W dalszym biegu droga, podnosząc się, prowadzi przekopem, poprowadzonym przez M. Grillo, który wzmacnia brama 6 m. szeroka, a 20 m. wysoka, t. zw. Arco Felice. Jestto dzieło cesarza Domicyana, wzniesione w czasie regulacji tej drogi celem ułatwienia komunikacji na grzbiecie góry²⁾. Grotta della Pace i Arco Felice są jedyne dobrze zachowanymi w tej stronie pomnikami z czasów rzymskich.

Poniżej Arco Felice znajduje się jezioro Awernińskie (Cannito). Wygląda ono tak samo, jak w starożytności: zieleni pokrywa jego strome brzegi, grobowa cisza panuje wokoło, wody spią nieporuszone żadnym powiewem wiatru i wydają malaryczne wyziewy, jakkolwiek w mniejszym może stopniu, jak wówczas, kiedy Grecy przybyli w te strony. Z budowli, jakie Agryppa tu wznosił, urządzając port Julijski, z will i termów, jakie tu powstały po przeniesieniu portu do Misenum, pozostały tylko ruiny, z których ważniejsze noszą szumne a niewłaściwe nazwy tempio di Apollo i tempio di Mercurio. Pełno też tu i grot wokoło, które starożytni uważali za mieszkania Kymmeryjczyków; jedna z nich prowadząca w stronę jeziora Lukryńskiego 100 m. długa, 5 wysoka, związana z krętymi bocznymi chodnikami, uchodzi za grotę Sybilli, według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa pozostaje ona w związku z portem Julijskim.

Tak ukończyliśmy przechadzkę po Polach Flegrejskich. Jakżeś inaczej wyglądają one obecnie? Tu, gdzie w dobie greckiej władają bogate Cumae, gdzie w czasach rzymskich było życie najsilniejszym tętnem, gdzie się gromadziły tysiące szukających wypoczynku i przyjemności, gdzie zawiąły okręty ze wszystkich stron świata, tu

1) Porów. str. 45. uw. 5.

2) Porów. str. 47.

panuje teraz cisza, tem większa, że całą okolicę, jakby mur odziela od hałaśliwego Neapolu Posilippo. Ruiny tylko nieznaczne pozostały z wspaniałych will, które wiankiem otaczały zatokę Puteolańską, i z termów, tak licznie zwiedzanych, imię świetnych Bajów nosi mała wioska, miejsce Puteolów, tego centrum handlowego zatoki i całej Italii, zajmuje licha miejscina, Cumae pokrywają winnice. Wygląda to jakby na jaką Nemesis dziejową za szalały i zbrodnie, jakich widownią była ta ziemia.

Inaczej niż Pola Flegrejskie przedstawia się druga połowa wybrzeża zatoki neapolitańskiej. Od Neapolu aż do Cap Campa-nella otacza zatokę szereg miast i miasteczek, w których znaczniejszy ruch panuje: Barra, S. Giovanni, Portici, Resina, Torre del Greco, Torre Annunziata, Castellamare, Vico Equense, Meta, Sorrento, Massa Lubrense. Lecz i te miasta same przez się nie budzą szczególniejszego zainteresowania; atrakcją tej strony zatoki są wykopaliska w Herkulaneum i Pompei, Wezuwiusz, Capri, a wreszcie jak w całej zatoce, piękno przyrody.

Mira fides, credentne virum ventura propago

Cum segetes iterum, cum iam haec deserta virebunt

Infra urbes, populosque premi? (Stat. Silv. IV. 4. 81. sqq.).

Tak śpiewał poeta neapolitański, który żył w czasie katastrofy z r. 79.

W pamięci ludzkiej tkwiło zawsze, że u stóp Wezuwiusza w łonie ziemi zagrzebane są miasta Herkulaneum, Pompei i Stabiae, ale przez długi czas, bo do XVIII. w. nikt sobie nie zaprzętał nimi głowy, a kiedy przypadek naprowadził na ich ślad, zajęto się wydobyciem na światło dzienne tych ciekawych zabytków starożytności, uratowanych przed zniszczeniem.

Początek zrobiono w *Herkulaneum*. Kiedy w pierwszych latach XVIII. w. ks. Elbeuf, generał austriacki, podczas budowy studni w willi w Resinie trafił na scenę starożytnego teatru, odtąd aż do r. 1760., z przerwami jednak nieraz długimi, kopano tu, ale niesystematycznie i nieumiejętnie, nie w tym celu, by odkopać starożytne miasto, lecz aby wydobyć z ziemi jak najwięcej skarbów. Bez planu w różnych miejscach grzebano doły, z nich zaś boczne kurytarze, a kiedy tak dostano się do jakiego domu, obdzierano go z ozdób i dzieł sztuki, i miejsce zasypywano. Z ważniejszych budowli, na jakie w tym czasie trafiono, należy wymienić bazylikę, teatr i willę przedmiejską, zwaną od znalezionych tam zwojów papyrusowych

Casa dei papyri. W r. 1827. rozpoczęto pracę na nowo przy Vico del mare, ale po odgrzebaniu kilku domów zaniechano jej w r. 1838.; rząd obecny prowadził wykopaliska dalej w tem samym miejscu od r. 1869. do 1875.; odtąd praca w Herkulaneum ustała. Z wykopalisk XVIII. wieku dostępny jest tylko teatr, leżący pod dzisiejszem miastem Resina w głębi ziemi, i dlatego mało chyba tylko przez fachowców zwiedzany, wykopaliska zaś XIX. wieku t. zw. »Scavi nuovi«, prowadzone systematycznie, przedstawiają małą cząstkę starożytnego miasta, i one jedynie godne są widzenia.

Niewiele więc jeszcze zrobiono w Herkulaneum, życzyć sobie jednak należy, aby rząd włoski zajął się tu wykopaliskami tak, jak w Pompei. Wprawdzie odkopanie całego miasta połączone jest z wielkimi trudnościami technicznymi wobec twardej skały, a także finansowemi, bo należałoby wywłaszczyć mieszkańców Resiny, zburzyć istniejące miasto, ale ze względu na prawa nauki i te trudności powinny być pokonane wobec pewnej nadziei, że tu kryją się znaczniejsze skarby, aniżeli w Pompei, gdyż dzieła sztuki, wydobyte dotąd w Herkulaneum, przewyższają wszystko, co dały odgrzebane do połowy Pompei. Dość wspomnieć, że większość bronzów w muzeum neapolitańskim (sala III. IV. i V.) pochodzi z Herkulaneum, a jedna willa »Casa dei Papyri« dostarczyła między innymi takich dzieł, jak odpoczywający Merkur, zapaśnicy, pijany Satyr, oraz 1800 zwojów papyrusowych, wcale okazałą bibliotekę ostatniego właściciela willi. Za wielkiem bogactwem, ukrytem tu w ziemi, przemawia zresztą nie tylko wiadomość przekazana przez starożytnych pisarzy, że tu przebywali na wilegiaturze bogaci Rzymianie, ale przedewszystkiem twarda skała pokrywająca Herkulaneum, która nie pozwoliła zrabować go tak, jak to się rzecz miała z miastem Pompei.

Z Resiny, kryjącej pod sobą starożytne Herkulaneum, jest jeden z łatwiejszych dostępów na Wezuwiusz. Idzie się najpierw wśród zieleni winnic, wydających znane wino »lacrima Christi«, potem przez pas, wykazujący coraz słabszą roślinność, wreszcie dostajemy się na szerokie pola, pokryte nieurodzajnymi lawami z różnych lat. W wysokości 608 m. na wzgórzu Colle Canteroni, który jest częścią wału M. Somma, spotykamy obserwatorium. Stąd obraz góry jest całkiem widoczny: na prawo, na przestrzeni lekko pochyłej ku morzu (Le Piane), którądy biegł niegdyś południowy brzeg kolosalnego krateru M. Somma, ścielą się skały law, z których

wyrasta stożek Wezuwiusza, na lewo widać część doliny oddzielającej dzisiejszy wulkan od zachowanych brzegów pierwotnego krateru (Atrio del Cavallo), wraz z 2 wzgórzami Colle Umberto I. i Colle Margherita, utworzonymi przez późniejsze wybuchy, oraz część M. Somma. Przez pola lawy wchodzimy na stoki Wezuwiusza; te pokrywają kamyki i popioły tak, że grzęźnie się tutaj, choć się kroczy utorowaną ścieżką; górna część stożka ma wygląd dogasającego ogniska, w którego wnętrzu tli jeszcze ogień; tu i ówdzie bucha nawet gorąco z jego boków w miejscach, gdzie wychodzą szpary, zostające w związku z otchłanią wulkanu; skały i popioł w tych miejscach są silnie rozpalone. W niewielkiej odległości od krateru znajduje się castello delle guide, szalaś przewodników miasta Resiny, z których jednego musi się mieć przy dalszej podróży; ostatecznie przybywamy nad krater; dziś po ostatnim wybuchu z r. 1906. jestto kotlina owalna około 250 m. szeroka, 200 m. głęboka, pokryta kamieniami, popiołami, wypełniona dymami i parami, które przeszywają, jakby strzały, w różnych miejscach dymy wydobywające się z większą siłą ze szczelin.

Uciążliwa jest podróż na Wezuwiusz, lecz znużenia nie czuje się z powodu silnych wrażeń, jakie się tu odbiera. Im wyżej posuwamy się po stokach góry, czujemy, że ze świata, gdzie jest życie, zbliżamy się coraz więcej tam, gdzie panuje śmierć: opuszczamy osady ludzkie, mijamy winnice, potem następuje pas, na którym tylko tu i ówdzie pokazuje się jakaś zieleń, wreszcie wkraczamy na pola lawy, istne widmo śmierci. Szare pola lawy, pępna dolina Atrio del Cavallo, strachem przejmująca cisza, jaka panuje tu wokoło, gorąco tchnące z boków stożka, wreszcie krater ze swymi dymami i wyziewami opanowują duszę człowieka zupełnie i zdają się mówić donośnie: tu człowiecze, który panem jesteś świata, nie nie znacysz, tu panują wszechwładnie potężne siły przyrody. Kiedy zaś odwrócimy oczy od tego straszego obrazu i rzucimy wzrokiem w dół na rąbek zieleni, ścielącej się u stóp góry, a dalej na morze i obejmimy całą zatokę, która stąd przedstawia się nam w całej okazałości, gdyż prócz wysepki Nisida, kryjącej się za Posilippo, każdy punkt stąd widać, zdumieni jesteśmy pięknem, a równocześnie podziw nas ogarnia dla przyrody, że tu u stóp śmierci założyła tak cudny raj. Człowiek opuszcza Wezuwiusz wrażeniami całkiem oszołomiony.

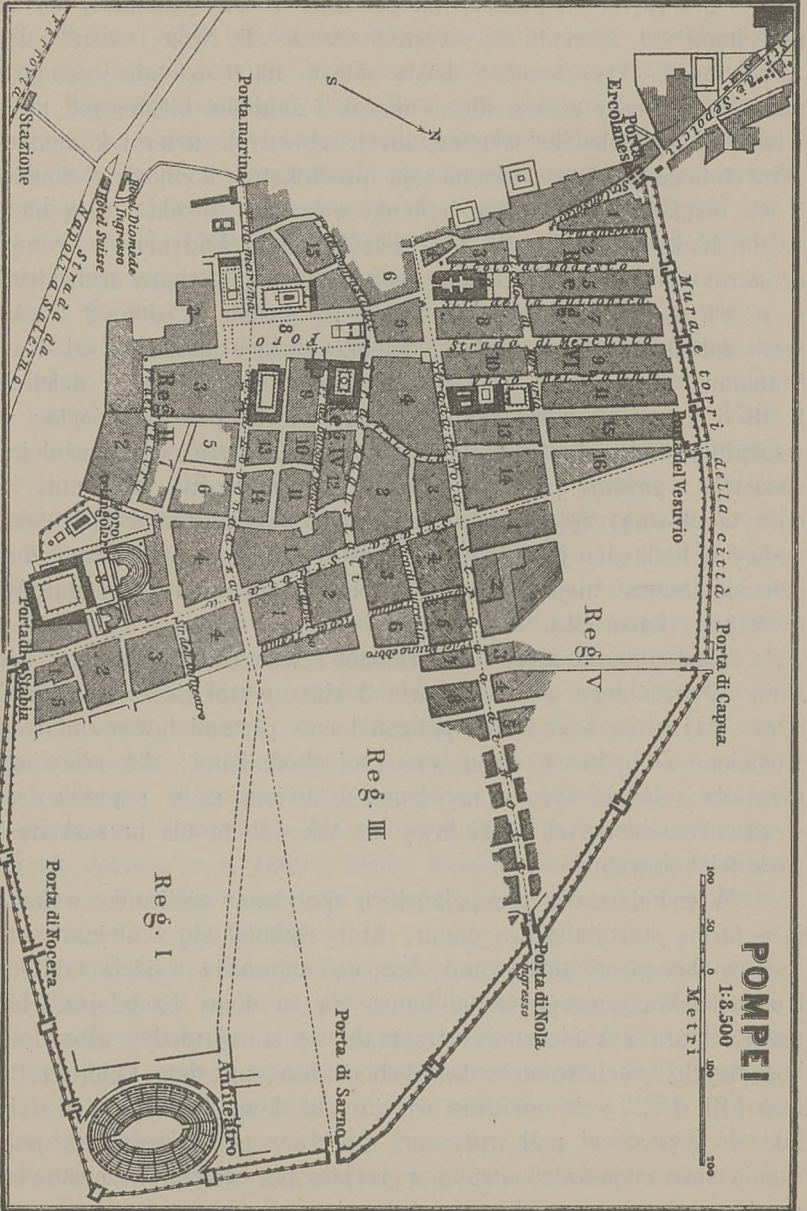
U stóp Wezuwiusza w dolinie nad rzeką Sarno, leży miasto zmarłych, Pompei. Już wspomniałem, że po katastrofie z r. 79. nieraz chciwa ręka ludzka sięgała tu w głąb ziemi, szukając za skarbami, czemu sprzyjała kruchość powłoki wulkanicznej. W ten sposób wcześniej zniknęło stąd wiele dzieł sztuki, cenniejszych przedmiotów, a nawet lepszego materiału budowlanego. Z czasem jednak cała powierzchnia pokryła się ziemią orną, pług pracował na miejscu, gdzie w głębi spoczywały liczne i ważne zabytki starożytności. W r. 1509. architekt Fontana natrafił w czasie budowy kanału wodociągowego na ruiny pompejańskie, lecz nie mając zrozumienia dla rzeczy, nie spowodował wykopalisk. Kiedy z początkiem XVIII. w. zaczęto kopać w Herkulaneum, przypomniano sobie Stabiae a zwłaszcza Pompei, lecz nikt nie umiał wskazać miejsca, gdzieby należało za nimi szukać. Dopiero kiedy w r. 1748. chłop w czasie robót polnych wydobył z ziemi posągi i naczynia spiżowe, Karol III. zarządził tu wykopaliska i odtąd z małemi przerwami prowadzi się je do dnia dzisiejszego. W pierwszych latach kopano tu tak, jak w Herkulaneum, bez planu, wydobywano z ziemi przedmioty i zasypywano wykopalisko, zwłaszcza wobec powszechnego mniemania, że tu leżały wille stabiańskie, kiedy jednak w r. 1763. znaleziona inskrypcya stwierdziła, że kopie się w Pompei, odtąd pracę prowadzono z większym zapałem i nie zasypywano już miejsc raz odgrzebanych. Systematyczna zaś praca, staranna, ściśle naukowa, zdążająca do tego, aby miasto o ile możności odgrzebać w jak najlepszym stanie, aby niczego nie zniszczyć, a wszystko dla celów naukowych zużytkować, zaczęła się dopiero w r. 1860., kiedy Neapol został przyłączony do królestwa włoskiego, a na czele wykopalisk stanął znakomity archeolog włoski Giuseppe Fiorelli.

Z wielkiem zaciekawieniem zbliża się człowiek do ruin pompejańskich, bo też to rzeczywiście coś nadzwyczajnego. Ma i Rzym liczne ruiny starożytne, a nawet wspanialsze, te jednak rozrzucone jak wyspy na morzu wśród budowli nowożytnych, bądź co bądź tracą na znaczeniu, a zresztą uprzytamniają nam tylko pewne szczegóły z dziejów rzymskich lub życia Rzymian, w Pompei mamy przed sobą całe miasto starożytne, prowincjonalne wprawdzie, ale zamożne, z zabytkami, które pozwalają nam wnikać w najgłębsze tajniki życia, jakie tu było przed katastrofą z r. 79., a rzucają niemało światła na życie starożytnych Rzymian wogóle.

Oryentowanie się w tem mieście zmarłych jest dziś ułatwione. Miasto przerzyna od północy na południe strada Stabiana, tę zaś przecinają od zachodu na wschód strada di Nola i strada dell' Abbondanza. Trzy te ulice dzielą miasto na 6 dzielnic (regiones); nadto mamy cały szereg ulic, uliczek i zaułków biegnących mniej więcej równolegle do wspomnianych głównych arterii komunikacyjnych miasta, które ograniczają prostokątne kompleksy domów, t. zw. insulae; poszczególne budynki w każdej »insula« mają nadto swoją bieżącą liczbę. W ten sposób każdy budynek w Pompei oznaczony jest trzema cyframi, jedną rzymską i dwiema arabskimi, n. p. VI. 4. 2., to znaczy VI. dzielnica, insula 4., dom 2. Odkopano dotychczas mury miasta, dzielnice leżące na zachód od strada Stabiana (II. IV. i VI.), oraz po kilka kompleksów domów dzielnicy I., III. i V., co razem stanowi mniej więcej połowę miasta; ze względu jednak, że tu znajduje się forum miasta, i najważniejsze świątynie, gmachy publiczne, teatry wnosić można, że mamy już odkrytą główną część miasta i że druga połowa nie wykaże wiele ważnych budowli, jakkolwiek nie jest wykluczone, że i tam znajdzie się jeszcze niejedna ważna rzecz do poznania życia starożytnych (zob. karta III.).

Miasto otacza mur o 8 bramach, wzmocniony licznymi wieżami: długość jego wynosi prawie 3 klm., wysokość 8 m., grubość 5 m. Ulice są brukowane poligonalnymi płytami lawowemi i obwiedzione z obydwóch stron wysokimi chodnikami; dla ułatwienia przejścia z jednej strony na drugą ustawione są w poprzek drogi w pewnych odstępach bloki lawy ale tak, że to nie przeszkadzało ruchowi kołowemu.

Wśród domów w pompejańskich spotykamy nieliczne, wykazujące formę staroitalskiego domu, który składał się z atrium, otoczonego bocznymi ubikacyami, leżącego naprzeciw wejścia tablinum i ogródka warzywnego za tablinum. Są to domy biedniejszej ludności, która z konieczności trzymała się starej mody, albo domy bogatszych, zachowane z dawnych czasów, np. dom Epidiusa Rufusa (III. 1. 20.). Przeważnie widzimy tu domy budowane w stylu, jaki się wytworzył pod wpływem greckim, polegającym na połączeniu starorzymskiego atrium z greckim perystylem. Przedstawiają one, przeciętnie rzecz biorąc, jeden i ten sam obraz: poza vestibulum i ostium, ewentualnie samem tylko ostium, jest obszerna



Karta III. Plan Pompei.

sala, atrium, z 4 słupami dokoła impluvium, które dźwigały dach pochyły na wewnątrz i bocznymi ubikacyami przeznaczonemi dla służby, oraz leżącym naprzeciw wejścia tablinum, sali, która spełniała rolę naszego salonu; za tablinum rozciągał się perystyl, obszerne podwórze z ogródkiem w środku i wodotryskami, otoczone krążankiem wokoło, wzdłuż którego znajdował się szereg ubikacyi, jak sypialnie (cubicula), jadalnie (triclinia), kuchnia (culina),



Fig. 4. Ofiarowanie Ifigenii (malowidło pompejańskie).

łazienki i t. d. To zwykła forma domu pompejańskiego, spotyka się jednak różne kombinacje: są np. domy z 2 atryami, z ogrodem poza perystylem (xystos), 2 perystylami. Życie domowe było zupełnie ukryte przed okiem obcych, bo mieszkania nie miały okien wcale, albo bardzo małe, koncentrowało się zaś w perystylu, podczas gdy dawna główna część domu rzymskiego, atrium, zeszła do roli podrzędnej, była mieszkaniem służby i miejscem załatwiania interesów z obcymi.

Ściany domów były stiukiem wykładane i podzielone na pola zdobne freskami. Niema żadnej budowli w Pompei, któraby nie wykazywała malowideł. Tu piękny prospekt architektoniczny ludzi oko co do przestrzeni samego domu, tam zachwyca nas fantastyczny krajobraz, którego martwe tło ożywia jakaś postać ludzka, ówdzie pociągają ku sobie obrazy z życia codziennego, nieraz bardzo realistyczne; zastąpiona tu obficie fauna i flora, najwięcej zaś reprezentowana jest mitologia (patrz fig. 4—8.). Z malowideł wszystkich wieje jakiś erotyczny duch i miękkość pewna, które stwierdzają, że dawni mieszkańcy tych domów wiedli życie lekkie i swobodne. Podłogę tworzyła w domach zwykłych twardo ubita ziemia, albo w stiuk zapuszczone kawałki cegły (opus signinum); domy lepsze posiadają podłogi wykładane mozaikami¹⁾.

Już malowidła ścienne i mozaiki w podłodze unosiły monotonne życie codzienne Pompejańczyka w wyższe sfery, niemało przyczyniały się do tego licznie nagromadzone w domu dzieła sztuki. W atrium przy tablinum stały biusty członków rodziny, figurami ozdobione było impluvium, cała zaś kolekcya przeróżnych figur większych, mniejszych, a nawet całkiem drobnych wieńczyła centrum domu perystyl. Służące do ozdoby te dzieła sztuki zostały w wielkiej części wykradzione już w starożytności, niektóre znajdują się w Neapolu w muzeum, wiele jednak pozostawiono na miejscu i tu przemawiają do nas te wdzięczne posążki silniej, aniżeli ustawione w muzeum.

Frontowe ubikacye domów, nawet bogatszych, zwłaszcza przy ulicach głównych, zajęte były przez sklepy i warstаты; są one otwarte na zewnątrz i przeważnie odcięte od właściwego mieszkania, połączone zaś z niem tylko tam, gdzie właściciel realności sam zajmował się handlem czy przemysłem. Piekarnie poznać po piecach piekarskich i młynach, a raczej żarnach, które znajdują się na miejscu np. VI. 3. 6. Winiarnie i szynki, które liczne były w Pompei, jak dziś w Neapolu i wogóle we wszystkich miastach włoskich, mają stoły kupieckie, murowane z zagłębieniami na naczynia, zaopatrzone schodkami, które służyły jako składnice (repositoria). Garbarnie mają okrągłe doły, w których mięk-

¹⁾ Z domu Casa del Fauno (VI. 12. 2.—5.) pochodzi słynna mozaika, przedstawiająca bitwę Aleksandra pod Issus (dziś w Muzeum Narodowym w Neapolu).

czono skóry (I. 1. 2.), fabryki sukna (fullonica) poznać po basenach, które służyły do zmiękczenia materiału i dołów, w których czyszczono sukno, n. p. VI. 14. 22., VI. 9. 22. Apteki są zaopatrzone w godła wyobrażające węża z jabłkiem pinii w pysku. Przeznaczenie wielu z tych ubikacji zdradziły malowidła i napisy na ścianach, najwięcej zaś narzędzia rzemieślnicze, wyroby przemysłu i artykuły handlu, które znajdują się dziś w Muzeum Narodowym w Neapolu.

Forum było w starożytności centrum życia publicznego, miejscem reprezentacyjnym miasta; zdobiono je jak najwspanialej, aby obywatelowi pobyt tam uprzyjemnić i otaczano budowlami mającymi związek z życiem publicznym. Wspaniale musiało wyglądać forum pompejańskie, jak wnosić należy z jego stanu dzisiejszego. Przestrzeń prostokątna 100 m. długa, a 40 szeroka, wyłożona białymi płytami, ozdobiona licznymi posągami, otoczona z 3 stron portykami doryckimi, nad którymi wznosiło się piętro w stylu jońskim, służyła jako ozdobne podwórze wzniesionej z 4. strony, na wysokim podmurowaniu świątyni Jowisza. Forum to odcięte było zupełnie od ruchu kołowego; na północ za świątynią Jowisza zdołały je 2 łuki tryumfalne, poza kolumnadą wznosiły się wspaniałe budowle, jak świątynia Apollina, bazylika, macellum, bazar sukienniczy, comitium, curia, świątynia Wespazyana i lokale urzędnicze. Dziś tylko bazy, niektóre z napisami, świadczą, gdzie stały posągi, z kolumnady sterczą tu i ówdzie słupy, ze

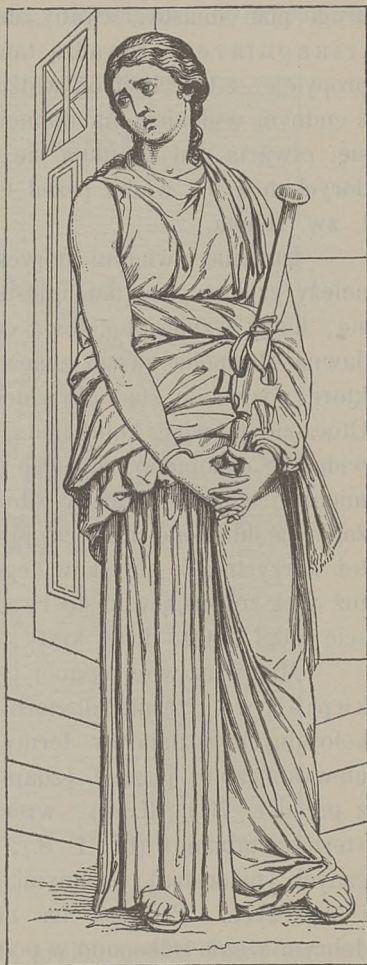


Fig. 5. Medea przed zamordowaniem dzieci (malowidło pompejańskie).

świątyni Jowisza i okolicznych budowli pozostały znaczniejsze ruiny. Forum, zdaje się, najwięcej splądrowano już w starożytności.

W pobliżu bramy stabiańskiej znajduje się na małym wzniesieniu wybiegającym z terenu miasta w równinę nadsarnecką drugi plac miasta, zwany dziś od trójkątnego kształtu forum *triangulare*; prowadzą tam piękne, po części zrestaurowane, propyleje; z trzech stron widzimy ślady doryckiego portyku, czwarta z cudnym widokiem na dolinę Sarnu, Apeniny i morze, była, zdaje się, otwarta. Tu znajdują się fundamenty świątyni greckiej w stylu doryckim z VI. wieku przed Chr., obok studnia i ławka kamienna t. zw. *schola*.

Istnienie świątyni doryckiej w tym miejscu stwierdza, że tu należy szukać początku miasta. Później, kiedy miasto rozszerzyło się, kiedy wzniesiono nowe centrum, »forum civile«, nie straciła dawna akropolia swego znaczenia już dla swego pięknego położenia, które pozwalało stąd obywatelowi rzucić swobodniej okiem w dal. Otoczono ją więc kolumnadą, zostawiając jedną stronę wolną dla widoku, ozdobiono zapewne posągami, wzniesiono też ławkę kamienną, gdzieby starszy obywatel mógł sobie spocząć. To było zapewne ulubione miejsce przechadzek Pompejańczyków, niemniej też korzystała z portyków jego publiczność zgromadzona w dwóch tuż obok znajdujących się teatrach, z których jeden otwarty mieścić mógł 5000, drugi kryty (odeum) 1500 widzów.

Mamy też w odkopanej części Pompejów 3 publiczne zakłady kąpielowe, *terme di foro* (IV. 5.), zajmujące całą »wyspę«, kolosalnych rozmiarów termy, również całą »wyspę« zajmujące, niewykończone jeszcze (zdaje się, że to budowla całkiem nowa z przed r. 79.) (III. 4.), wreszcie najstarsze, najlepiej zachowane »*terme Stabiane*« (IV. 1. 8.), z podwórzem dla ćwiczeń gimnastycznych (*palaestra*) i osobnymi apartamentami kąpielowymi dla kobiet i mężczyzn. Podnieść też należy *amfiteatr*, który w bardzo dobrym stanie odkopano w południowo wschodniej stronie, tuż przy murach miasta w dzielnicy I. i pozostające z nim w związku koszary gladiatorów poza sceną teatru otwartego, obok forum *triangulare*, wreszcie drogę cmentarną *strada de' Sepolcri* z całym szeregiem dobrze zachowanych pomników grobowych.

Ciekawym zabytkiem po Pompejańczykach są napisy, jakie się spotyka na każdym kroku na ścianach domów. Jedne z nich

są malowane farbą czerwoną t. zw. „*dipinti*“, drugie wryte ostrem narzędziem „*graffiti*“. Pierwsze dotyczą wyborów, najmu, kupna, sprzedaży, donoszą o przedstawieniu w teatrze, amfiteatrze, o dokonanej kradzieży i t. d., z czego widzimy, że tu podawano napisami na ścianach do wiadomości publicznej to wszystko, co my umieszczamy w gazetach lub ogłaszamy plakatami; graffiti zaś służyły przeważnie do popisania się mądrością, dowcipem, do wyrażenia



Fig. 6. Fryksos i Helle (malowidło pompejańskie).

złości, nienawiści, przyjaźni, miłości, krótko prędko Pompejańczyk rysował na ścianie, co czuł, dając wyraz na zewnątrz swego dobrego lub złego humoru: tu student wrył na ścianie alfabet, popisując się zdobytymi wiadomościami, tam widnieje cytaty z Wergilego, Horacego, Tibulla lub Propercyusza, a nawet Homera, tu żegna przyjaciel przyjaciela, ówdzie gość w gospodzie wrył prze-

kleństwo na gospodarza za złe wino, a gospodarz zaznaczył sobie niezapłacony rachunek, są też i życzenia noworoczne, a przede wszystkim liczne napisy, których tematem wesołość, wino, miłość.

Zabytki pompejańskie rzucają jasne światło na samych mieszkańców. Nazwy licznych korporacji rzemieślniczych i wielka ilość najróżnorodniejszych sklepów są dowodem, że Pompejanie mieli znaczny przemysł i handel, napisy, o których mowa była, zredagowane w języku oskim, łacińskim i greckim, liczne cytaty z autorów łacińskich, teatr i odeum, stwierdzają u nich wielki ruch umysłowy,

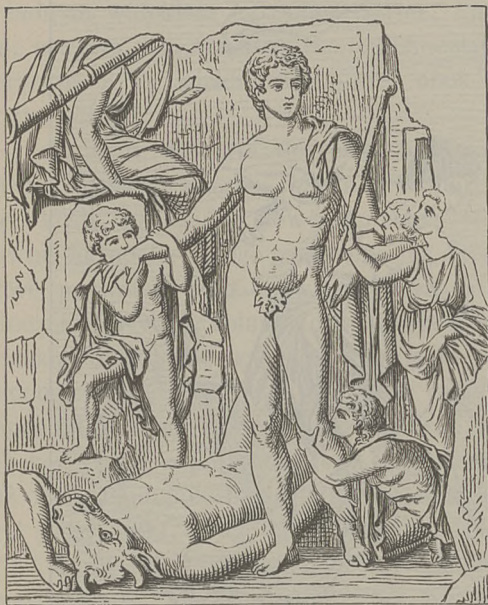


Fig. 7. Tezeusz po zamordowaniu Minotaura.
(malowidło pompejańskie).

wzorowe zaś urządzenie miasta, a niemniej i domów prywatnych, w których wszystko aż do rzeczy najdrobniejszych było pełne smaku, oraz zamiłowanie do dzieł sztuki wskazują z jednej strony na dobrobyt, z drugiej na wielki smak estetyczny, który przejęli od sąsiadów Greków; stali więc Pompejanie kulturalnie wysoko, co do charakteru zaś, byli niewątpliwie nieco podobni do dzisiejszych Neapolitańczyków, gdyż

jak ci odznaczeni się wesołością, prędkością i pewną lekkością; krótko, mieli Pompejanie piękne zalety, jakie wpoila w nich kultura grecka, zalety zaś i wady, jakie przynosił ze sobą klimat.

U ujścia Sarnu sterczy z morza mała wysepka skalista Revigliano z średniowiecznym zamkiem, prawdopodobnie *Herculis petra* wspomniana przez Pliniusza¹⁾. Dalej już u stóp Apeninu leży ruchliwe, przemysłowe i handlowe miasto Castellamare (32.000

¹⁾ Plin. H. N. XXII. 17. In Stabiano Campaniae ad Herculis Petram melanuri panem abiectum in mare rapiunt, iidem ad nullum cibum, in quo hamus sit, accedunt.

mieszkańców), zwiedzane dla źródeł mineralnych, a zwłaszcza dla pięknej okolicy. Ruiny zamku Fryderyka II., z w. XIII., wznoszące się na wzgórzu w stronie południowej, dały miastu nazwę, dodatek

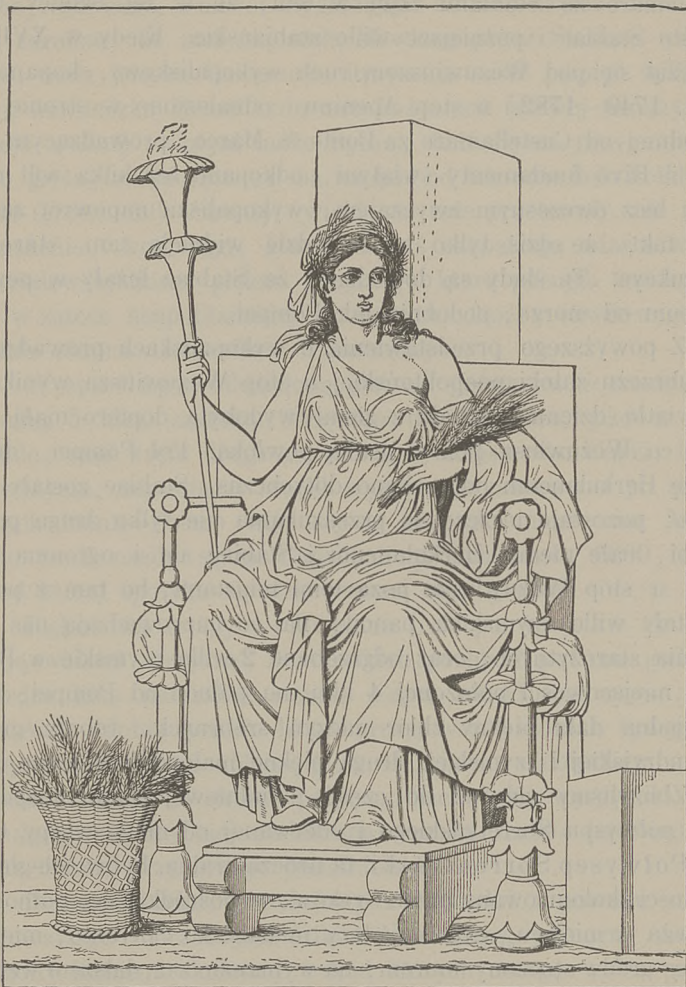


Fig. 8. Demeter (malowidło pompejańskie).

zaś di Stabia (cała nazwa brzmi Castellamare di Stabia) wykazuje związek ze starożytnym miastem Stabiae.

Wiemy, że Stabiae zostały w r. 89. przez Sullę zburzone i że potem ich miejsce, jak również i dalszą okolicę bliżej morza,

zajęło miasto will¹⁾, o tej samej nazwie, które padło ofiarą wybuchu Wezuwiusza z r. 79. wraz z Herkulaneum i Pompei. Po wybuchu z 79. r. wcześniej tu powstała blisko morza mała osada²⁾ i na jej to obszarze stoi dzisiejsze Castellamare. Związek więc Castellamare ze Stabiami tkwi w tem, że w tej okolicy leżało i miasto Stabiae i późniejsze wille stabiańskie. Kiedy w XVIII. w. rozpoczął się pod Wezuwiuszem ruch wykopaliskowy, kopano i tu (w lat. 1749—1782.) u stóp Apeninu: odnaleziono w stronie półn. wschodniej od Castellamare za Ponte S. Marco, prowadzącym przez potok il Rivo fundamenty świątyni, odkopano też kilka will rzymskich, lecz ówczesnym zwyczajem, wykopaliska napowrót zasypywano tak, że dziś tylko tu i ówdzie widnieją tam starożytne substrukcje. Te ślady są dowodem, że Stabiae leżały w pewnem oddaleniu od morza, podobnie jak Pompei.

Z powyższego przedstawienia o wykopaliskach prowadzonych na wybrzeżu zatoki neapolitańskiej u stóp Wezuwiusza wynika, że na światło dzienne została z ziemi wydobyta dopiero mała część tego, co Wezuwiusz pokrył grubą powłoką. Pół Pompei, drobną cząstkę Herkulaneum odgrzebano dotychczas, Stabiae zostały tylko tknięte; pozostaje jeszcze do przeszukania nie tylko druga połowa Pompei, całe niemal Herkulaneum i Stabiae ale i ogromna przestrzeń u stóp Wezuwiusza poza temi miastami, bo tam z pewnością stały wille rzymskich panów, na co naprowadzają nas i doniesienia starożytnych, oraz odgrzebane 2 wille rzymskie w Boscoreale, miejscowości położonej 4 klm. na północ od Pompei, z których jedna dała piękny zbiór naczyń srebrnych, roboty grecko-aleksandryjskiej i rzymskiej, druga piękne malowidła ścienne.

Zbliżyliśmy się już do części południowej zatoki neapolitańskiej, półwyspu Sorretyńskiego i oderwanej od niego wyspy Capri.

Półwysep Sorrentyński, ta urocza kraina, był w odległej starożytności skolonizowany przez Greków: w pośrodku jego północnego wybrzeża w miejscu, gdzie dziś leży miasteczko Sorrento, mieli oni potężny gród, otoczony murem, na wybrzeżu zaś dalszem wznosiły się, dominując nad całą okolicą, 2 najgłówniejsze ich świątynie Syren i Ateny. Później panowali tu Oskowie, po nich Rzymianie, za

1) Porów. str. 34. uw. 5.

2) Porów. str. 56.

których całe wybrzeże pokryło się willami. Z wielkiej tej przeszłości ślady tylko się zachowały: nieliczne ciosy trawertynowe w ruinach murów starożytnego miasta przypominają nam Greków, z pięknych will rzymskich pozostały ruiny, które rozsiane są na całym wybrzeżu, a nawet wyglądają z morza; zatoka Puolo nazwą swą zdradza, że nad nią stała sławiona przez Statiusa willa Poliona, mała wioska Caesarano utrzymuje może pamięć willi cesarskiej, miasteczko Massa Lubrense każe nam w swej okolicy szukać jakiejś ważnej świątyni może Syren, kult Syren przypomina nam tylko grotta, znajdująca się na wschód od Sorrento koło hotelu Cocomella (grotta delle Sirene); wieki zaś całe przetrwały, nie uległszy zniszczeniu, wodociągi, które do dziś zaopatrują miasto w wodę, a przede wszystkim piękno przyrody, które pociąga każdego, kto jest w zatoce neapolitańskiej, do pobytu, choćby chwilowego, w ojczyźnie autora »Jerozolimy wyzwolonej«.

Wyspa Capri oddzieloną jest od półwyspu Sorrentyńskiego, cieśniną 5 klm. szeroką. Przystęp do niej jest tylko w Marina Grande; stąd kręta droga prowadzi do miasteczka Capri, leżącego na wyżynie, zajmującej środek wyspy, na prawo zaś po stromych stokach Monte Solaro wije się w górę do miasteczka Anacapri. Tylko te 2 osady są na Capri; liczą one około 6000 ludności, wśród której spotyka się dziś jeszcze typy greckie.

Piękno tej wyspy wychwalane było po wszystkie czasy i kto raz ją widział, przyzna, że wszelkich pochwał jest ona godna. Jak twierdza jaka naturalna sterczy Capri wśród toni morza; brzegi jej strome zdobią wokoło liczne grotty, wśród których tysiące zwiedzających przyciąga obłana pięknem, jasno niebieskim światłem »grotta azzurra« w stronie północno-zachodniej wyspy, a niemniej czarującą jest rzadziej zwiedzana »grotta verde« (zielona) u stóp Monte Solaro przy brzegu południowym.

Brzeg zachodni, południowy i wschodni z powodu uderzania fal otwartego morza, jest dziki i poszarpany, północny zaś nadto otoczony licznymi skałami, wśród których uwagę widza przykuwa grupa skał stromych i wysokich »Faraglioni« (najwyższa 92 m.), płaska skała Monaco, zwana może od grobu rzymskiego, który na niej znaleziono i inna cudnie z ładem związana, tworząca łuk naturalny, t. zw. Arco naturale. Dzikość wybrzeży potęguje ich wysokość, malowniczości dodaje im, jak całej wyspie wogóle, wokoło rozlana piękna toń morza. Podobnie jak wybrzeże wykazuje i wnę-

trze wyspy wielkie urozmaicenie w swem ukształtowaniu, do tego stopnia, że gdy na jeden ciekawy punkt zwrócimy uwagę, inne, tuż obok się znajdujące, pociągają nas ku sobie, a każdy przemawia do nas inaczej. Człowiek odbiera tu wprost przeciwne wrażenia: M. Solaro spadający z wysokości 500 m. stromą ścianą nad wyżynę środkową i morze, dzikością swą wprost ubezwładnia widza; strach nas przejmuje, gdy z grzbietu Monte Solaro, albo z najwyższego punktu na wschodnim wybrzeżu (Le Capo, 300 m.) spoglądniemy w dół na morze; uśmiechnięte winnice i sady, widoki w dal na skały wybrzeża sorrentyńskiego, wyspy Syren, zatokę neapolitańską i pełne morze mile znowu działają na naszą duszę. Istna sfinks ta Capri!

Niemiało powabu dodaje wyspie jej przeszłość. Schody anakaprejskie¹⁾, nieco zniszczone przy zakładaniu gościńca do Anacapri w r. 1870., przywołują nam na pamięć zamierzehłe czasy, kiedy Grecy przybyli do zatoki neapolitańskiej i założyli tu pierwszą osadę, ruiny zaś po całej wyspie rozrzucone przypominają nam, że wyspa ta była ulubionem miejscem rzymskich cesarzy. Szczególniej związane jest z tą wyspą imię cesarza Tyberyusza; tyran ten, postanowiwszy zamknąć się przed światem i z ukrycia rządzić losami potężnego imperium, tę wyspę wybrał jako zaciszną swoją rezydencję i jako miejsce haniebnych swych czynów; wznosił tu 12 will, urządził wyspę całą jako jeden piękny ogród i tak zdala od świata, wolny od krytyki, oddawał się swym szałom i namiętnościom. Czasy jego pobytu na wyspie (11 lat) były zapewne najświetniejsze dla mieszkańców wyspy, ale też musieli oni wiele okropnych rzeczy widzieć, a może i wycierpieć, jeżeli pamięć jego (Timberio) do dziś żyje wśród tutejszego ludu, a stroma ściana obok Lo Capo uchodzi za owo miejsce, z którego ów tyran zrzucił ofiary swego gniewu do morza (salto di Timberio)²⁾.

Z ruin starożytnych na Capri zasługują na uwagę prócz fundamentów i substrukcyi will cesarskich, rozrzuconych po całej wyspie, przedewszystkiem ruiny latarni morskiej³⁾ (obok Salto di Timberio), oraz ruiny willi, wzniesionej na najwyższym wschodnim punkcie wyspy obok Lo Capo, które uchodzą za resztki głównej rezydencyi Tyberyusza, sławnej willi Jowisza. Wszelkie

1) Porów. str. 20.

2) Porów. Suet. Tib. 62.

3) Latarnię tę wspomina Stat. Silv. III. 5. 100., Suet. Tib. 74.

też prawdopodobieństwo przemawia za prawdziwością tego przypuszczenia, gdyż tu jest punkt, dominujący nad kanałem (bocca piccola), któredy okręty wpływały do zatoki lub ją opuszczały i stąd przedstawia się cudowny widok na wyspę, morze Tyrreńskie, półwysep Sorrentyński i całą zatokę neapolitańską.



I.

Skład grona nauczycielskiego

przy końcu roku szkolnego 1908.

A) Zakład główny.

Śmiałek Wincenty, dr. filozofii, dyrektor.

Bojarski Władysław, profesor w VIII. randze, gospodarz V a, uczył jęz. łacińskiego w V a, jęz. greckiego w IV a, V a, — tygodniowo 15 godzin.

Dropiowski Piotr, profesor, pomocnik kancelaryjny Dyrektora, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył jęz. polskiego w V c, VI a, VII a, VIII a, — tygodniowo 12 godzin.

Ks. Dziurzyński Kazimierz, nauczyciel, zawiadowca biblioteki dla ubogich uczniów, uczył religii rzym.-kat. w I a, I c, II c, II d, III a, III c, IV a, IV c, V c, VI a, VII a, VIII a, — tygodniowo 24 godzin.

Hrycak Michał, profesor, gospodarz VI a, uczył matematyki w V c, VI a, VII a, VIII a, fizyki w VII a, VIII a, — tygodniowo 19 godzin.

Klemensiewicz Robert, profesor w VIII. randze, uczył historii i geografii w I c, IV a, IV c, VI a, — tygodniowo 15 godzin.

Ks. Krypiakiewicz Piotr, dr. św. Teologii, profesor w VIII. randze, uczył religii grecko-katol. w I—VIII, — tygodniowo 16 godzin.

- Kucharski Władysław**, profesor, zawiadowca zbioru map, uczył jęz. polskiego w Va, historii i geografii w IIIa, Va, Vc, VIIa, VIIIa, — tygodniowo 18 godzin.
- Latoszyński Władysław**, profesor w VIII. randze, gospodarz Vc, uczył jęz. łacińskiego w Vc, jęz. greckiego w Vc, VIa, — tygodniowo 16 godzin.
- Leciejewski Jan**, dr. filozofii, profesor w VIII. randze, docent Uniwersytetu, członek koresp. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu i komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie, — bawił na urlopie.
- Petzold Emil**, nauczyciel, zawiadowca biblioteki niemieckiej dla uczniów, uczył jęz. niemieckiego w IVc, VIIa, VIIIa, — tygodniowo 12 godzin.
- Romański Stanisław**, profesor w VIII. randze, gospodarz VIIIa, uczył jęz. łacińskiego w VIIIa, jęz. greckiego w VIIIa, — tygodniowo 10 godzin.
- Siwak Michał**, profesor w VIII. randze, przydzielony do filii gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu, jako kierownik tego zakładu.
- Szczepański Jan**, profesor, gospodarz VIIa, uczył jęz. łacińskiego w IIc, VIIa, jęz. greckiego w VIIa, — tygodniowo 17 godzin.
- Witwicki Władysław**, dr. filozofii, profesor, docent Uniwersytetu, uczył historii naturalnej w IIa, Va, VIa, propedeutyki fil. w VIIIa, — tygodniowo 8 godzin.
- Piasecki Eugeniusz**, dr. wszech nauk lekarskich, nauczyciel, uczył gimnastyki w Va, Vc, VIa, VIIa, VIIIa, — tygodniowo 10 godzin.
- Augustak Jan**, zastępca nauczyciela, gospodarz Ia, uczył matematyki w Ia, IIIa, historii naturalnej w Ia, Ic, — tygodniowo 10 godzin.
- Balaban Majer**, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, uczył religii mojżeszowej w I—VIII razem z oddziałami równorzędnymi, — tygodniowo 16 godzin.
- Kordasiewicz Mikołaj**, zastępca nauczyciela, gospodarz IIIc, uczył jęz. łacińskiego w Ia, IIIc, jęz. greckiego w IIIc, — tygodniowo 19 godzin.
- Kuczyński Stefan**, zastępca nauczyciela, gospodarz IIc, uczył jęz. niemieckiego w IIc, II d, IVa, VIa, — tygod. 18 godz.

- Majerski Jan**, zastępca nauczyciela, — bawił na urlopie.
- Majewski Stanisław**, zastępca nauczyciela, gospodarz IIIa, uczył jęz. łacińskiego w II d, IIIa, jęz. polskiego w IIc, IVc, — tygodniowo 20 godzin.
- Michalski Władysław**, zastępca nauczyciela, gospodarz IVc, uczył jęz. łacińskiego w IVa, IVc, jęz. greckiego w IVc, — tygodniowo 16 godzin.
- Mikusiński Kazimierz**, zastępca nauczyciela, uczył jęz. niemieckiego w IIIa, IIIc, Va, Vc, — tygodniowo 16 godzin.
- Rozumkiewicz Józef**, zastępca nauczyciela, bawił na urlopie.
- Seidel Mieczysław**, zastępca nauczyciela, gospodarz Ic, uczył jęz. łacińskiego w Ic, jęz. greckiego w IIIa, jęz. niemieckiego w Ic, — tygodniowo 19 godzin.
- Siekierski Bronisław**, zastępca nauczyciela, uczył historii naturalnej w IIc, II d, IIIc, Vc, — tygodniowo 8 godzin.
- Spulnicki Michał**, zastępca nauczyciela, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas niższych, uczył jęz. polskiego w IIIc, IVa, jęz. niemieckiego w IIa, historii i geografii w Ia, IIc, IIIc, — tygodniowo 21 godzin.
- Strusiński Wiktor**, zastępca nauczyciela, gospodarz II d, uczył jęz. polskiego w IIa, II d, IIIa, historii i geografii w IIa, II d, propedeutyki fil. w VIIa, — tygodniowo 19 godzin.
- Szujski Władysław**, zastępca nauczyciela, uczył jęz. łacińskiego w VIa, — tygodniowo 6 godzin.
- Szumski Emil**, zastępca nauczyciela, gospodarz IIa, uczył jęz. łacińskiego w IIa, matematyki w Ic, IIa, IIc, — tygodniowo 17 godzin.
- Wajdowicz Władysław**, zastępca nauczyciela, uczył jęz. polskiego w Ia, Ic, jęz. niemieckiego w Ia, matematyki w II d, historii naturalnej w IIIa, — tygodniowo 17 godzin.
- Wołowicz Leopold**, zastępca nauczyciela, gospodarz IVa, uczył matematyki w IIIc, IVa, IVc, Va, fizyki w IVa, IVc, — tygodniowo 19 godzin.
- Gordaszewski Teofil**, zastępca nauczyciela, uczył gimnastyki w Ia, Ic, IIa, IIc, II d, IIIa, IIIc, IVa, IVc, — tygodniowo 18 godzin.

B) Oddział równorzędny.

Jamrógiewicz Mieczysław, c. k. radca szkolny, prof. w VII. randze, kierownik.

Bizoń Franciszek, prof. w VIII. randze, był na urlopie.

Friedberg Wilhelm, dr. filozofii, prof. VIII. rangi, docent Politechniki, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, uczył matematyki w II b, III b, historii naturalnej w I b, II b, III b, V b, VI b, — tygodniowo 16 godzin.

Grossmann Henryk, nauczyciel, gospodarz V b, uczył języka niemieckiego w V b, VI b, VII b, VIII b, — tygodniowo 16 godzin.

Grzegorzewicz Wojciech, prof. w VIII. randze, gospodarz IV b, uczył języka łacińskiego w IV b, polskiego w IV b, VII b, VIII b, — tygodniowo 15 godzin.

Ks. Kostecki Jan, prof. w VII. randze, kanonik honorowy gr. kat. kapituły biskupiej w Przemyślu, zawiadowca gabinetu fizyki, gospodarz VIII kl., uczył matematyki w V b, VI b, VIII b, fizyki w IV b, VIII b, — tygodniowo 16 godzin.

Ks. Kuryś Michał, dr. św. Teologii, prof. w VIII. randze, uczył religii rzym.-kat. w I b—VIII b, — tygodniowo 16 godzin.

Loret Maciej Sydon, dr. filozofii, naucz. gimnazjum w Nowym Sączu, przydzielony do tutejszego zakładu, uczył języka niemieckiego w III b, IV b, historii powszechnej i geografii w III b, VI b, psychologii w VIII b, — tygodniowo 17 godzin.

Palmstein Roman, prof. w VII. randze, gospodarz VI b; uczył języka łacińskiego w VI b, greckiego w VI b, VIII b, — tygodniowo 16 godzin.

Rybczyński Witold, dr. filozofii, nauczyciel szkoły realnej w Krośnie, przydzielony do tutejszego gimnazjum, gospodarz VII b, uczył języka polskiego w II b, matematyki w I b, IV b, VII b, fizyki w VII b, — tygodniowo 15 godz.

Wróbel Walenty, dr. filozofii, prof. w VII. randze, uczył języka łacińskiego w VII b, VIII b, greckiego w VII b, logiki w VII b, — tygodniowo 16 godzin.

- Dudryk Antoni**, zastępca nauczyciela, zawiadowca gabinetu archeologicznego, uczył języka niemieckiego w Ib, historii i geografii w Ib, IIb, VIIb, VIIIb, — tygodniowo 19 godzin.
- Jarosiński Bolesław**, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy III b, uczył języka łacińskiego w IIIb, greckiego w IIIb, polskiego w Ib, Vb, — tygodniowo 17 godzin.
- Jaworski Lesław**, zastępca nauczyciela, zawiadowca biblioteki polskiej dla uczniów klas wyższych, gospodarz klasy Ib, uczył języka łacińskiego w Ib, polskiego w VIb, historii powszechnej w IVb, Vb, — tygodniowo 18 godzin.
- Nachajski Tomasz**, zastępca nauczyciela, był na urlopie.
- Romański Wiktor**, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IIb, uczył języka łacińskiego w IIb, polskiego w IIIb, niemieckiego w IIb, — tygodniowo 16 godzin.
- Taras Tadeusz**, zastępca nauczyciela, uczył języka łacińskiego w Vb, greckiego w IVb, Vb, — tygodniowo 15 godzin.
- Bieniaszewski Ludwik**, zastępca nauczyciela gimnastyki — był na urlopie.
- Gordaszewski Teofil**, j. w., uczył gimnastyki w Ib—VIIIb, — tygodniowo 16 godzin.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

- Bojarski Władysław**, j. w., uczył stenografii w 4 godzinach tygodniowo.
- Domiszewski Franciszek**, nauczyciel nadetatowy, uczył śpiewu w 5 oddziałach w 10 godzinach tygodniowo.
- Dudryk Antoni**, j. w., uczył dziejów ojezystych w VIIb w 1 godz. tygodniowo.
- Jaworski Lesław**, j. w., uczył dziejów ojezystych w IVb w 1 godz. tygodniowo.
- Klemensiewicz Robert**, j. w., uczył dziejów ojezystych w IVa, IVc, VIa w 3 godzinach tygodniowo.
- Kucharski Władysław**, j. w., uczył dziejów ojezystych w IIIa, VIIa w 2 godzinach tygodniowo.
- Loret Maciej Sydon**, j. w., uczył dziejów ojezystych w IIIb i VIIb w 2 godzinach tygodniowo.

- Niemczykiewicz Konstanty**, zastępca nauczyciela II. szkoły realnej, uczył rysunków w 3 oddziałach w 6 godzinach tygod.
- Piekarski Marek**, nauczyciel c. k. gimnazjum V., uczył języka francuskiego w 6 godzinach tygodniowo.
- Spulnicki Michał**, j. w., uczył dziejów ojczyrstych w IIIc w 1 godzinie tygodniowo.
- Szumski Emil**, j. w., uczył jęz. angielskiego w 4 godzinach tygod.
- Skobielski Piotr**, profesor w VII. randze c. k. II. gimnazjum, uczył języka ruskiego w 10 godzinach tygodniowo.
- Wróbel Walenty**, j. w., uczył kaligrafii w 5 godzinach tygodniowo.

Zmiany w składzie grona nauczycielskiego

w ciągu roku szkolnego 1907/8.

1. Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20. sierpnia 1907 zamianować Dr. Alfreda Jahnera, radcę szkolnego i profesora tutejszego zakładu c. k. krajowym inspektorem szkół (Prez. RSkr. 9/9 1907 l. 264).

2. Ordynaryat Metropolitalny grecko-katolicki we Lwowie ustanowił em. profesora i c. k. radcę szkolnego, ks. Juliana Fedusiewicza, swoim komisarzem szkolnym do nadzorowania nauki religii i praktyk religijnych wedle obrządku grecko-katolickiego (RSkr. 6/4 1908 l. 15102).

3. C. k. Rada Szkolna krajowa nadała profesorowi c. k. gimnazjum w Złoczowie, Janowi Szczepańskiemu, opróżnioną posadę w tutejszym zakładzie (RSkr. 30/7 1907 l. 17149).

4. C. k. Rada Szkolna krajowa zamianowała rzeczywistymi nauczycielami zastępców nauczycieli: Stanisława Maykowskiego w c. k. gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Stanisławowie (RSkr. 30/7 1907 l. 27540), Dr. Benedykta Elmera w c. k. gimnazjum I. z jęz. wykład. polskim w Tarnopolu (RSkr. 30/7 1907 l. 17149), Dr. Zygmunta Zawirskiego w c. k. I. gimnazjum w Rzeszowie (RSkr. 30/7 1907 l. 27560), Henryka Grossmanna w c. k. gimnazjum w Złoczowie (RSkr. 30/7 1907 l. 32119), z przydzieleniem do służby w tutejszym zakładzie (RSkr. 19/11 1907 l. 55355),

a następnie z definitywnem przeniesieniem do oddziałów równorzędnych tutejszego zakładu (RSkr. 24/1 1908 l. 62371), Dr. Macieja Loreta w c. k. gimnazjum w Nowym Sączu, przydzielając go równocześnie do służby w c. k. III. gimnazjum w Krakowie, a od 2. półrocza b. r. do tut. zakładu (RSkr. 30/7 1907 l. 18867 i 23/1 1908 l. 61777).

5. C. k. Rada Szkolna krajowa przydzieliła profesora tut. gimnazjum Michała Siwaka do filii gimnazjum z polskim jęz. wykładowym w Tarnopolu, poruczając mu zarazem kierownictwo tego zakładu (RSkr. 15/10 1907 l. 48421).

6. C. k. Rada Szkolna krajowa przydzieliła do służby w tutejszym zakładzie Dr. Wiktora Rybeżyńskiego, rzeczywistego nauczyciela c. k. szkoły realnej w Krośnie (RSkr. 26/8 1907 l. 38262).

7. C. k. Rada Szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w tut. zakładzie kandydatów stanu nauczycielskiego: Bolesława Jarosińskiego (RSkr. 1/9 1907 l. 30864), Jana Augustaka (RSkr. 6/9 1907 l. 27449), Romana Molendę (RSkr. 16/10 1907 l. 47547), Władysława Michalskiego (RSkr. 2/12 1907 l. 53928), Władysława Wajdowicza (RSkr. 3/12 1907 l. 57942), Teofila Gordaszewskiego (RSkr. 4/2 1908 l. 4433), Tadeusza Tarasa (RSkr. 8/3 1908 l. 11630).

8. C. k. Rada Szkolna krajowa przeniosła z tutejszego zakładu w tym samym charakterze zastępców nauczycieli: Edmunda Skarbińskiego do filii c. k. V. gimnazjum we Lwowie (RSkr. 24/7 1907 l. 22492), Emila Uricha do c. k. I. gimnazjum z jęz. wykładowym polskim w Stanisławowie (RSkr. 18/8 1907 l. 30940), Józefa Krajewskiego do c. k. I. gimnazjum z jęz. wykł. polskim w Stanisławowie (RSkr. 30/8 1907 l. 34106), Erwina Schlinglera do c. k. gimnazjum z jęz. wykł. polskim w Kołomyi (RSkr. 30/8 1907 l. 34106), Emila Merwina do c. k. gimnazjum z jęz. wykł. polskim w Kołomyi (RSkr. 30/8 1907 l. 34106), Kazimierza Koszyka do c. k. I. gimnazjum z jęz. wykł. polskim w Stanisławowie (RSkr. 19/1 1908 l. 3050) i Romana Molendę do c. k. II. gimnazjum z polskim jęz. wykł. w Stanisławowie (RSkr. 19/1 1908 l. 3050).

9. C. k. Rada Szkolna krajowa przeniosła w tym samym charakterze do tut. zakładu zastępców nauczycieli: Władysława Szujskiego z c. k. gimnazjum z jęz. wykł. polskim w Stanisławowie (RSkr. 16/8 1907 l. 3825), Wiktora Strusińskiego z c. k. V. gimnazjum we Lwowie (RSkr. 16/8 1907 l. 30864), Leopolda Woło-

wicza z c. k. gimnazyum z jęz. wykł. polskim w Stanisławowie (RSkr. 16/8 1907 l. 3825), Józefa Rozumkiewicza z c. k. gimnazyum w Brzeżanach (RSkr. 6/9 1907 l. 36333), Kazimierza Mikuśńskiego z c. k. gimnazyum w Buczaczu (RSkr. 19/1 1908 l. 3050), Stanisława Majewskiego z c. k. gimnazyum z jęz. wykł. polskim w Kołomyi (RSkr. 19/1 1908 l. 3050).

10. C. k. Rada Szkolna krajowa powierzyła naukę jęz. francuskiego w tut. zakładzie rzeczywistemu nauczycielowi c. k. V. gimnazyum we Lwowie, Markowi Piekarskiemu (RSkr. 8/3 1908 l. 9558).

11. C. k. Rada Szkolna krajowa udzieliła profesorowi tut. zakładu Dr. Janowi Leciejewskiemu urlopu na przeciąg jednego roku w celu objęcia katedry gramatyki porównawczej języków słowiańskich na uniwersytecie w Sofii (RSkr. 23/10 1907 l. 50089).

12. Z dniem 31. sierpnia 1907 (RSkr. 21/8 1907 l. 26935) przeszedł na własną prośbę w stały stan spoczynku ks. Dr. Aleksander Pechnik, profesor w VII. randze i Szambelan Jego Świątobliwości Piusa X. Gorliwe oddanie się młodzieży i szkole w ciągu długoletniej służby nauczycielskiej zjednało ks. Dr. Pechnikowi powszechny szacunek, czego wyrazem było serdeczne pożegnanie ze strony grona nauczycielskiego. Na uczczenie tej chwili wpłynęła większa wkładka do funduszu bursy gimnazyum IV.

II.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

1. C. k. Rada Szkolna krajowa z 2/7 1907 l. 27863 poleca, aby Dyrekcye szkół popierały cele »Polskiego Muzeum szkolnego«, a rozporządzeniem z 12/7 1907 l. 22690 poleca wymienionemu Towarzystwu przesyłać drukowane sprawozdania szkolne.

2. C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty z 28/3 1908. l. 1166 pozwala wyjątkowo na prośbę dotyczących stron zwrócić opłatę szkolną za jedno półrocze, jeżeli uczeń z powodu słabości przed upływem półrocza ze szkoły wystąpił, albo przed upływem półrocza umarł.

3. C. k. Rada Szkolna krajowa z 10/7 l. 25145 poleca, aby zarządy zakładów naukowych utrzymywały najdokładniejszą ewidencję terminów kontraktowych, dotyczących się najmu ich lokalności, i aby o zbliżającym się terminie, w którym ma się umowę wypowiedzieć lub odnowić, wcześniej donosiły Radzie Szkolnej krajowej.

4. C. k. Namiestnictwo z 17/7 1907 l. 66003/V uwiadamia, że urzędnicy państwowi VIII. rangi mogą żądać legitymacji kolejowych dla I. i II. kl., albo dla II. i III. klasy.

5. Ministeryalne rozporządzenie z 15/8 1907 l. 38847 postanawia, że pensye służbowe należy wypłacać nauczycielom ostatniego dnia w miesiącu, jeżeli pierwszy następnego miesiąca przypada w niedzielę. Wyjątek w tej mierze stanowi 1. stycznia.

6. C. k. Rada Szkolna krajowa z 9/10 1907 l. 42461 pozwala, aby dyrekcye we własnym zakresie załatwiały podania kobiet o przypuszczenie do egzaminów wstępnych do wszystkich klas.

7. C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty z 28/10 1907 l. 31881 postanowiło, że podania o zezwolenie na odbywanie studyów w pruskich zakładach naukowych mają nauczyciele wnosić przez bezpośrednio przełożoną władzę szkolną do c. i k. Ministerstwa Spraw Zewnętrznych.

8. C. k. Rada Szkolna krajowa z 13/1 1908 l. 1092 poleca, aby uczniom usprawiedliwiano nieobecność w szkole w te dni, w których mróz dochodzi do -15° Celsjusa, albo temperaturę tę w kierunku ujemnym przekracza.

9. Prezydium c. k. Rady Szkolnej krajowej z 16/3 1908 l. 82/Pr. poleca zastosowanie się do rozporządzenia ministeryalnego z 29/2 1908 l. 10051, dotyczącego się egzaminu dojrzałości.

W myśl powyższego rozporządzenia piśmienny egzamin dojrzałości został zredukowany do trzech wypracowań (t. j. zadanie polskie, łacińsko-polskie i grecko-polskie) a egzamin ustny do czterech przedmiotów (j. łaciński albo grecki, j. polski, dzieje ojczyste i matematyka). Eksterniści, którzy nie ukończyli regularnych studyów, winni poddać się egzaminowi uprzedniemu z przedmiotów, nieobjętych właściwym egzaminem dojrzałości.

C. k. Rada Szkolna krajowa okólnikiem z dnia 12/5 1908 l. 20247 wydaje szczegółowe przepisy w sprawie egzaminów dojrzałości w myśl rozporządzenia Minist. z 29/2 1908 l. 1005, jako uzupełnienie okólnika z 16/3 1908 l. 82.

III.

Wykaz książek na rok szkolny 1908/9.

I Klasa.

Religia. Ks. Ślósarz: Katechizm religii katol. Wydanie 2. Lwów 1899. Opr. K. 1.—.

Serednyj katechizm chryst. katol. rel. odobrenyj awstryj. Episkopat. Lwów 1906. Opr. K. —80.

Język łaciński. Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 2—5. Lwów 1903. Opr. K. 1.—.

Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy. Wyd. 5. oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1907. Opr. K. 1·20.

Język polski. Małecki: Gramatyka języka polskiego. Wyd. 9 i 10. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.

Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla I. klasy. Wyd. 3—4. Lwów 1905. Opr. K. 1·50.

Język niemiecki. German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy. Wyd. 6. Lwów 1906. Opr. K. 1·80.

Geografia. A. (Dla oddziału głównego) Mazurek: Krótki rys geografii (w druku).

B. (Dla oddziałów równorzędnych) Romer: Geografia. Lwów 1904. K. 1·40.

Matematyka. Kranz: Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I i II. Kraków 1904. K. 1·80.

Jamrógiewicz: Geometrya poglądowa. Wyd. 2 i 3. Lwów 1901. Opr. K. 2.—.

Historya naturalna. Nusbaum-Wišniowski: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 1 i 2. Lwów 1906. K. 3·40.

Rostafiński: Botanika szkolna na klasy niższe. Wyd. 6. Kraków 1907. Opr. K. 2·60.

II. Klasa.

Religia. Ks. Ślósarz: Katechizm religii katol. Wydanie 2. Lwów 1899. Opr. K. 1.—.

Serednyj katechizm chryst. katol. rel. odobrenyj awstryj. Episkopatom. Lwów 1906. K. —80.

Język łaciński. Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wyd. 2—5. Lwów 1903. Opr. K. 1.—.

Steiner i Scheindler: Ćwiczenia łacińskie dla II. klasy, oprac. przez A. Frączkiewicza i F. Próchnickiego. Lwów 1905. Opr. K. 2.—.

Język polski. Małecki: Gramatyka języka polskiego. Wyd. 9 i 10. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.

Próchnicki i Wójcik: Wypisy polskie dla II. klasy. Wyd. 1—3. Lwów 1905. Opr. K. 1·80.

Język niemiecki. German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla II. klasy. Wyd. 5. Lwów 1907. Opr. K. 2·20.

Geografia i historia powszechna. Baranowski i Dziedzicki: Geografia powszechna, oprac. Dr. E. Romer. Wyd. 11. Lwów 1906. Opr. K. 2·80.

Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. I. Wyd. 3. Lwów 1908. Opr. K. 2.—.

Matematyka. Ign. Kranz: Arytmetyka i Algebra. Cz. I. na kl. I i II. Kraków 1904. K. 1·80.

Jamrógiewicz: Geometrya poglądowa. Wyd. 2 i 3. Lwów 1901. Opr. K. 2.—.

Historia naturalna. Nusbaum-Wisniowski: Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Lwów 1906. K. 3·40.

Rostański: Botanika szkolna dla klas niższych. Wyd. 6. Kraków 1907. K. 2·60.

III. Klasa.

Religia. Ks. Jougan: Liturgika. Wyd. 1 3. Lwów 1906. Opr. K. 1·40.

Ks. Dąbrowski: Historia biblijna zakonu starego. Wyd. 1—4. Stanisławów 1899. Opr. K. 1·60.

Toroński: Istorja biblijna staroho zawita. Wyd. 2. Lwów 1899. Opr. K. 2.—.

Toroński: Liturgika. Wyd. 3. Lwów 1905. Opr. K. 1·60.

Język łaciński. Samolewicz-Soltysik: Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5—8. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.

Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wyd. 2—4. Lwów 1903. Opr. K. 1·60.

- Cornelius Nepos: Żywoty sławnych mężów, wydał Patocka-Zawiliński. Opr. K. 1·50.
- Język grecki.** Fiderer: Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Lwów 1906. Opr. K. 3·—.
- Taborski-Winkowski: Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Lwów 1905. K. 2·80.
- Język polski.** Małeki: Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9—10. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.
- Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla kl. III. Lwów 1904. Wyd. 2. Opr. K. 2·—.
- Język niemiecki.** German i Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 3 i 4. Lwów 1907. Opr. K. 2·40.
- Petelenz: Deutsche Grammatik. Wyd. 2. Lwów 1904. Opr. K. 1·80.
- Geografia i historia powszechna.** Baranowski i Dziedzicki: Geografia powszechna w opracow. Dr. E. Romera. Wyd. 11. Lwów 1906. Opr. K. 2·—.
- Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych. Cz. II. Wyd. 1—2. Lwów 1905. Opr. K. 2·—.
- Rawer: Dzieje ojczyste. Wyd. 3—4. Lwów 1908. Opr. K. 2.
- Matematyka.** Kranz: Arytmetyka i Algebra. Część II. Kraków 1904. Opr. K. 1·80.
- Jamrógiewicz: Geometrya pogładowa. Wyd. 2—3. Lwów 1901. Opr. K. 2·—.
- Fizyka.** Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 4—5. Kraków 1906. Opr. K. 2·—.
- Historia naturalna.** Łomnicki: Mineralogia dla klas niższych. Wyd. 2—5. Lwów 1903. K. 1·—.

IV. Klasa.

- Religia.** Ks. Jougan: Liturgika. Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 1·40.
- Toroński: Liturgika. Wyd. 3. Lwów 1906. Opr. K. 1·60.
- Język łaciński.** Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wyd. 5—8. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.
- Próchnicki: Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Wyd. 1—3. Lwów 1905, Opr. K. 2·—.

Caesar: Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowski. ks. I. (1—29) i wybór z innych. Opr. K. 1·40.

Ovidius: Wybór pism. Wyd. Grysar-Ziwsa-Skupniewicz. K. 1·60.

Język grecki. Fiderer: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Taborski-Winkowski: Ćwiczenia greckie. Wyd. 2. Lwów 1905. Opr. K. 2·80.

Język polski. Małecki: Gramatyka języka polskiego szkolna. Wyd. 9—10. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.

Czubek-Zawiliński: Wypisy polskie dla IV. klasy. Wyd. 1. i 2. Lwów 1906. Opr. K. 2·40.

Język ruski. Kokorudz-Konarski: Gramatyka ruska dla Polaków. Lwów 1900. K. 2—.

Czytanka ruska dla IV. klasy szkół średnich. Lwów 1897. K. 2·40.

Język niemiecki. German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla IV. klasy. Wyd. 3. Lwów 1904. Opr. K. 2·60.

Petelenz: Deutsche Grammatik. Wyd. 2. Lwów 1904. Opr. K. 1·80.

Geografia i historia powszechna. Semkowicz: Opowiadania z dziejów powszechnych. Część III. Wyd. 2. Lwów 1899. Opr. K. 2—.

Benoni-Majerski: Geografia austr.-węgierskiej monarchii. Wyd. 5. oprac. B. Baranowski. Lwów 1907. Opr. K. 1·20.

Rawer: Dzieje ojczyste. Wyd. 3—4. Lwów 1908. Opr. K. 2.

Matematyka. Kranz: Arytmetyka i Algebra. Część II. Kraków 1904. Opr. K. 1·80.

Jamrógiewicz: Geometria pogładowa. Wyd. 2 i 3. Lwów 1901. Opr. K. 2—.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 4—5. Kraków 1906. Opr. K. 2—.

V. Klasa.

Religia. Ks. Dr. Sieniatycki: Ogólna katolicka dogmatyka. Lwów 1906. K. 2—.

Toroński: Chryst. katol. dogmatyka fundamentalna i apologetyka dla klas wyższych. Wyd. 2. Lwów 1907. Opr. K. 2.

Język łaciński. Livius: Ab Urbe condita libri. Wyd. Zingerle-Majchrowicz. (ks. I. i XXI.). K. 2·50.

Ovidius: Wybór pism. Wyd. Gryсар-Ziwsa-Skupniewicz. K. 1·60.

Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5—7. Lwów 1901. Opr. K. 2·40.

Język grecki. Fiderer: Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1—3. Lwów 1902. Opr. K. 2·40.

Homera Iliada. Część I. Wyd. Scheindler-Sołtysik. (ks. I. III).

Fiderer: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Język polski. Próchnicki: Wzory poezyi i prozy. Wydanie 2—3. Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Pan Tadeusz, Zemsta, Kollokacya i ewent. Makbet.

Język ruski. a) w I. półroczu podręcznik, jak w kl. IV.

b) w II. półroczu: Barwiński: Wyimki z narodowej literatury XIX. wieku. 1902. Opr. K. 3—.

Język niemiecki. Ippoldt und Stylo: Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen. I. Teil V. Klasse. Lwów 1905. Opr. K. 4—.

Geografia i historia powszechna. Zakrzewski: Historia powszechna. Część I. Wyd. 1—4. Kraków 1902. Opr. K. 2·40.

Matematyka. Kostecki: Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. Opr. K. 4·50.

Moćnik-Maryniak: Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 5 i 6. Lwów 1906. Opr. K. 4·20.

Historya naturalna. Wiśniowski: Zasady mineralogii i geologii. Wyd. 1. i 2. Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Rostafiński: Botanika szkolna dla klas wyższych. Wydanie II. przerobione. Kraków 1901. K. 3—.

VI. Klasa.

Religia. Ks. Dr. Sieniatycki: Dogmatyka szczegółowa. Lwów 1908. Opr. K. 2·20.

Toroński: Dogmatyka czastna dla wyższych klas. Lwów 1895. Opr. K. 2—.

Język łaciński. Sallustius: De bello Jugurthino. Wyd. Linker-Klimscha-Sołtysik.

Vergilius: Wybór poezyi. Wyd. Eichler-Rzepiński. (Eneid. Ks. I. i II. z Georg. i Bukol. wybór.) K. 1·70.

Cicero : In Catilinam I. Wyd. Kornitzer-Sołtysik. K. — 70.

Samolewicz-Sołtysik : Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II. Wyd. 5—7. Lwów. Opr. K. 2·40.

Język grecki. Fiderer : Chrestomatya z pism Xenofonta. Wyd. 1—3. Lwów 1902. Opr. K. 2·40.

Homera Iliada. Część I. i II. Wyd. Scheindler-Sołtysik, (ks. IV. VI. IX. XVI. XVIII.) Cz. I. K. 1·20. Cz. II. K. 1·50.

Herodot : Historya. Wyd. Terlikowski.

Fiderer : Gramatyka języka greckiego. Lwów 1906. Wyd. 1—3. Opr. K. 3·—.

Język polski. Tarnowski i Wójcik : Wypisy polskie. Część I. Wyd. 3. Lwów 1903. Opr. K. 3·30.

Kochanowski : Treny, Kraszewski : Powrót do gniazda, Krasicki : Satyry (wybór), Zabłocki : Sarmatyzm, Sienkiewicz : Trylogia.

Język ruski. Barwiński : Wyimki z literatury narodowej XIX. w. Część I. Wyd. 3 i 4. Lwów 1905. Opr. K. 3·—.

Język niemiecki. Ippoldt i Stylo : Deutsches Lesebuch für die oberen Klassen. II. Teil. VI. Klasse. Lwów 1906. Opr. K. 4·—.

Geografia i historia powszechna. Zakrzewski : Historia powszechna. Część I. Wyd. 1—4. Kraków 1902. Opr. K. 2·40.

Zakrzewski : Historia powszechna. Część II. Wyd. 1—4. Kraków 1906. Opr. K. 2·40.

Zakrzewski : Historia powszechna. Część III. Kraków 1903. Wyd. 1—2. Opr. K. 2·80.

Lewicki : Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wydanie 1—3. Kraków 1901. Opr. K. 2·—.

Matematyka. Kostecki : Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. Opr. K. 4·50.

Moćnik-Maryniak : Geometrya dla wyższych klas. Wydanie 6. Lwów 1906. Opr. K. 4·20.

Kranz : Logarytmy. Kraków 1902. K. 1·20.

Historia naturalna. Petelenz : Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Wyd. 1—3. Lwów 1907. Opr. K. 3·—.

VII. Klasa.

Religia. Ks. Szczeklik : Etyka katolicka. Wyd. 4. Tarnów 1908. Opr. K. 2·—

Dorożyński : Etyka. Lwów 1904. K. 2·—.

Język łaciński. Cicero: De imperio Gn. Pompei. Wyd. Kornitzer-Sołtysik. De officiis. Wyd. Terlikowski. K. 1·60.

Vergilius: Wybór poezyi. Wyd. Eichler-Rzepiński (Ks. IV., VI. i wybór z IX.) K. 1·70.

Samolewicz-Sołtysik: Gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 5—7. Lwów 1901. Opr. K. 2·40.

Język grecki. Homera Odyssea. Wyd. Christ Jezienicki. (Ks. I., V., VI., X., XI., XIII.) K. 2·40.

Demostenes: Wybór mów. Wyd. Wotke-Schmidt, (Ol. I. III. Filip. III. O stos. w Cherson.) K. 1·40.

Fiderer: Gramatyka języka greckiego. Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Język polski. Tarnowski i Wójcik: Wypisy polskie. Część I. Wyd. 1—3. Lwów 1903. Opr. K. 3·30.

Tarnowski i Próchnicki: Wypisy polskie. Część II. Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 3·60.

Mickiewicz: Ballady i romanse, Sonety krymskie, Konrad Wallenrod, Dziady. Malczewski: Marya. Słowacki: Kordyan, Balladyna, Lilla Weneda, Książę niezłomny. Fredro: Śluby panieńskie.

Język niemiecki. Ippoldt und Stylo: Deutsches Lesebuch T. III. für die VII. Klasse. Lwów 1907. K. 4·60.

(Oddział główny). Fouqué: Undine. Kleist: Michael Koblhaas. Wieland: Oberon. Goethe: Hermann und Dorothea. Lessing: Minna v. Barnhelm.

(Oddziały równorzędne). Schiller: Maria Stuart. Demetrius. Goethe: Egmont. Lessing: Minna v. Barnhelm.

Geografia i historia powszechna. Zakrzewski: Historia powszechna. Część III. Kraków 1903. Wyd. 1—2. Opr. K. 2·80.

Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 1—3. Kraków 1901. Opr. K. 2—.

Matematyka. Kostecki: Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902. K. 4·50.

Mochnik-Maryniak: Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. Opr. K. 4—.

Kranz: Logarytmy. Kraków 1902. Opr. K. 1·20.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas. Wyd. 3—4. Kraków 1906. Opr. K. 3·40.

Tomaszewski: Chemia. Wyd. 2—4. Kraków 1906. Brosz.
K. — 70.

Propedeutyka filozoficzna. Nuckowski: Początki logiki ogólnej.
1903. Opr. K. 2—.

VIII. Klasa.

Religia. Ks. Jougan: Historia Kościoła katolickiego. Wyd. 3.
Opr. K. 2—.

Wapler-Stefanowicz: Istorya chryst. katol. cerkwy. Lwów
1903. K. 2—.

Język łaciński. Horatius: Poezye wybrane. Wyd. Dolnicki-Li-
brewski. K. 1·50.

Tacitus: Annales. Wyd. Müllera. (Ks. I. i wybór z ksiąg
innych). K. 2—.

Samolewicz-Softysik: Gramatyka języka łacińskiego. Cz. II.
wyd. 5—7. Lwów 1901. Opr. K. 2·40.

Język grecki. Platon: Protagoras. Wyd. Król. K. — 80. Sofokles:
Król Edyp. Wyd. Schubert-Majchrowicz. K. 1·20.

Homera Odyssea. Wyd. Christ-Jezienicki. (Ks. XXIII,
XXIV.) K. 2·40.

Fiderer: Gramat. jęz. greckiego, Lwów 1906. Opr. K. 3—.

Język polski. Tarnowski i Próchnicki: Wypisy polskie. Część II.
Wyd. 1—3. Lwów 1906. Opr. K. 3·60.

Kraśniński: Nieboska komedya, Irydion, Przedświt.

Rzewuski: Listopad.

Język niemiecki. Ippoldt u. Stylo: Deutsches Lesebuch. IV. Teil.
VIII. Klasse. (W druku).

(Oddział główny). Goethe: Dichtung und Wahrheit, Faust I.,
Schiller: Maria Stuart, Braut v. Messina.

(Oddziały równorzędne). Schiller: Wilhelm Tell, Scha-
kespeare: Julius Caesar, Grillparzer: Ahnfrau, Goethe: Ge-
dichte (ed. Græser).

Geografia i historia powszechna. Głabiński-Finkel: Historia
i statystyka austryacko-węgierskiej monarchii. Wyd. 1—2.
Lwów 1904. Opr. K. 2—.

Lewicki: Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd.
1—3. Kraków 1901. Opr. K. 2—.

Matematyka. Kostecki: Algebra dla wyższych klas. Lwów 1902.
Opr. K. 4·50.

Močnik-Maryniak: Geometrya dla wyższych klas. Wyd. 3—5. Lwów 1902. Opr. K. 4.—.

Kranz: Logarytmy. Kraków 1900. K. 1-20.

Fizyka. Kawecki i Tomaszewski: Fizyka dla wyższych klas szkół średnich. Wyd. 3—4. Kraków 1906. Opr. K. 3-40.

Propedeutyka filozoficzna. Ks. Pechnik: Zarys psychologii. Lwów 1895. Opr. K. 2.—.

IV.

Tematy wypracowań piśmiennych.

1. W języku polskim.

Klasa V a.

1. Najprzyjemniejsze wspomnienie z wakacyi (dom.). — 2. Losy tułacza (na podstawie noweli Sienkiewicza: Latarnik) (szkol.). — 3. Opisy natury w pierwszych trzech księgach Pana Tadeusza (dom.). — 4. Skutki pilności (na podstawie podanej dyspozycyi) (szkol.). — 5. Opis parku Kilińskiego (dom.). — 6. Zima (obrazek) (szkol.). — 7. Swaty Wiesława (szkol.). — 8. Ulica wielkowiejska przed świętami (dom.). — 9. Która postać w Potopie i dlaczego najlepiej mi się podoba? (szkol.). — 10. Moje podwórze. (Widok z okna) (dom.). — 11. Pogrzeb Miecznika (na podstawie Mohorta) (szkol.). — 12. Step ukraiński (na podstawie powieści »Ogniem i mieczem«) (dom.). — 13. Wspólność narodowa Greków w wojnach perskich (dom.). — 14. Węzeł dramatyczny w Makbecie (dom.).

Klasa V b.

1. Jeden dzień z moich wakacyi. — 2. Spór Achillea z Agamemnonem. — 3. Starożytny Wschód kolebką architektury. — 4. Historia zamku Horeszków. — 5. Przyjemności jesieni. — 6. Odyszeusz w jaskini Polifema. — 7. Dwa światy. Obrazek historyczny na podstawie mowy Podkomorzego w I. ks. »Pana Tadeusza«. — 8. Przyczyny i skutki wojen perskich. — 9. Geologiczne działanie wody. — 10. Dawny sejmik polski. Opis na podstawie opowiadania Wojskiego o »Serwisie«. — 11. Siciński w podaniu ludowym,

a w historii. (Na podstawie gawędy »Popas w Upicie« i historii polskiej). — 12. Dlaczego Mohort opuścił na zawsze Litwę i zamieszkał na kresach Ukrainy?

Klasa V c.

1. Jak spędziłem wakacje? (dom.). — 2. Spór Achillesa z Agamemnonem (szkol.). — 3. Opis dworu w Soplicowie (dom.). — 4. Skutki lenistwa (na podst. podanej dyspozycji) (szkol.). — 5. Opis ogrodu miejskiego (dom.). — 6. Wigilia Bożego Narodzenia (dom.). — 7. Polowanie na niedźwiedzia (na podst. P. Tadeusza) (szkol.). — 8. Znaczenie drzew w przyrodzie i w przemyśle (dom.). — 9. Sprawozdanie z obrazu zawieszzonego w klasie (szkol.). — 10. Rola Rzędziana w powieści »Ogniem i mieczem«. (dom.). — 11. Czaplińce. Wieś i ludzie (na podst. Kollokacji) (szkol.). — 12. Poranek mglisty (na podstawie epizodu z P. Tadeusza i własnej obserwacji) (dom.). — 13. Wina i kara w Makbecie (szkol.). — 14. Sprawozdanie z wybieżki szkolnej (dom.).

Klasa VI a.

1. Jak należy kochać ojczyznę? (na podstawie kazania Skargi) (dom.). — 2. Przyczyny wzrostu literatury polskiej w XVI. w. (szkol.). — 3. Wychowanie młodego szlachcica polskiego XVI. w. (na podst. Reja: Żywot człow. pocziw.) (dom.). — 4. Woda w naturze i w przemyśle (szkol.). — 5. Książka a przyjaciel (dom.). — 6. Jakie błędy wytyka Polakom Kochanowski w Satyrze? (szkol.). — 7. Sprawozdanie z lektury domowej (dom.). — 8. Jan Kazimierz i Karol Gustaw (Charakter. porównawcza na podstawie Potopu) (dom.). — 9. Zwyczaje weselne w dawnej Polsce (na podstawie sielanki Szymonowicza »Kołacze«) (szkol.). — 10. Rozwinąć i poprzeć przykładami z historii prawdę słów poety: »Trwalszy owoc dowcipu niż siły« (dom.). — 11. Ogólny obraz społeczeństwa warszawskiego z doby Stanisławowskiej (na podstawie wyboru satyr Krasickiego) (szkol.). — 12. Wykazać cechy i kierunki literatury polskiej z czasów Stanisława Augusta na utworach: Do króla (Krasicki), Zofiówka (wyjątki), Laura i Filon (dom.). — 13. Intryga w komedii Zabłockiego »Fircyk w zalotach« (szkol.). — 14. Najwybitniejsze typy szlacheckie w Trylogii Sienkiewicza (dom.).

Klasa VI b.

1. Humanizm w Polsce. — 2. Ideał szlachezca polskiego (na podstawie pism Reja). — 3. Rozwinąć zdanie Reja: »Pocziwy wszędy, gdy swą sławę czuje, — By orzeł zawždy w górę przepatruje. Wielki to klejnot mieć pocziwe oczy, — Kto przez niecnotę w ziemię ich nie łączy«. — 4. Skrzetuski (charakterystyka). — 5. Ojciec zadumionych, a Treny. — 6. Jakie zagadnienia poruszają pisarze polityczni w XVI. w. w swoich dziełach? — 7. Znaczenie dziejowe Karola W. — 8. Pierwiastek tragiczny w »Odprawie posłów greckich« Kochanowskiego. — 8. Opis obrazu Matejki znajdującego się w klasie »Kazanie Skargi«. — 9. Wędrowki zwierząt. — 10. Co zyskała Europa na wyprawach krzyżowych? — 11. Które z przeczytanych dzieł najlepiej mi się podoba i dlaczego? — 12. Charakterystyka dowolnej postaci z »Powrotu do gniazda rodzinnego« Kraszewskiego.

Klasa VII a.

1. Obraz polskiego społeczeństwa z czasów sejmu 4-letniego (na podstawie Powrotu posła Niemcewicza) (szkol.). — 2. Wykazać cechy i dążenia poezji polskiej w dobie Stanisławowskiej, na podstawie Barbary Radziwiłłówny Felińskiego (dom.). — 3. Wyjaśnić na przykładach myśl zawartą w zdaniu: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem* (dom.). — 4. Wykazać istotę i cechy wczesnej romantyki polskiej na podstawie Ballad i romansów Mickiewicza (szkol.). — 5. Młodzi i starzy w Panu Tadeuszu (dom.). — 6. Tło lokalne w Maryi Malczewskiego (szkol.). — 7. a) Moja ulubiona lektura. b) Dlaczego powinniśmy znać nauki przyrodnicze? (dom.). — 8. Podstawa psychologiczna w Ślubach panieńskich (szkol.). — 9. Dlaczego powinniśmy poznać dokładnie język i piśmiennictwo ojczyste? (dom.). — 10. Kordyan a Dziady. Stosunek wzajemny obu poematów (szkol.).

Klasa VII b.

1. Dziejowe stanowisko Kazimierza Wielkiego. — 2. Lud polski w »Wiesławie«. — 3. Konrad Wallenrod (charakterystyka). — 4. Brodziński: »Kto garstką ziemię znosi, góry się doczeka. Z kropli za kroplą z czasem uzbiera się rzeka«. — 5. Zasługi Mickiewicza około rozwoju poezji polskiej. — 6. Ideały w poezji A. Mickiewicza. — 7. Miecznik (Charakterystyka na podstawie »Maryi Mal-

czewskiego«. — 8. Unia lubelska i jej znaczenie. — 9. Świat fantastyczny w »Balladynie«. — 10. Zasługi Słowackiego około rozwoju poezyi polskiej.

Klasa VIII a.

1. Jakim warunkom zawdzięcza Grecya swe znaczenie w dziejach ludzkości? (dom.). — 2. Znaczenie scen komicznych w Lilli Wenedzie (szkol.). — 3. Na czym polega wykształcenie człowieka? (dom.). — 4. Świat chrześcijański i pogański w Irydionie (szkol.). — 5. Wpływ powstania listopadowego na charakter literatury polskiej (dom.). — 6. Charakterystyka Greków z doby bohaterskiej, na podstawie Iliady i Odysei (dom.). — 7. Kochanowski, Krasicki, Mickiewicz, jako przedstawiciele trzech pokoleń i trzech epok literackich (szkol.). — 8. Czemu Rzym zawdzięczał swój wzrost i upadek? (szkol.).

Klasa VIII b.

1. Masynissa w Irydionie (charakterystyka). — 2. Chcąc poznać historję jakiegoś narodu, trzeba wstąpić w głąb jego literatury (Mickiewicz). — 3. Bracia Strawińscy jako przedstawiciele dwóch odrębnych cywilizacyi za czasów St. Augusta (»Listopad«). — 4. Zasługi cywilizacyjne Polaków. — 5. Gawęda w Polsce. — 6. Typowe postaci poezyi romantycznej. — 7. Przemówienie na wieczorku, urządzonym ku czci J. Słowackiego. — 8. Prądy literackie w poezyi XIX. w.

II. W języku niemieckim.

Klasa V a.

1. Der Mönch von Heisterbach. Nacherzählung (dom.). — 2. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 3. Eine Fabel ist zweimal wiederzugeben: a) in Satzverbindungen b) in Satzgefügen (dom.). — 4. Rudolf v. Habsburg und der Priester (szkol.). — 5. Die Wiederkehr des Tauchers. Als Gemälde zu beschreiben (dom.). — 6. Leonidas bei Thermopylä (szkol.). — 7. Der Bürge des Möros im Gefängnisse (Nach Schillers Bürgschaft) (dom.). — 8. Der Weg zur Schule. Erlebnisse eines bestimmten Wintermorgens (dom.). — 9. Das römische Haus (Auf Grund des Schulunterrichtes

und nach einem Modell beschrieben) (szkol.). — 10. Soplicowo. Eine Beschreibung (dom.). — 11. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 12. Die Lemberger Parkanlagen (dom.). — 13. Auslegung der »Ballade« von Goethe (szkol.). — 14. Mein Zeitvertreib an freien Schultagen (dom.).

Klasa V b.

1. Der Zauberlehrling (Inhaltsangabe). — 2. Übersetzung aus dem Polnischen. — 3. Die Schlußscene in der »Bürgerschaft« (Ein Bild). — 4. Romulus' und Remus' Rettung (Nach Livius). — 5. Märchenhafte Motive in der Erzählung: »Von einem, der auszog, das Fürchten zu lernen«. — 6. Schilderung einer Schulpause. — 7. Entstehung des Streites zwischen Achilles und Agamemnon. — 8. Hänsel und Grettel (Gedrängte Inhaltsangabe). — 9. Welche vorteilhafte Folgen hatten die Nationalspiele für die Griechen? — 10. Eine kurze Fabel in zwei möglichst abweichenden Fassungen wiederzugeben. — 11. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen. — 12. Ein Brief über die Schlacht bei Salamis. — 13. Mein Liebling unter den Tieren. — 14. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen. — 15. Die jonische Säulenordnung (Auf Grund vorgelegter Abbildungen). —

Klasa V c.

1. Die letzte Woche meiner Sommerferien (dom.). — 2. Sigfrieds Werbung um Kriemhild. — 3. Die Pest im Lager der Danaer (szkol.). — 4. Siegfrieds Tod. Auf Grund der Hauslektüre (szkol.). — 5. Hochzeitlied. Gliederung und Inhaltsangabe (dom.). — 6. Die Erziehung und der Unterricht bei den Griechen (Auf Grund der Schullektüre) (szkol.). — 7. Des Freundes Rückkehr. Ein Gemälde nach Schillers »Bürgerschaft« (dom.). — 8. Leben und Treiben während einer Schulpause (dom.). — 9. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 10. Grażyna's Tod (dom.). — 11. Agamemnon's ruhmreiche Rückkehr von Troia und Tod (szkol.). — 12. Lemberg am Sonntag (dom.). — 13. Wie wurden die Kraniche Rächer des Sängers Ibycus? (szkol.). — 14. Rings um das Lemberger Rathaus (dom.).

Klasa VI a.

1. Das Pferd im Dienste des Menschen (dom.). — 2. Wodurch haben sich Philemon und Baucis die Huld der Götter erworben?

(szkol.). — 2. Die Verteidigungsrede des Dachses in Reineckes peinlicher Sache (szkol.). — 4. Der tumbe Parzival (szkol.). — 5. Welche sind die vorzüglichsten Bande, die den Menschen an sein Vaterland knüpfen? (dom.). — 6. Uhlands »Sängersfluch« und »Bertrand de Born« sind zu vergleichen (dom.). — 7. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 8. Hochmut kommt vor dem Fall. (Freierfundene Erzählung) (dom.). — 9. Schillers »Teilung der Erde« (Prosaische Auflösung) (szkol.). — 10. Verlauf und Ende des Investiturstreites in Deutschland (dom.). — 11. Goethe in Straßburg (szkol.). — 12. Entführung der Kudrun (szkol.). — 13. Der Kampf des Johanniters mit dem Drachen (szkol.).

Klasa VI b.

1. »Maraton« (Gedrängte Inhaltsangabe). — 2. Übersetzung aus dem Polnischen. — 3. Kulturzustand in der altdeutschen Periode (Auf Grund eines vorgelegten Bildes). — 4. — Hektors Abschied. — 5. Hauptmotive in der Gralsage. — 6. Der Schenk erzählt den Untergang des Hauses von Edenhall (Nach Uhland). — 7. Welche Wirkungen hatten die Gesetze des Lykurg? — 7. Uhlands Talleifer (Inhaltsangabe). — 9. Der innere Kampf des Ritters in Schillers »Kampf mit dem Drachen«. — 10. Der Mensch und die Haustiere. — 11. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen. — 12. »Mops« im Pädagogium (Auf Grund der Lektüre von Wildenbruchs »Orakel«). — 13. Der Einfluss der arabischen Kultur auf die abendländische im Mittelalter. — 14. Das Leben und Treiben in einer mittelalterlichen Klosterschule. — 15. Der menschliche Körper und eine Maschine. — 16. Die alte Waschfrau (Nach dem gleichnamigen Gedichte v. Chamisso).

Klasa VII a.

1. Robaks äußere Erscheinung (dom.). — 2. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 3. Ein Gang durch Hermanns Vaterstadt (Nach Goethes »Hermann und Dorothea«) (dom.). — 4. Auf dem Isenstein (Nach dem Nibelungenliede) (szkol.). — 5. Hermanns Entwicklung (Nach Goethes »Hermann und Dorothea«) (dom.). — 6. Wiesław und Hermann (dom.). — 7. Was mir aus dem neuen Lesebuch bisher am besten gefallen hat (szkol.). — 8. Das Idyllische in »Hermann und Dorothea«, Wilhem Tell«, »Wiesław«

und »Pan Tadeusz« (dom.). — 9. Eine freie Übersetzung aus dem Polnischen (szkol.). — 10. Walter von der Vogelweide als deutscher Mann (dom.).

Klasa VII b.

1. Bedeutung der ersten Volksscene in Goethes »Egmont« für das Drama. — 2. Beschreibung der ländlichen Landschaften in Schillers »Taucher«. — 6. Heidnisches und Christliches im Nibelungenlied. — 7. Hüons Schuld. — 8. Das verschleierte Bild zu Sais (Grundgedanke). — 9. Die Anfänge des deutschen Dramas. — 10. Frankreichs Lage vor dem Auftreten der Jungfrau von Orleans.

Klasa VIII a.

1. Antikes und modernes Ansiedlungswesen (Nach dem Geschichtsunterricht (dom.)). — 2. Apollo vom Belvedere (szkol.). — 3. Das »Schattenbild« des Feldherrn in Wallensteins Lager. — 4. Bericht über die häusliche Lektüre (szkol.). — 5. Trägt Shakespeares Trauerspiel »Julius Caesar« seinen Titel mit Recht? (dom.). — 6. Oberst Wrangel in Schillers »Wallenstein« (szkol.). — 7. Meine Mußestunden (dom.). — 8. Eine beliebige Jünglingsgestalt aus einem gelesenen deutschen Dichtwerke (szkol.).

Klasa VIII b.

1. Schillers innere Entwicklung bis zu seiner Bekanntschaft mit Goethe. — 2. Exposition in Kleists »Prinz von Homburg«. — 3. Charakterwandlung des Prinzen von Homburg. — 4. Karls des Grossen kulturhistorische Bedeutung. — 5. Die Fabel in der Braut v. Messina. — 6. Die politischen und socialen Folgen der Kreuzzüge. — 7. Die Hauptströmungen der deutschen Romantik. — 8. Der Völkerverkehr einst und jetzt. — 9. Die Gloster-Handlung in Shakespeares »König Lear«.

3. Do pisemnego egzaminu dojrzałości.

A) w Zakładzie głównym.

1. Zadanie łacińskie w oddziale I: Tacitus, Annal. XVI. cap. 18 i 19.
 „ „ „ „ II: Cicero, In Verrem lib. V. §§
 160—162.

2. Zadanie greckie w oddziale I: Sophocles, Oed. Col. 722—760.
 „ „ „ „ II: Herodotus, lib. IV. cap. 97 i 98.
3. Zadanie polskie (do wyboru) w oddziale I:
- Idea patryotyczna w utworach Mickiewicza (Przedstawić genetycznie).
 - Rola Rzymu i Włoch w dziejach kultury.
 - Mój przyszły zawód.
3. Zadanie polskie (do wyboru) w oddziale II:
- Siły przyrody w usługach człowieka.
 - Określić i uzasadnić najważniejsze ewolucje literackie w piśmiennictwie polskim XIX. wieku.
 - Co zawdzięczam nauce filologii klasycznej?

B) W oddziale równorzędnym.

1. Zadanie łacińskie:

I. Cicero, De offic. III. X. od słów: »Incidunt multae«... do »anteponenda sunt«.

II. Vergilius, Aen. VII. w. 107—143.

2. Zadanie polskie:

- Graecia victa victores cepit Romanos.
- Rozwój powieści historycznej w Polsce.
- Książka, to zły lub dobry towarzysz.
- Wpływ ruchu politycznego i religijnego na rozwój literatury polskiej w XVI. w.
- Jeżeli marzysz, że świat cię obsypie kwiatami,
 Snem to będzie;
 Kwiaty, kolce, łzy, radość — roznosimy sami
 Z sobą wszędzie.
- Dziejowe znaczenie bitwy pod Grunwaldem.

} Do wyboru.

3. Zadania greckie:

I. Platon, *Nóμοι* III. c. 14.

II. Menon c. XXVIII i XXIX do słów... *δέκα τῶν ἀνδριαντοποιῶν.*

V.

Zbiory naukowe.

Biblioteka.

1. Dla nauczycieli.

Z końcem roku szkolnego 1907/8 liczyła biblioteka nauczycielska 3380 dzieł.

Z pomiędzy dzieł darowanych i zakupionych w bieżącym roku szk. były ważniejsze: Łoziński: Życie polskie w dawnych wiekach. (W. XVI—XVIII). Woermann: Geschichte der Kunst aller Zeiten und Völker. Schmid: Kunstgeschichte des XIX Jahrhunderts. Chłędowski: Dwór w Ferrarze. Koziński: Michał Anioł. Loos: Encyklopädisches Handbuch der Erziehungskunde. Chrzanowski: Dzieje literatury polskiej. Kraus: Geschichte der christlichen Kunst. Brugmann und Delbrück: Grundriss der Vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen. Brückner: Rozmyślanie o żywocie P. Jezusa. Fijałek: Mistrz Jakób z Paradyża. Opitz: Das häusliche Leben der Griechen und Römer. Reiner: Über Erziehung. Schiller: Handbuch der lateinischen Stilistik. Bouterwek: Die altsprachliche Orthoepie. Zeller: Grundriss der Geschichte der griechischen Philosophie. Górski: Monsalvat. Brückner: Dzieje języka polskiego. Porębowicz: Dante. Vademecum für Candidaten des Mittelschullehramtes. Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Dębicki: Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Czubek: Marcyalisa epigramaty. Tarnowski: Historya literatury polskiej (Tom VI. cz. 1—2). Grabowski: Literatura aryańska w Polsce. Wiśniowski: Atlas geologiczny Galicyi. Abraham: Jakób Strepa. Ulanowski: Acta capitulorum.

Biblioteka polska uczniów niższego gimnazjum.

a) Stan biblioteki:

Z początkiem roku szkolnego było dzieł	223
W ciągu roku 1907/8 przybyło	30
Wycofano z powodu zniszczenia	25
Liczba dzieł przy końcu roku	228

b) Ruch w bibliotece:

Uczniom kl. II. i III. wypożyczano książki co wtorku; uczniom kl. IV. co piątku.

W klasie II. wypożyczono książek	269
„ III. „ „	232
„ IV. „ „	138
Ogólna liczba książek wypożyczonych . . .	<u>639</u>

c) Dary:

Do biblioteki ofiarowali książki następujący uczniowie: J. Diamand (2 dz.), W. Domiszewski (1 dz.), A. Feuerstein (1 dz.), G. Oblicki (2 dz.), J. Osuchowski (1 dz.), R. Rosinkiewicz (1 dz.), H. Sorg (3 dz.), S. Stosyk (1 dz.), K. Stempurski (1 dz.), E. Szramowicz (2 dz.), J. Tune (1 dz.), A. Wierzejski (1 dz.).

Biblioteka polska uczniów wyższego gimnazjum.

Biblioteka liczyła z końcem roku szkolnego 1907/8 dzieł 689 w liczbie przeszło 1000 tomów. W bieżącym roku szkolnym zakupiono dzieł: 22 w 43 tomach. Między innymi nabyto dzieła następujące: A. Potocki: Portret i krajobraz angielski; Łoziński: Ziemia i jej budowa; Goliński: Dzieje muzyki polskiej; Zubrzycki: Historia sztuki; Dr. Antoni Rolle: Opowiadania historyczne (4 t.); Jeske-Choiński: Historyczna powieść polska; Sienkiewicz: Na polu chwały (2 egz.); Żeromski: Ludzie bezdomni. Nadto dzieła: Zabłockiego, Kaczkowskiego, Lama, Rodziewiczówny, Rostanda i innych.

Biblioteka niemiecka uczniów.

Z końcem roku szkolnego biblioteka niemiecka dla uczniów liczyła dzieł 745. W bieżącym roku szkolnym zakupiono 25 nowych dzieł w 36 egzemplarzach (wszystkie oprawione), za kwotę 101 K. przyczem uwzględniono prawie wyłącznie prozę opowiadającą z nowszej i najnowszej literatury.

Uczniowie korzystali z biblioteki dwa razy w tygodniu; ogółem wypożyczono 261 książek.

2. Czasopisma.

1. Biblioteka warszawska. — 2. Gazeta lwowska. — 3. Kosmos. — 4. Kwartalnik historyczny. — 5. Lud. — 6. Muzeum. — 7. Pa-

miętnik literacki. — 8. Przewodnik bibliograficzny. — 9. Przewodnik naukowy i literacki. — 10. Przegląd polski. — 11. Rocznik Akademii Umiejętności. — 12. Wszechświat. — 13. Archiv für Slavische Philologie. — 14. Jahrbücher (neue) für das klassische Altertum. — 15. Lehrproben und Lehrgänge. — 16. Wochenschrift für klassische Philologie. — 16. Zeitschrift für österr. Gymnasien. — 18. Literarisches Zentralblatt. — 19. Missye katolickie.

Wykaz przyrządów

zakupionych w roku szkolnym 1907/8 do gabinetu fizyki.

1. Dynamoelektryczna maszyna. — 2. Maszyna Macha, zmodyfikowana przez Stefłitschka, do wzbudzania fal. — 3. Przyrząd do wykazania, że na wprawienie ciała w ruch przez siłę potrzeba odpowiedniego czasu. — 4. Przyrząd do wykazania hydrodynamicznego ciśnienia i dodatki do tego przyrządu. — 5. Przyrząd do wykazania działania pary wodnej na tłok (zamiast kolbki Papina). — 6. Konduktor, kształtu stożka. — 7. Kondensator Weinholda. — 8. Przyrząd Rogeta do wykazania, że równoległe prądy elekt. skierowane w tę samą stronę, przyciągają się. — 9. Termoelektryczny element z antymonu i bismutu. — 10. Szpulka do doświadczeń Ampere'a.

Gabinet historii naturalnej.

Z końcem roku szkolnego 1907/8 liczył inwentarz gabinetu numerów w działach:

I. (zoologia)	494
II. (botanika)	78
III. (mineralogia i geologia)	121
IV. (przyrządy)	32
V. (tablice)	29

W bieżącym roku szkolnym zakupiono:

Phryganea spec. (preparat biologiczny), Argyroneta aquatica (dtto), serce świni (preparat spirytusowy), Model oka ludzkiego (rozbieralny), Ardea cinerea (okaz wypch.), Upupa epops (dtto), Caprimulgus europaeus (dtto), Anthemis cotula (model kwiatu), kryształ górski (kryształ większy), galenit (kryształ), 3 tablice Borysławia (kopalnie nafty, wosku i przekrój szybu).

Otrzymano w darze:

20 okazów soli i gipsu z Wieliczki (W. P. nadradca Nehay), Siarka ze Solfatary (St. Wolfarth, ucz. kl. VII b), siekacz słońia w przekroju (M. Schlam, ucz. kl. V a), *Larus ridibundus* (Zych Jan, ucz. kl. I c).

Gabinet archeologiczny.

W roku 1907/8 zakupiono:

I. W dziale publikacji i dzieł naukowych: Spemann: *Kunstlexikon*. Roscher: *Ausführliches Lexikon* (ciąg dalszy).

II. W dziale środków reprodukcyjnych: Cybulski: Broń grecka. Lehmann: *Akropolis*. Hauser: *Grichisch-Dorische Ordnung von »The-seion« in Athen*. Ankler: Widok Aten.

Seemann: 9 tablic z reprodukcjami dzieł sztuki starej i nowej, a to:

1. Nike Paianiosa. 2. Umierający Gall. 3. Perystyl domu w Pompei. 4. Pałac dożów w Wenecyi. 5. Palazzo Vendramin Calerglii w Wenecyi. 6. Santa Maria della Salute w Wenecyi. 7. Palazzo Vecchio w Florencyi. 8. Wnętrze kościoła św. Piotra w Rzymie. 9. Michał Anioł: Pietà.

60 światłodrukowych reprodukcji dzieł sztuki nowej z galeryi europejskich, a to:

1. Fra Angelico: Koronacja M. Panny. 2. Michał Anioł: Św. Rodzina. 3. Bellini: Doża. 4. Botticelli: Wiosna. 5. le Brun: Portret własny. 6. Corregio: Zaręczyny św. Katarzyny. 7. Dürer A.: Portret własny. 8. Dürer A.: Portret Oswalda Krel'a. 9. Dürer A.: Portret Hieronima Holzschuchera. 10. Dürer A.: Trzej królowie. 11. van Dyck: Dzieci Karola I. 12. Giorgione: Madonna z dzieckiem. 13. Giorgione: Trzej mędrzy. 14. Greuze: Modląca się dziewczyna. 15. Hals Fr.: Portret własny i żony. 16. Hobbema: Aleja. 17. Holbein: Madonna. 18. de Hooch P.: Wnętrze domu. 19. Podwórze. 20. Israels: Skromna uczta. 21. Memling: Tryptyk. 22. Millet: Modlitwa wieczorna. 23. Murillo: Święty Antoni. 24. Spiący chłopiec. 25. Chłopcy jedzący pasztety. 26. Chłopcy jedzący winogrona. 27. Palma Vecchio: Trzy siostry. 28. Perugini: Madonna na tronie. 29. Piwonie. 30. Piombo S.: Rzymianka. 31. Pinturicchio: Madonna z Dzieciąciem. 32. Rembrandt: Anatomia prof. Tulpa. 33. Przełożeni cechu sukienników. 34. Straż nocna. 35. Portret własny z Saskią. 36. Portret

własny (Londyn). 37. Człowiek w złotym hełmie. 38. Reni G.: Pokutująca Magdalena. 39. Ribera: Św. Agnieszka. 40. Rubens: Zdjęcie z krzyża. 41. Dziecko z ptakiem. 42. Ruysdael J.: Wiatrak. 43. Wodospad. 44. del Sarto A.: Madonna z św. Franciszkiem. 45. Terborg: Zaprzysiężenie pokoju w Monasterze. 46. Koncert. 47. Teniers D.: Przed gospodą. 48. Tiepolo: Św. Katarzyna. 49. Tintoretto: Portret Soranza. 50. Św. Jerzy. 51. Tizian: Portret własny. 52. Lavinia. 53. Turner: Bród. 54. Velasquez: Innocenty X. 55. Infantka Małgorzata. 56. Przędki. 57. Filip IV. 58. Veronese: Chrystus w Emaus. 59. da Vinci: Gioconda. 60. Watteau: Odjazd na wyspę szczęścia.

Gabinet geograficzny.

Zakupiono w bieżącym roku szkolnym:

St. Majerskiego: Ziemie dawnej Polski (2 egz.), A. Gustawicza: Europę w drugiej połowie XVI. wieku, F. Gaeblera: Prowincję poznańską, Fr. Umlaufa: Mapę do nauki historii Monarchii austriacko-węgierskiej, Bamberga: Amerykę północną i Amerykę południową.

Uczeń kl. V a, Meller Otto, wykonał tuszem Akropolis w Atenach, wedle Durma, w ramach; tak samo Akropolis na kartonie wykonał również uczeń kl. V c, Bombas Ludwik. Z powodu bardzo dokładnego wykonania obie te prace uczniów wcielono do zbiorów gabinetu. Obecny stan zbiorów geograficznych obejmuje 363 pozycyi.

Czytelnie uczniów i zabawy szkolne.

W zakładzie istniały dwie czytelnie dla młodzieży szkolnej. Zarząd ich spoczywał w rękach uczniów, nadzór zaś sprawowali kuratorowie z grona nauczycielskiego.

Czytelnie utrzymywały własne biblioteczki, założone drogą darowizny, lub za fundusze składkowe. Członkowie schodzili się przygodnie na pogadanki naukowe, odczyty, albo zajmowali się wspólną lekturą. Setną rocznicę urodzin Wincentego Pola uczczono porankiem, na którym uczniowie: F. Śliwiński (kl. VII a), T. Jekiel (kl. V c), S. Garczyński (kl. V c) i F. Sawicki (kl. V c) wygłosili referaty o życiu poety i jego cenniejszych utworach.

Młodzież urządziła pod nadzorem nauczycieli kilka wycieczek w okolice Lwowa, nadto, w miesiącach wiosennych i letnich dwa

razy w tygodniu odbywały się na placu powystawowym zabawy szkolne, które kierowali profesorowie: J. Szczepański i W. Rybczyński.

VI.

Orkiestra gimnazyjalna.

Po jednorocznej przerwie zorganizowano w bieżącym roku na nowo naukę gry na dętych instrumentach. Celem tegorocznej pracy było przysposobienie przede wszystkim sił młodszych do należytego współudziału w produkcjach muzycznych. Mimo licznych trudności cel ów w znacznej części został osiągnięty, należy więc mieć nadzieję, iż w roku przyszłym będzie można wykroczyć poza zakres pracy, li tylko przygotowawczej. Nauki gry na instrumentach udzielał członek orkiestry teatralnej, oraz Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, p. Suchomel. Koszt utrzymania orkiestry pokryli sami członkowie (których ogółem było 22), kwotą 162 koron. Lekcje odbywały się dwa razy w tygodniu, od listopada do czerwca. W maju, łącznie z muzyką smyczkową, wystąpiła orkiestra publicznie na uroczystym poranku Lwowskiej Szkoły Handlowej, zaproszona przez Dyрекcyę wspomnianego Zakładu.

VII.

Pomoc dla ubogich uczniów.

- Zaopatrzone: a) 415 uczniów w książki szkolne (1643 egzemplarzy), nabyte drogą kupna lub darowizny, wart. 600 kor
 b) 37 uczniów w ubrania, wartości 420 kor.

W kilku koniecznych wypadkach pośpieszono z doraźną pomocą, przez udzielenie zasiłku gotówką, w ogólnej kwocie 60 kor.

VIII.

Wykaz składek i datków

zebranych w r. szk. 1907/8 na budowę bursy dla uczniów gimn. IV.

Ofiarodawca	Kor.	h.
Przy wpisach zebrano	194	—
JO. Ks. W. Czartoryski	30	—
WP. Anna Menclowa	52	—
JWP. hr. F. Rzyszczewski	24	—
WP. Dr. Kahane adw. kraj.	50	—
„ Palmstein Roman prof. gimn. IV.	2	—
„ Niżankowscy z Jaworowa	14	—
„ Ks. Dr. Aleksander Pechnik (przy pożegnaniu)	100	—
„ Dr. Karol Petelenz dyr. gimn. zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Zagórskiego	20	—
„ Tomiccy Józefowie	50	—
„ Kucharski Karol zamiast wieńca na trumnę śp. Schmidta	30	—
„ Teolodzy rzym. kat. (byli uczniowie gimn. IV.)	10	—
„ Kucharski Władysław prof. gimn. IV.	10	—
„ hr. Dzieduszycki Stanisław, uczeń VIII a	70	—
„ Biliński Maryan	3	—
Grono naucz. zamiast uczty pożegnalnej dla Ks. Dr. A. Pechnika	130	—
„ „ przy pożegnaniu Dr. J. Leciejewskiego i prof. M. Siwaka	52	—
Grono naucz. zamiast wieńca na trumnę śp. prof. W. Zagórskiego	28	—
„ „ drobnymi datkami	12	74
Byli uczniowie Zakładu podczas zjazdu po dziesięciu latach	102	—
Uczniowie gimnazyum im. Mickiewicza w dniu imienin dyr. Dr. K. Petelenza	15	—
Uczniowie gimnazyum im. Mickiewicza w dniu zaślubin córki swego dyrektora	80	—
Uczniowie gim. IV. jako dochód z wieczorku w Brzuchowicach	50	04
„ kl. VIII a w dniu imienin gospodarza klasy	10	—
„ kl. VIII b	9	20
„ kl. VI b	22	44
„ kl. Va	1	50
„ kl. III b	1	—
„ drobnymi datkami (do skarbonki)	4	94
„ jako pozostałość z obchodu listopadowego	5	60
„ podczas pożegnania abiturjentów	3	60
Kupony od listów zastawnych Tow. kred. ziem:	47	66
Razem	1234	72

Kwotę tę złożono na książeczkę Gal. Kasy Oszczędności nr. 16732.

Ogólny fundusz na budowę bursy wynosi:

a) Książeczka G. K. O. nr. 16732 na kwotę	1234 Kor. 72 gr.
b) Książeczka G. K. O. nr. 142444 „ „	3293 „ 06 „
c) Sześć 4% Listów zastawnych T. K. Z. we Lwowie po 200 Kor.	1200 „ — „
Razem	<u>5727 Kor. 78 gr.</u>

Funduszami zawiadowali: prof. R. Palmstein i prof. W. Kucharski.

IX.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny 1907/8 rozpoczął się dnia 3. września uroczystem nabożeństwem w kościele św. Maryi Magdaleny.

Egzamina wstępne do klasy I. odbyły się dnia 5. lipca, powakacyjny termin tych egzaminów odpadł z powodu przepelnienia Zakładu liczbą uczniów, którzy przed wakacjami się zgłosili.

Za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety odprawione zostało żałobne nabożeństwo dnia 10. września jako w rocznicę śmierci Monarchini i dnia 19. listopada jako w dniu Jej Imienin.

Dzień Imienin Najjaśniejszego Pana 4. października obchodził Zakład uroczystie nabożeństwem w kościele św. Maryi Magdaleny.

Uroczystość Patrona św. Jana Kantego w tym roku święcił Zakład dnia 23. października solennem nabożeństwem.

Rocznicę listopadową uczcił Zakład osobnem nabożeństwem i pamiątkowym obchodem w auli.

Dnia 3. grudnia wzięła młodzież udział w nabożeństwie żałobnem, którą w 35-tą rocznicę zgonu Wincentego Pola dla uczczenia setnej rocznicy urodzin poety urządził w kościele archikatedralnym komitet jubileuszowy.

Staraniem młodzieży tutejszego Zakładu odbył się w auli gimnazjalnej w dniach 14. i 15. grudnia ku czci Adama Mickiewicza wieczorek z urozmaiconym i doborowym programem.

Dnia 21. stycznia w rocznicę pamiątkową była młodzież zwolniona z dwóch ostatnich godzin nauki, by móc wziąć udział w uro-

czystem nabożeństwie odprawionem w kościele Archikatedralnym ku uczczeniu dnia tego.

Dnia 27. stycznia jako w 1500-ą rocznicę św. Jana Złotoustego wzięli uczniowie obrządku grecko-katolickiego udział w uroczystem nabożeństwie, które urządził Ordynaryat Metropolitalny obrz. gr. kat. w cerkwi Przemienienia Pańskiego.

Pierwsze półrocze zakończono dnia 30. stycznia, drugie rozpoczęto 3. lutego.

Wstrząsający grozą zgon śp. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbił się echem głębokiego smutku o mury naszego Zakładu. Podczas eksportacyi zwłok na dworzec główny w dniu 14. kwietnia młodzież tworzyła szpaler wzdłuż ulicy Leona Sapiehy, a dnia 5. maja pomodliła się za spokój duszy Zmarłego. Dnia 17. maja podczas egzorty niedzielnej odczytał ks. katecheta obrz. grecko-kat. uczniom swoim list pasterski Biskupów ruskich, piętnujący zbrodniczy czyn dokonany na Namiestniku Cesarza.

W uczczeniu wiekopomnej rocznicy Trzeciego Maja, przypadającej w tym roku w niedzielę, Zakład przyłączył się do obchodu komitetu obywatelskiego. Młodzież pod kierownictwem profesorów wysłuchiwała mszy św. polowej na boisku Tow. Sokół i kazania okolicznościowego wygłoszonego tamże.

Egzamin dojrzałości w terminie letnim odbywał się w Zakładzie głównym od 21. do 26. maja pod przewodnictwem Dyrektora c. k. gimnazjum VI. Dra Antoniego Danysza jako delegata c. k. Rady Szkolnej krajowej, w oddziałach równorzędnych od 16. do 24. czerwca pod przewodnictwem c. k. Rady szkolnego Tadeusza Lewickiego. Piśmienne egzamina dojrzałości w myśl nowych przepisów odbyły się w 3 tygodnie przed terminem egzaminów ustnych, a wyprzedziły je dla eksternistów, którzy nie mieli prawidłowych studyów, egzamina z przedmiotów, nie objętych ustnym egzaminem dojrzałości.

Maturę ustną Zakładu głównego zaszczycił w dniu 25. maja swoją obecnością JWPan Wiceprezydent c. k. Rady Szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski. Przeszło dwie godziny przysłuchiwał się odpowiedziom abiturientów, przeglądał ich wypracowania piśmienne i badał cały przebieg egzaminu, odbywającego się po raz pierwszy według nowych przepisów ministerjalnych. Z podobną wizytacją Pana Wiceprezydenta spotkał się egzamin dojrzałości w oddziałach równorzędnych, w dniu 20. czerwca.

Dnia 23 maja, podczas ingresu, którym J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski rozpoczął wizytację kanoniczną tutejszej parafii, do której i nasz Zakład należy, wykonał chór gimnazjalny w kościele św. Maryi Magdaleny uroczyste »*Ecce Sacerdos magnus*«.

Dnia 2 czerwca odbył Radca szkolny ks. Julian Fedusiewicz, komisarz metropolitalny, wizytację nauki religii grecko-katolickiej w tutejszym zakładzie.

Dnia 27. czerwca uczestniczyła młodzież z gronem nauczycielskim w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W ciągu roku szkolnego przystąpiła młodzież trzy razy do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza, a w czasie przedwiełkanocnym odprawiła rekolekcyę.

Rok szkolny zakończono, na podstawie zezwolenia ministeryalnego, dnia 4. lipca, uroczystem nabożeństwem dziękczynnem, po którym rozdano uczniom świadectwa.

Rok ubiegły zaznaczył się niestety i wypadkami w kronice żałobnej. Dnia 2. grudnia odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku profesora Władysława Zagórskiego, którego przedwczesna śmierć zgotowała Zakładowi dotkliwą stratę.

Dnia 26. grudnia zmarł po długiej i ciężkiej chorobie emer. profesor i b. kierownik oddziałów równorzędnych tut. Zakładu, Karol Rawer. Życie czynne za dni zdrowych zjednało mu mnóstwo przyjaciół, czego wyrazem były tłumy publiczności na jego pogrzebie.

Dnia 15. stycznia rozstał się z tym światem Inspektor krajowy, któremu nasz Zakład podlegał, Radca Dworu Jan Lewicki. Długoletnia praca na polu szkolnictwa i wybitne zasługi zmarłego spotykały się z wysokimi odznaczeniami i uznaniem za życia. W pogrzebie szli reprezentanci Władz, postępowały wszystkie szkoły średnie lwowskie i liczne rzesze publiczności.

W szeregach młodzieży śmierć zabrała nam rokujących piękne nadzieje uczniów: Franciszka Radonia z kl. VIIb, Konrada Domiszewskiego z kl. IIc i Włodzimierza Kobylańskiego z kl. IIa.

a) Statystyka

(Oddziały b stanowią oddziały równorzędne, pod

	W k l a s i e								
	I.					II.			
	a	b	c	d	e	a	b	c	d
1. Liczba uczniów:									
Z końcem roku 1906/7 było . . .	45	47	46	43	48	60	53	63	—
Z początkiem roku 1907/8 przyjęto	57	62	58	—	—	49	53	50	54
W ciągu roku szkolnego przybyło	8	1	2	—	—	4	13	—	—
Przyjęto razem . . .	65	63	60	—	—	53	66	50	54
Między tymi było:									
a) Przybyłych z obcych zakładów									
z klasy niższej	55	56	54	—	—	6	11	2	2
powtarzających klasę	2	2	—	—	—	—	1	—	—
b) Ponownie przyjętych									
z klasy niższej	—	—	—	—	—	44	53	39	52
powtarzających klasę	8	5	6	—	—	3	1	9	—
W ciągu roku wystąpiło	16	8	7	—	—	14	7	11	17
Liczba uczniów na końcu r. 1907/8	49	55	53	—	—	39	59	39	37
Między tymi było:									
Publicznych	45	55	53	—	—	37	50	39	37
Prywatnych	4	—	—	—	—	2	9	—	—
2. Wedle miejsca urodzenia:									
Ze Lwowa	30	26	33	—	—	19	29	20	20
Z powiatu lwowskiego	5	2	1	—	—	3	6	4	—
„ innych powiatów Galicyi	12	27	16	—	—	17	23	13	13
„ W. Ks. krakowskiego	—	—	2	—	—	—	—	—	—
„ Wielkopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	1
„ Królestwa polskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Austrii niższej	—	—	—	—	—	—	—	1	—
„ Bukowiny	1	—	—	—	—	—	1	—	—
„ Moraw	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tyrolu	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Węgier	—	—	1	—	—	—	—	—	—
„ Bułgarii	—	—	—	—	—	—	—	—	1
„ Rosyi	1	—	—	—	—	—	—	1	1
„ Rumunii	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	49	55	53	—	—	39	59	39	37

uczniów.

osobnem, pedagogiczno-dydaktycznem kierownictwem).

W k l a s i e																	Razem
III.			IV.				V.			VI.		VII.		VIII.			
a	b	c	a	b	c	d	a	b	c	a	b	a	b	a	b		
59	58	42	53	45	32	27	43	49	—	40	55	48	42	42	36	1076	
58	58	56	45	53	41	—	44	50	46	44	47	44	49	40	38	1096	
2	1	1	3	5	1	—	—	4	3	2	2	2	5	—	1	60	
60	59	57	48	58	42	—	44	54	49	46	49	46	54	40	39	1156	
2	1	1	9	5	3	—	4	5	8	6	6	6	6	—	1	249	
—	—	—	—	3	—	—	—	4	—	2	1	2	3	—	—	20	
43	51	48	37	48	37	—	38	44	40	31	42	35	43	39	37	801	
15	7	8	2	2	2	—	2	1	1	7	—	3	2	1	1	76	
12	6	6	5	3	5	—	9	9	10	8	11	8	2	2	—	176	
48	53	51	43	55	37	—	35	45	39	38	38	38	52	38	39	980	
47	52	50	40	51	37	—	35	45	38	37	37	38	50	37	39	951	
1	1	1	3	4	—	—	—	—	1	1	1	—	2	1	—	29	
29	31	15	21	29	19	—	17	25	16	23	20	15	25	18	21	501	
4	4	3	4	9	1	—	3	—	1	1	—	—	1	2	—	54	
13	16	31	14	15	15	—	15	19	20	13	17	21	24	17	17	388	
1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	7	
—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	
1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	3	
—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	4	
—	—	1	—	—	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	5	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	
—	—	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	8	
—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	3	
48	53	51	43	55	37	—	35	45	39	38	38	38	52	38	39	980	

	W k l a s i e								
	I.					II.			
	a	b	c	d	e	a	b	c	d
3. Wedle języka ojczystego:									
Polaków	45	54	53	—	—	35	55	39	37
Rusinów	4	—	—	—	—	4	4	—	—
Czechów	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Niemców	—	1	—	—	—	—	—	—	—
Razem	49	55	53	—	—	39	59	39	37
4. Wedle wyznania religijnego:									
Katolików rz. kat.	19	40	53	—	—	—	34	39	24
„ gr. kat.	9	—	—	—	—	18	4	—	—
„ orm. kat.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lutrow	—	1	—	—	—	—	—	—	1
Wyznania mojżeszowego	21	14	—	—	—	21	21	—	12
Razem	49	55	53	—	—	39	59	39	37
5. Według miejsca pobytu rodziców:									
Miejscowych	44	40	48	—	—	29	46	5	2
Zamiejscowych	5	15	5	—	—	10	13	34	35
Razem	49	55	53	—	—	39	59	39	37
6. Klasyfikacja z końcem roku 1907/8.									
Stopień I. z odznaczeniem	3	8	6	—	—	4	8	6	4
„ I.	36	39	39	—	—	27	28	20	22
Do egz. poprawczego przeznaczono	3	3	2	—	—	—	4	3	2
Stopień II.	2	2	4	—	—	4	8	5	7
Stopień III.	2	3	2	—	—	3	2	5	2
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	46	55	53	—	—	38	50	39	37
7. Uzupełnienie klasyfikacji z r. 1906/7.									
Do egz. poprawczego przeznaczono	4	2	4	1	7	5	2	3	—
Egzamin zdało	3	4	4	1	7	5	2	3	—
Zatem otrzymało:									
Stopień I. z odznaczeniem	4	7	8	7	9	3	4	12	—
„ I.	33	32	28	27	33	46	44	39	—
„ II.	4	6	5	4	4	2	1	5	—
„ III.	3	2	4	3	2	7	4	3	—
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	44	47	45	41	48	58	53	59	—

W k l a s i e															Razem	
III.			IV.				V.			VI.		VII.		VIII.		
a	b	c	a	b	c	d	a	b	c	a	b	a	b	a		b
34	52	50	34	55	37	—	22	45	39	30	38	33	52	35	38	913
14	—	—	9	—	—	—	13	—	—	8	—	5	—	3	—	64
—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	2
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
48	53	51	43	55	37	—	35	45	39	38	38	38	52	38	39	980
34	45	50	15	44	57	—	—	38	39	13	29	20	31	17	28	649
14	—	—	9	—	—	—	15	—	—	8	—	4	—	3	—	84
—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
—	7	—	19	9	—	—	20	7	—	17	9	14	21	18	11	241
48	53	51	43	55	37	—	35	45	39	38	38	38	52	38	39	980
37	46	38	35	49	25	—	25	38	28	29	32	22	36	27	29	710
11	7	13	8	6	12	—	10	7	11	9	6	16	16	11	10	270
48	53	51	43	55	37	—	35	45	39	38	38	38	52	38	39	980
2	4	5	2	7	5	—	3	3	1	5	4	1	5	6	4	96
26	36	35	30	32	23	—	24	28	26	22	24	28	35	29	33	642
3	5	3	3	7	5	—	—	6	3	5	5	4	6	2	1	73
6	3	5	3	3	2	—	—	5	5	3	1	5	3	—	1	78
10	4	2	2	—	2	—	8	3	3	2	1	—	1	—	—	58
—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	4
47	52	50	40	51	37	—	35	45	38	37	37	38	50	37	39	951
3	2	4	3	5	2	4	2	7	—	6	7	5	10	2	4	94
—	2	4	3	5	2	4	2	6	—	6	7	5	10	2	4	89
4	7	8	6	4	4	1	5	7	—	1	3	7	4	8	5	128
36	36	31	41	36	23	21	27	37	—	31	47	31	33	31	30	773
11	7	2	2	1	3	1	2	2	—	4	1	8	4	3	1	83
5	7	—	3	1	1	2	6	2	—	3	1	—	—	—	—	59
1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
57	57	41	52	42	31	25	40	48	—	39	52	46	41	42	36	1044

b) Przedmioty nadobowiązkowe.

Na naukę dziejów ojczystych uczęszczało	440	uczniów
„ „ kaligrafii „ „	181	„
„ „ języka ruskiego „ „	68	„
„ „ „ francuskiego „ „	30	„
„ „ „ angielskiego „ „	24	„
„ „ rysunków „ „	70	„
„ „ śpiewu „ „	129	„
„ „ stenografii „ „	54	„

c) Wiek uczniów z końcem II. półrocza.

w I. klasie:		w VIII. klasie:	
11 lat u 81 uczniów		18 lat u 28 uczniów	
12 „ „ 47 „		19 „ „ 20 „	
13 „ „ 22 „		20 „ „ 21 „	
14 „ „ 3 „		21 „ „ 6 „	
15 „ „ 2 „		22 „ „ 2 „	

XI.

Opłaty uczniów.

Opłatę szkolną składało: a) w I. półroczu	300	uczniów
b) „ II. „	319	„
Od opłaty uwolnionych było: a) „ I. „	756	„
b) „ II. „	686	„
Opłata szkolna w obydwóch półroczach wynosiła .	26.220	K — h
Taksy wstępne dały	1.033	„ 20 „
Datki na zbiory naukowe	2.176	„ — „
Duplikaty świadectw	76	„ — „
Liczba stypendyów: 18.		
Ogólna suma stypendyów	5.001	„ — „

Klasyfikacya.

Klasa Ia.

Stopień celujący:

Brückner Emil	Chorylko Józef	Landes Feliks
---------------	----------------	---------------

Stopień pierwszy:

Adler Zdzisław	Heiman Marcin	Pesches Ludwik
Aschkenazy Dawid	Herold Leopold	Rauch Władysław
Baczes Maryan	Ileczko Roman	Salwicki Mieczysław
Baczyński Józef	Klus Jan	Schubert Józef
Barłóg Witołd	Koch Herman	Szmigielski Józef
Bilewicz Aleksander	Korczowski Wilhelm	Szuń Jan
Borowski Jerzy	Kraus Eugeniusz	Ukraiński Teofil
Czołowski Stefan	Kulpiński Edward	Watzke Adam
Dienstenfeld Albert	Lille Ludwik	Weinberg Michał
Doleżał Ludwik	Milewski Jan	Wencek Bojomir
Elnier Juliusz	Nettik Tadeusz	Zborowski Karol
Grünfeld Bernard	Ortyński Jerzy	Ziff Szymon

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 2 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa Ib.

Stopień celujący:

Dydejczuk Stanisław	Niżankowski Roman	Wieselthier Zygmunt
Małaczyński Leszek	Sellig Leopold	Wolańczyk Edmund
Milgrom Józef	Smereka Kazimierz	

Stopień pierwszy:

Ario Karol	Eder Henryk	Fleischer Markus
Bałaban Kazimierz	Eisenklam Izydor	Fleischman Albin
Dekański Jerzy	Fastnacht Adolf	Frydel Adam

Geisler Władysław	Markus Samson	Sadowski Kazimierz
Gonet Antoni	Monné Kazimierz	Śledziński Stanisław
Haber Maksymilian	Neiger Jan	Ślepecki Jan
Hamerski Edward	Niedźwiedzki Adam	Sławikowski Edward
Hirschsprung Emanuel	Pesches Emanuel	Strzemiński Szczepan
Kochman Józef	Piszczek Jan	Urbański Kazimierz
Kostecki Stanisław	Präger Maksymilian	Uszakiewicz Stanisław
Langner Józef	Plaszyński Julian	Weissberg Bernard
Madejewski Antoni	Ringler Salomon	Woś Wojciech
Magierowski Emil	Rudolff Zygmunt	Zieliński Józef

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 2 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci.

Klasa I c.

Stopień celujący:

Hein Karol	Lyszyk Zenon	Śladek Stanisław
Lutman Roman	Mirecki Zygmunt	Szczerbicki Stanisław

Stopień pierwszy:

Bojarski Tadeusz	Krasuski Józef	Rąbek Bronisław
Brzozowicz Władysław	Krzemiński Zdzisław	Rosółowski Witold
Dahlke Jan	Kulik Stanisław	Rosółowski Zdzisław
Dziędzielewicz Antoni	Kustanowicz Tadeusz	Scherer Władysław
Głos Wincenty	Kuźela Antoni	Sokalski Aleksander
Godlewicz Karol	Kwaśnicki Bronisław	Szpon Tadeusz
Grzyb Adam	Kysiak Eugeniusz	Szymonowicz Stanisław
Hamajda Maryan	Maliszewski Tadeusz	Wielochowski Włodzim.
Hollitscher Stanisław	Małochleb Rudolf	Wilczek Adam
Hubrich Stanisław	Markowski Jan	Wilimowski Stanisław
Janisz Wilhelm	Panenka Franciszek	Zachara Stanisław
Kołaczyński Tadeusz	Pichler Maryan	Zych Jan
Korczyński Tadeusz	Pisařík Maryan	Żebracki Jan

2 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 4 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa II a.

Stopień celujący:

Fleischmann Zygmunt	Gizelt Józef	Ornstein Samuel
	Rosenbaum Aleksander	

Stopień pierwszy:

Bereźnicki Antoni	Grünfeld Józef	Myssak Aleksander
Bojko Stefan	Grünstein Rudolf	Nikorowicz Józef
Feder Jan	Iwanicki Adam	Rosner Fryderyk
Fedyn Adam	Kessler Herman	Schmilowicz Zygmunt
Feuerstein Adolf	Koryniec Aleksy	Steinthal Juliusz
Fleischer Stefan	Leszczyński Ludwik	Stempurski Karol
Friedmann Ignacy	Łazoryk Bohdan	Stetkiewicz Markian
Frisch Alfred	Melnyk Stefan	Tune Joachim
Giliczyński Jan	Mesuse Markus	Weiss Maurycy

4 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci.

Klasa II b.*Stopień celujący:*

Ficowski Alojzy	Ludwig Kazimierz	Szeligowski Tadeusz
Fleck Leopold	Mieser Jakób	Tennenbaum Leopold
Freyberger Ludwik	Smyk Adam	

Stopień pierwszy:

Blumen Leopold	Matkowski Tadeusz	Saliterman Zenon
Burczak Kazimierz	Modlinger Teofil	Szczudłowski Mieczysław
Dekański Kazimierz	Nagel Leon	Terlecki Teofil
Foryst Maksymilian	Pater Antoni	Thorn Karol
Goetz Ludwik	Piotrowski Tadeusz	Tieger Karol
Harasymowicz Gustaw	Razik Stanisław	Tieger Zygmunt
Kasprowicz Stanisław	Reisler Izydor	Toth Fryderyk
Kozłowski Stanisław	Rosicki Jan	Werner Kazimierz
Lichowski Kazimierz	Rubinstein Józef	Woźny Edward
	Ziemiański Józef	

4 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach, 8 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa II c.*Stopień celujący:*

Kruszyński Tadeusz	Smerek Aleksander	Wieniewski Ignacy
Lewicki Adam	Tarnawski Ferdynand	Zabłocki Bronisław

Stopień pierwszy:

Adamek Eugeniusz	Klimów Romuald	Siemaszko Wojciech
Barycz Józef	Krzysztofowicz Włodzim.	Skański Henryk
Bomba Michał	Kuberczyk Piotr	Strowski Maryan
Gergovich Mieczysław	Machnicki Adam	Szumański Mieczysław
Gryglaszewski Zygmunt	Oblicki Grzegorz	Towarnicki Stanisław
Janowski Mieczysław	Olszewski Kazimierz	Wierzejski Alfred
Kamienobrodzki Tadeusz	Pliszewski Tadeusz	

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 5 uczniów otrzymało stopień drugi, 5 stopień trzeci.

Klasa II d.*Stopień celujący:*

Borowski Waclaw	Cisowski Stanisław	Eifermann Alfred
	Wróbel Maryan	

Stopień pierwszy:

Berger Kazimierz	Herzel Józef	Langenfeld Witold
Breitling Adolf	Hipp Józef	Lind Leopold
Cukrowski Stanisław	Hütt Arnold	Łobuziński Eugeniusz
Daniluk Teofil	Kahane Wilhelm	Perlmann Albert
Friedmann Bernard	Kalt Leon	Pfeifer Stanisław
Golański Stanisław	Kolbuszowski Władysław	Sikora Józef
Hanik Stanisław	Krygiel Maryan	Stengel Oskar
	Szygowski Juliusz	

2 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 7 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa III a.*Stopień celujący:*

Leder Maurycy	Piłat Grzegorz
---------------	----------------

Stopień pierwszy:

Bisanz Leonard	Hołowiński Julian	Kronsztal Stefan
Brandstätter Wilhelm	Husakowski Konstanty	Kulmatycki Włodzimierz
Brückner Aleksander	Kalt Maksymilian	Kułyk Jan
Ditz Franciszek	Krawczyk Eugeniusz	Kuźmiak Władysław

Lewicki Józef	Pańczak Stefan	Szwec Józef
Libek Edward	Parandowski Jan	Tott Józef
Lorek Franciszek	Perlmutter Karol	Wurm Leon
Luft Naftali	Skulicz Kazimierz	Zitronenblatt Marcin
Mikołowicz Andrzej	Szewczuk Mikołaj	

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 6 uczniów otrzymało stopień drugi, 10 stopień trzeci.

Klasa III b.

Stopień celujący:

Klarfeld Jakób	Legeżyński Stanisław	Meissner Adolf
	Smereka Jan	

Stopień pierwszy:

Bartł Władysław	Nechay Wiktor	Soltysik Adam
Chołoniewski Edward	Nieduszyński Adam	Sroka Maryan
Głód Władysław	Pietruski Piotr	Stronczak Czesław
Grossinger Henryk	Podwin Witold	Szczygieł Rudolf
Gumiński Mieczysław	Porebny Józef	Szulislawski Mieczysław
Hardt Edmund	Rogowski Jan	Tadanier Emil
Kasza Józef	Romanowski Tadeusz	Wepper Albert
Koryński Józef	Rozborski Maryan	Wierzbicki Maryan
Kostecki Rudolf	Schneekraut Jakób	Wohlfeld Guttman
Köhsling Władysław	Seretny Józef	Wyszyński Antoni
Ługowski Stanisław	Słowik Jan	Zamłyński Jan
Macheta Kazimierz	Słowik Leon	Zięborak Stanisław

5 uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 uczniów otrzymało stopień drugi, 4 stopień trzeci.

Klasa III c.

Stopień celujący:

Hubel Jan	Kupeczyński Stanisław	Wasylewski Jan
Kowarzyk Antoni	Rybicki Jerzy	

Stopień pierwszy:

Barański Henryk	Bryk Maryan	Centelewicz Wiktor
Bielak Józef	Buczkowski Mieczysław	Czuczwar Stanisław
Bis Franciszek	Butz Tadeusz	Diduszko Stanisław

Domiszewski Władysław	Maczyński Jan	Rosinkiewicz Roman
Dzieliński Kazimierz	Mümler Kazimierz	Ślădek Władysław
Fiałkowski Józef	Najwer Michał	Sorg Henryk
Górski Emil	Paluch Kazimierz	Stachnik Leon
Haselbach Henryk	Parylewicz Stanisław	Stelzer Witold
Jezierski Stanisław	Paszkowski Kazimierz	Szramowicz Edward
Kordyak Włodzimierz	Patryn Józef	Szyjkowski Leon
Kruczkowski Sylwester	Piro Stanisław	Tomasik Witold
Link Maryan	Ramułt Ludwik	

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 5 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa IV a.

Stopień celujący:

Graumann Mendel Halpern Markus

Stopień pierwszy:

Adamek Henryk	Filipek Michał	Kahany Władysław
Ball Ignacy	Finsterbusch Seweryn	Łaban Jakób
Begleiter Zygmunt	Freund Abraham	Maliszewski Jerzy
Berner Leon	Gelber Jan	Maliszewski Leon
Borkowski Julian	Hausmann Bronisław	Osuchowski Józef
Borkowski Władysław	Hoffmann Jan	Primost Leon
Burker Edward	Kirschbaum Wilhelm	Rojecki Bronisław
Dąbrowski Tadeusz	Knopf Samuel	Sawczyn Aleksander
Diamand Josef	Kociaba Adam	Stocki Włodzimierz
Feldstein Tadeusz	Koliniecki Maryan	Stosyk Stefan

3 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 uczniów stopień trzeci, 3 uczniom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po wakacjach.

Klasa IV b.

Stopień celujący:

Borkowski Stanisław	Joszt Rudolf	Legieżyński Michał
Holinkowski Stefan	Kręczyński Tadeusz	Tomicki Stanisław
	Vogelfänger Zygmunt	

Stopień pierwszy:

Bobrownicki Włodzimierz	Massalski Stefan	Stecula Andrzej
Czaporowski Józef	Nikołajski Maryan	Styrna Władysław
Dawidowicz Antoni	Niedzielski Jan	Szandrowski Stanisław
Dreher Waław	Richter Jan	Terlecki Władysław
Foryst Ferdynand	Rogoziński Roman	Theodorowicz Władysław
Hornung Adolf	Salitermann Hilary	Tobiczyk Stanisław
Jaenicke Witold	Schneider Norbert	Tobiczyk Władysław
Krużlewski Tadeusz	Skrukwa Józef	Wyczyński Jan
Liana Józef	Smreka Stanisław	Zawadzki Kazimierz
Liebich Zdzisław	Soltys Tadeusz	Żurowski Feliks
Loziński Roman	Stanoszek Piotr	

7 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 uczniów otrzymało stopień drugi.

Klasa IV c.*Stopień celujący:*

Dorosz Jan	Kołodziejski Zygmunt	Tournelle Henryk
Hayder Adam	Sędzimir Tadeusz	

Stopień pierwszy:

Badarycz Łukasz	Herbst Mieczysław	Pawłowski Tadeusz
Czado Maryan	Hipp Jan	Pinda Kazimierz
Cuszkiewicz Józef	Hoffmann Maksymilian	Piskozub Władysław
Dadak Edmund	Kielb Stanisław	Piwernetz Antoni
Dzieliński Edward	Lutman Stanisław	Sapieha Franciszek
Engel Stanisław	Majewski Kazimierz	Smidowicz Zdzisław
Gorecki Tadeusz	Myszkowski Aleksander	Schnajder Stanisław
Heil Władysław	Nowak Jan	

5 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 2 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 uczniów stopień trzeci.

Klasa V a.*Stopień celujący:*

Dienstenfeld Chaim	Holyński Aleksander	Schlam Majer
--------------------	---------------------	--------------

Stopień pierwszy:

Bardach Józef	Bohonos Włodzimierz	Chomicki Michał
Berger Maurycy	Boretz Mojżesz	Glücker Berł

Grzebieniak Włodzimierz	Meller Otto	Rosner Józef
Hutter Izaak	Nadel Rudolf	Saumselig Arnold
Illeczo Zygmunt	Neuberger Ludwik	Sprecher Karol
Karowiec Klaudyusz	Olejniki Paweł	Stecyk Piotr
Karp Karol	Rapp Julian	Szczerba Teofil
Lewkowicz Józef	Rosenfeld Hugo	Weinstock Leon

8 uczniów otrzymało stopień trzeci.

Klasa Y b.

Stopień celujący:

Kramarzewski Stanisław	Szumlakowski Maryan	Zamłyński Stefan
------------------------	---------------------	------------------

Stopień pierwszy:

Axentowicz Jerzy	Kreuz Mieczysław	Sobek Roman
Beer Artur	Krogulski Zygmunt	Sołtysik Kazimierz
Białkowski Zygmunt	Loret Tadeusz	Stefek Stanisław
Chołoniewski Adam	Peschel Karol	Stolz Bertold
Fraenkel Ludwik	Pietruski Stanisław	Stronczak Bogdan
Hamerski Karol	Platowski Kazimierz	Szajdek Karol
Harasymowicz Stanisław	Rapaport Naftali	Urzędowski Piotr
Hüss Ludwik	Rataj Roman	Wyszyński Kazimierz
Kowalczyk Tadeusz	Schwab Edward	Zaleski Feliks
	Zipper Karol	

6 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 5 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci.

Klasa Y c.

Stopień celujący:

Ekielski Aleksander

Stopień pierwszy:

Bajsarowicz Józef	Czajkowski Tadeusz	Karczmarski Franciszek
Bělohávek Roman	Garczyński Tadeusz	Kuczyński Eugeniusz
Bereźnicki Karol	Holda Franciszek	Kuśnier Jarosław
Błażewski Stanisław	Jekiel Tadeusz	Limberger Władysław
Bombas Ludwik	Kaniak Michał	Motal Karol

Onyszkiewicz Longin	Polniakowski Jan	Sawicki Franciszek
Pelczarski Antoni	Pragłowski Roman	Włodek Stanisław
Piekarski Kazimierz	Romański Tadeusz	Zennermann Józef
Podstawski Leon	Różycki Karol	

3 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 4 uczniów otrzymało stopień drugi, 3 stopień trzeci.

Klasa VIa.

Stopień celujący:

Bronarski Alfons	Ładoś Aleksander	Wittlin Paweł
Landau Ludwik	Süsswein Herman	

Stopień pierwszy:

Baar Ludwik	Federbusch Jakób	Midloch Bronisław
Bedlewicz Franciszek	Fedyński Światosław	Popper Aleksander
Beigel Alfred	Gartenberg Wiktor	Schapira Marcin
Blass Salomon	Kahane Henryk	Scharf Henryk
Drewniak Włodzimierz	Landes Robert	Senyszyn Henryk
Dubsky Bolesław	Łysakowski Zdzisław	Szymała Leon
Ehrlich Jakób	Mnasches Maksymilian	Tabor Wojciech
	Wierzbicki Józef	

5 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 uczniów otrzymało stopień drugi, 2 stopień trzeci.

Klasa VIb.

Stopień celujący:

Duszczyński Edward	Gidlewski Józef	Grocholski Zygmunt
	Kunz Aleksander	

Stopień pierwszy:

Burda Stanisław	Herbst Tadeusz	Prökl Kazimierz
Chudzik Jan	Hirschtritt Michał	Raps Emil
Dąbrowski Jerzy	Kotlarz Kazimierz	Rittigstein Artur
Gabel Ludwik	Książkiewicz Kazimierz	Sommer Leopold
Galotzy Zdzisław	Kuśnierz Emil	Szechiński Franciszek
Goebel Karol	Liana Franciszek	Scholz Michał
Gościcki Witold	Miziewicz Andrzej	Zawalkiewicz Mieczysław
Groebel Teodor	Ordyczyński Mikołaj	Zipper Władysław

5 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po feryach, 1 uczeń otrzymał stopień drugi, 1 uczeń stopień trzeci.

Klasa VII a.

Stopień celujący:

Bronarski Ludwik

Stopień pierwszy:

Bardach Maurycy	Fąfara Ludwik	Martynowicz Władysław
Bednarczuk Łukasz	Flecker Karol	Nechay Alfred
Belemer Maksymilian	Grodzicki Mieczysław	Rothberg Juliusz
Bereza Alfred	Horodyski Adam	Schreiber Witold
Bergstein Salomon	Kucharski Stanisław	Sonne Maksymilian
Bergtraun Ignacy	Landes Wiktor	Stefek Emil
Brendel Józef	Lemel Oswald	Śliwiński Ferdynand
Chorkawy Władysław	Lindert Aleksander	Witka Michał
Dąbrowski Jan	Manner Józef	Wolańczyk Maryan
	Żylski Ignacy	

4 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 5 uczniów otrzymało stopień drugi.

Klasa VII b.

Stopień celujący:

Dąbek Stanisław	Kohl Aleksander	Urzędowski Rafał
Fraenkel Karol	Mudrak Antoni	

Stopień pierwszy:

Adamowski Stefan	Juśków Stanisław	Rosmarin Zygmunt
Bernhardt Henryk	Kloss Józef	Roth Edwin
Birnbach Henryk	Krajewski Stanisław	Szczurek Andrzej
Bocsoń Artur	Łoziński Emanuel	Thorn Maurycy
Chrzaszczyński Stefan	Małaczyński Mieczysław	Tobiczyk Franciszek
Ewen Chaim	Marynowski Jan	Uszyński Wojciech
Faranowski Antoni	Nadel Jakób	Walczyk Zygmunt
Feit Aleksander	Ostrowski Stanisław	Wiesenberg Józef
Finkelstein Adolf	Pietruski Oktaw	Wróbel Franciszek
Fleytuch Kazimierz	Podlisecki Karol	Zawadzki Jan
Hausman Zygmunt	Romanowski Henryk	Zwilling Zygmunt
Horowitz Józef	Rosenmann Emanuel	

6 uczniom pozwolono składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu po wakacjach, 3 uczniów otrzymało stopień drugi, 1 stopień trzeci.

Wynik egzaminu dojrzałości

przy końcu roku szkolnego.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się:

a) w Zakładzie głównym.

a) Uczniów publicznych	35
b) Prywatystów	1
c) Eksternistów	4
Razem	<u>40</u>

Uznano a) za dojrzałych z odznaczeniem	7	publ. —	ekst.
b) jednogłośnie za dojrzałych	13	„ —	„
c) za dojrzałych	15	„ 4	„
d) reprobowano na 6 miesięcy	1	„ —	„
Razem	<u>36</u>	publ. 4	ekst.

Przy egzaminie zostali uznani:

a) za dojrzałych z odznaczeniem:

- | | |
|-------------------------|----------------------|
| 1. Fiebert Herman | 4. Massalski Roman |
| 2. Fuhrmann Edward | 5. Rosenbusch Edmund |
| 3. Löwenstein Stanisław | 6. Semis Artur |
| | 7. Suslak Eugeniusz |

b) jednogłośnie za dojrzałych.

- | | |
|------------------------|---------------------|
| 1. Baar Władysław | 7. Lemel Maurycy |
| 2. Biłozor Włodzimierz | 8. Locker Jakób |
| 3. Ditz Michał | 9. Mahl Gustaw |
| 4. Dorosz Antoni | 10. Maliszewski Jan |
| 5. Klug Ernest | 11. Maryan Edmund |
| 6. Knopf Herman | 12. Meisel Hersz |
| | 13. Schwarz Kopel |

c) za dojrzałych:

- | | |
|---------------------|------------------------|
| 1. Bilor Maryan | 6. Madeyski Witold |
| 2. Czerwiec Mikołaj | 7. Massalski Jerzy |
| 3. Geller Mendel | 8. Nyrkowski Władysław |
| 4. Kittay Paweł | 9. Piotrowski Rafał |
| 5. Mach Roman | 10. Silber Albert |

- | | |
|--------------------------|--------------------------------------|
| 11. Sládek Jerzy | 15. Hr. Dzieduszycki Stanisław (pr.) |
| 12. Sobolewski Władysław | 16. Arzt Adolf (ekst.) |
| 13. Wachtel Filip | 17. Majewski Ludwik (ekst.) |
| 14. Wojtawicz Bolesław | 18. Merunowicz Jan (ekst.) |
| | 19. Oberhard Leopold (ekst.) |

b) w oddziale równorzędnym.

a) Publicznych	37
b) Eksternistów	9
					46
Razem	

Uznano za dojrzałych z odnaczeniem	.	.	.	7 publ.	—	ekster.
„ „ „ „jednogłośnie	.	.	.	14	„	2 „
„ „ „ „większością głosów	.	.	.	16	„	6 „
Reprobowano na pół roku	.	.	.	—	„	— „
„ „ „ „rok	.	.	.	—	„	— „
„ „ „ „bez terminu	.	.	.	—	„	1 „
				37 publ.		9 ekster.
Razem	.	.	.			

Świadełstwo dojrzałości z odnaczeniem otrzymali:

- | | |
|------------------|---------------------|
| 1. Brenner Jakób | 4. Munclinger Józef |
| 2. Ekiert Roman | 5. Petry Juliusz |
| 3. Langner Roman | 6. Rubinfeld Febus |
| | 7. Stark Seweryn |

Świadełstwo dojrzałości otrzymali:

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. Aksentowicz Waclaw | 16. Moskwiński Kazimierz |
| 2. Arnold Ignacy | 17. Nowak Jan |
| 3. Balcer Maryan | 18. Pelc Roman |
| 4. Bryk Tadeusz | 19. Pichler Wilhelm |
| 5. Brzezicki Eugeniusz | 20. Pilewski Józef |
| 6. Bund Maksymilian | 21. Prochaska Józef |
| 7. Czapelski Stanisław | 22. Romański Tadeusz |
| 8. Czaporowski Leonard | 23. Rossowski Zygmunt |
| 9. Hammer Leopold | 24. Sadleja Mieczysław |
| 10. Hausmann Izidor | 25. Schiffman Adolf |
| 11. Horn Maurycy | 26. Szkodziński Stanisław |
| 12. Jaworski Jerzy | 27. Wagner Adam |
| 13. Kowalewski Mieczysław | 28. Ważny Kazimierz |
| 14. Krzakowski Władysław | 29. Wierzejski Józef |
| 15. Löw Abraham | 30. Zubik Maryan |



OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów do Zakładu na rok szkolny 1908/9 będą się odbywały dnia 29., 30. i 31. sierpnia. Późniejsze zgłoszenie do zapisu tylko w wyjątkowych wypadkach może być uwzględnione.

Uczniowie mają się zgłaszać osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów, przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i rodowód w dwóch egzemplarzach.

Uczniowie klas II—VIII., którzy do Zakładu nowo wstępują, mają przedłożyć:

- a) metrykę urodzenia;
- b) ostatnie świadectwo szkolne z klauzulą dyrekcji, że bez przeszkody dotychczasowy zakład opuścili.

Uczniowie, którzy zapisują się do klasy I., prócz metryki i świadectwa szkolnego mają przedłożyć świadectwo rewakcynacji.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K. jako datek na zbiory naukowe i 1 K. na cele zabaw szkolnych, a uczniowie nowo wstępujący do Zakładu nadto takse wstępną, w kwocie 4 K. 20 h.

Opłata szkolna, którą należy uiścić w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, wynosi 40 K. na jedno półrocze.

Egzamina poprawcze odbędą się w ostatnich trzech dniach sierpnia.

Egzamina wstępne do I klasy w terminie powakacyjnym odbędą się 1 września, a egzamina wstępne do klas II—VIII., w dniu 5 września.

Nabożeństwo wstępne odprawi się dnia 3. września.
